

JĘZYK
W KOMUNIKACJI

RADA NAUKOWA

Feliks PLUTA (przewodniczący)

Andrzej DYSZAK, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Edita KOMINARECOVA, Uniwersytet Preszowski w Preszowie

Grzegorz MAJKOWSKI, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Halina PELCOWA, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Paweł PŁUSA, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Józef PORAYSKI-POMSTA, Uniwersytet Warszawski

Małgorzata ŚWIĘCICKA, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Slávka TOMAŠČIKOVÁ, Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach

Zenon WEIGT, Uniwersytet Łódzki

LISTA RECENZENTÓW

Elżbieta AWRAMIUK, Uniwersytet w Białymstoku

Leszek BEDNARCZUK

Edward BREZA

Maria CZAPLICKA-JEDLIKOWSKA, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Sławomir GALA, Uniwersytet Łódzki

Anna KRUPSKA-PEREK, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Feliks PLUTA

Slávka TOMAŠČIKOVÁ, Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach,

Paul WILSON, Uniwersytet Łódzki

Nadesłane do redakcji artykuły są oceniane anonimowo przez dwóch Recenzentów

JEZYK W KOMUNIKACJI

Nr 3



Częstochowa 2013

Redaktor naczelny
Grzegorz MAJKOWSKI

Redaktorzy tematyczni
Małgorzata IŻYKOWSKA
Justyna MAKOWSKA

Redaktor językowy
Aneta MAJKOWSKA

Redaktor statystyczny
Paulina UCIEKLAK-JEŻ

Przygotowanie streszczeń (j. angielski)
Zbigniew KOPEĆ

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej MISZCZAK

Korekta, skład i łamanie
Oficyna Wydawnicza Edytor.org Lidia CIECIERSKA

Projekt okładki
Sławomir SADOWSKI

PISMO RECENZOWANE

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2013

ISSN 2084-5111

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42–200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. 34 378-43-29, faks 34 378-43-19
www.ajd.czyst.pl; e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

SPIS TREŚCI

<i>Wstęp</i>	9
--------------------	---

I. Studia i rozprawy

Edward BREZA (Sopot) <i>Epitety Najświętszej Maryi Panny w „Akathistosie Polskim” Marka Skwarnickiego</i>	17
Anna BIELSKA (Łódź) <i>Vulgarisms in Maciej Słomczyński’s translation of „Romeo and Juliet”</i>	31
Marta GLUCHMANOVÁ (Prešov) <i>IT and their application in languages</i>	43
Katarzyna JASIŃSKA (Kraków) <i>Nazwy własne pociągów</i>	51
Rafał KLEPKA (Częstochowa) <i>Telewizyjna debata polityczna w polskiej kampanii parlamentarnej w 2007 roku: analiza komunikowania werbalnego i niewerbalnego uczestników</i>	59
Marcin ŁĄCZEK (Warszawa) <i>Teacher and learner talk in a modern foreign language classroom (on the example of the English language)</i>	75
Aneta MAJKOWSKA (Częstochowa) <i>Właściwości językowe tekstu dyplomatycznego</i>	85
Justyna MAKOWSKA (Łódź) <i>Przestrzeń w podhalańskich utworach dramatycznych. Analiza językowo-kulturowa</i>	97
Patrycja PAŁKA (Kraków) <i>Mikrotoponimy jako świadectwo historii mikroregionu. Nazwy terenowe wsi Filipowice</i>	111

Agnieszka SORS (Poznań)	
<i>Sposoby określania ruchu łodzi w socjolekcie żeglarskim</i>	119
Marta WYBRANIEC (Łódź)	
<i>„Wewnętrzny język” artystów chóru i baletu</i>	131
Józef ZALEWSKI (Warszawa)	
<i>Опыт категоризации говора кубанских казаков: постановка проблемы</i>	139

II. Recenzje i omówienia

Aneta MAJKOWSKA	
(Recenzja): <i>„Rozrywka w mediach”, red. K. Burska, P. Czarnek, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź 2012, ss. 344</i>	151

III. Kronika

Grzegorz MAJKOWSKI	
<i>Sprawozdanie z X Międzyuczelnianej Studenckiej Konferencji Naukowej: Język – Teatr – Literatura, Częstochowa, 22–23 maja 2013 roku (Seksja językoznawcza)</i>	161
<i>Informacje dla Autorów</i>	165

TABLE OF CONTENTS

<i>Introduction</i>	9
---------------------------	---

I. Studies and dissertations

Edward BREZA (Sopot) <i>Our Lady epithets in „Akathistos polski” by Marek Skwarnicki</i>	17
Anna BIELSKA (Łódź) <i>Wulgaryzmy w „Romeo i Julii” w tłumaczeniu Macieja Słomczyńskiego</i>	31
Marta GLUCHMANOVÁ (Prešov) <i>Technologia informacyjna i jej zastosowanie w językach</i>	43
Katarzyna JASIŃSKA (Kraków) <i>The proper names of trains</i>	49
Rafał KLEPKA (Częstochowa) <i>TV political debate in the Polish parliamentary campaign in 2007: analysis of verbal and non-verbal communication of the participants</i>	59
Marcin ŁĄCZEK (Warszawa) <i>Teacher and learner talk in a modern foreign language classroom (on the example of the English language)</i>	75
Aneta MAJKOWSKA (Częstochowa) <i>Properties diplomatic language text</i>	85
Justyna MAKOWSKA (Łódź) <i>Space in dramatic works from Podhale region. Linguistic and cultural analysis</i>	97
Patrycja PAŁKA (Kraków) <i>Microtoponyms as a testimony of the history of the micro-region. Terrain names of Filipowice village</i>	111

Agnieszka SORS (Poznań)	
<i>Means of specifying yacht movement in the sailing sociolect</i>	119
Marta WYBRANIEC (Łódź)	
<i>„Internal language” of artists of the choir and the ballet</i>	131
Józef ZALEWSKI (Warszawa)	
<i>Doświadczenie kategoryzacji mowy Kozaków Kubańskich (zasygnalizowanie problemu)</i>	139

II. Reviews and discussions

Aneta MAJKOWSKA	
(Discussion): <i>„Rozrywka w mediach”, red. K. Burska, P. Czarnek, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź 2012, ss. 344</i>	151

III. Kronika

Grzegorz MAJKOWSKI	
<i>Report of X Intercollegiate Student Scientific Conference Language – Theater – Literature, Częstochowa, 22–23 may 2013 (The section Linguistics)</i>	161
<i>The information for Authors</i>	165

WSTĘP

Trzeci numer „Języka w Komunikacji” poświęcono, podobnie jak poprzednie tomy, różnym zagadnieniom dotyczącym języka i szeroko pojętej komunikacji językowej. Dział *Studiów i rozpraw* otwiera artykuł Profesora Edwarda Brezy *Epitety Najświętszej Maryi Panny w „Akathistosie polskim” Marka Skwarnickiego*. Autor z właściwą sobie pasją i znajomością tematu przybliży Czytelnikom rozmaite epitety Matki Bożej odszukane w publikacji *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717-1985* (Siostry Niepokalanki, Szymonów 1986). W części wstępnej wyjaśnia znaczenie słów zawartych w tytule: *akáthistos* od gr. *katídō* ‘siedzę’ z greckim *a-* przeczącym (*alpha privativum*) oznacza realnie ‘hymn na cześć Najświętszej Maryi Panny, wychwalający jej dziewictwo i macierzyństwo’, przydawka *polski* podkreśla, że hymn na cześć Najśw. Maryi Panny napisano w języku polskim. W części materiałowej odnajdujemy sporą liczbę przykładów. Każdy z epitetów podanych jest wyjątkowy i urzeka swoim pięknem. Oto niektóre z nich: *Róża rozkwitająca nocą*: Raduj się, *Różo rozkwitająca nocą* (s. 705); *Toń przejrzysta, w której przegląda się niebo*: Raduj się, *Toni przejrzysta, w której przegląda się niebo* (s. 702); *Trzcina, której wicher nie łamie*: Raduj się, *Trzcino, której wicher nie łamie* (s. 708). Anna Bielska (Łódź) w artykule *Vulgarisms in Maciej Słomczyński’s translation of Romeo and Juliet* poruszyła zagadnienie wulgaryzmów, które wystąpiły w polskich tłumaczeniach tytułowej tragedii Williama Szekspira. Najstarszy analizowany tu przekład pochodzi z połowy XIX wieku i jest autorstwa Józefa Paszkowskiego. Kolejny należy do Macieja Słomczyńskiego z 1983 r. Najnowszym jest przekład Stanisława Barańczaka z 1990 roku. Oceniając trzy polskie tłumaczenia, autorka dokonała krytyki przekładu Słomczyńskiego, który wykazał się, jej zdaniem, brakiem zrozumienia języka Szekspira i czasów elżbietańskich. Autorka zauważyła ponadto, że wulgaryzmy wpływają nie tylko na zniekształcony obraz subtelnego języka

Szekspira, ale również na brak ekwiwalencji. Marta Gluchmanová (Prešov) w artykule *IT and their application in languages* zwraca uwagę na fakt, że współcześnie tradycyjne formy uczenia języka obcego nie są atrakcyjne dla młodzieży akademickiej. Właściwa nauka powinna obejmować bezpośredni kontakt z nauczycielem – twarzą w twarz oraz równoległe komponenty samokształcenia. Katarzyna Jasińska (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) przedmiotem badawczego oglądu uczyniła nazwy współczesnych pociągów krajowych i międzynarodowych, których motywacja odnosi się do polskiej kultury. Na podstawie 235 nazw wyróżniła m.in. nazwy motywowane imionami osobowymi, np. upamiętniające poetów i pisarzy: *Bolesław Prus*, ludzi nauki i techniki: *Maria Skłodowska-Curie*, motywowane hydronimami: *Wisła*. Autorka dochodzi do wniosku, że zdecydowaną większość zebranego materiału stanowią nazwy przeniesione, które nie były pierwotnie nazwami pociągów, np. *Bolesław Prus*, *Starosta*, *Tur*. Najliczniej reprezentowaną grupą są tu nazwy pamiątkowe dotyczące wybitnych postaci nauki, sztuki, polityki i kultury polskiej. Nazwy nieprzeniesione, czyli utworzone specjalnie dla pociągów, to np. *Błękitna Fala* i *Walentyńkowy Express*. Wśród nazw dominują jedno- i dwuelementowe, wyjątkiem jest trójelementowy *Opolski Ekspres Dęty*. Z artykułu wynika jeszcze jeden ogólny wniosek, że nazwy pociągów reprezentują różnorodną, barwną grupę nazewniczą. Rafał Klepka (Akademia im. Jan Długosza w Częstochowie) w artykule *Telewizyjna debata polityczna w polskiej kampanii parlamentarnej w 2007 roku: analiza komunikowania werbalnego i niewerbalnego uczestników* stara się scharakteryzować telewizyjną debatę polityczną na przykładzie debat toczonych w 1997 roku w polskiej kampanii parlamentarnej. Przedmiotem analizy są werbalne i niewerbalne zabiegi komunikacyjne polityków uczestniczących w tych debatach – działania komunikacyjne Jarosława Kaczyńskiego, Aleksandra Kwaśniewskiego i Donalda Tuska. Przyczyny takiego stanu rzeczy doszukuje się głównie w mediatyzacji polityki, która sprzyja wybiórczemu i powierzchownemu podejmowaniu problemów przez dyskutujących. Marcin Łączek (Uniwersytet Warszawski) w artykule *Teacher and learner talk in a modern foreign language classroom (on the example of the English language)* (*Mowa nauczyciela i ucznia w klasie nowożytnego języka obcego (na przykładzie języka angielskiego)*) przedmiotem opisu uczynił dyskurs klasowy (związany z nauczaniem języka angielskiego). Zdaniem autora, poznanie dyskursu klasowego (sformalizowanego i ustalonego z góry) pozwala na opisanie i zrozumienie sposobu, w jaki z języka korzystamy i go doświadczamy. Wszystkie podejścia do dyskursu klasowego są do pewnego stopnia powią-

zane z analizą interakcji a uczenie się nie powstaje poprzez interakcję, lecz w interakcji. Samą interakcję nazywa „kolaboratywnym konstruktem”. Autor zwraca uwagę, że prawa do kontrolowania dyskursu są przyznane głównie nauczycielowi a nie uczniom (mowa nauczyciela wypełnia dwa z trzech przydziałów czasu w trakcie lekcji), co nie do końca przystaje do założeń podejścia komunikacyjnego. Konsekwencją tego jest fakt, że ten szczególny rodzaj dyskursu staje się zmonopolizowany przez nauczycieli. Postuluje kompatybilność sylabusów z ogólnym programem nauczania. Aneta Majkowska (Akademia im. Jan Długosza w Częstochowie) w artykule *Właściwości językowe tekstu dyplomatycznego* zajęła się notą dyplomatyczną. Uznała ją za jeden z najważniejszych gatunków wypowiedzi dyplomacji. Wykazała, że noty dyplomatyczne to teksty regulowane przez normy grzecznościowe, ceremonialne oraz protokolarne. Justynę Makowską (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi) zainteresowała kategoria przestrzeni obecna w podhalańskich utworach dramatycznych Jana Gutta-Mostowego i Anieli Gut-Stapińskiej. Autorka zauważa interesującą leksykę związaną z przestrzenią bliższą i dalszą. Przestrzeń najbliższą człowiekowi wyraża językowo przede wszystkim leksyka dotycząca pola semantycznego *dom*, np. wyrazy gwarowe: *chałupa*, *izba biała* ‘pokój odświętny’, *boisko* ‘część stodoły, gdzie się młóci zboże’, *sopa* ‘stodoła’ lub ‘stajnia’, *obora* ‘ogrodzony teren przed domem’. Autorka dostrzega także bogactwo słownictwa opisującego przestrzeń dalszą – charakterystyczne elementy górskiego krajobrazu, na przykład: *turnia* ‘nagie skały w Tatrach’; *wiyrsek* ‘pagórek, niewielkie wzniesienie, niewysoki wierch’; *uboce* ‘zbocze, pochyłość’; *żleb* (ogólnopolski *żleb*) ‘stromie wcięcie w stoku górskim’. Patrycja Pałka (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie) w artykule *Mikrotoponimy jako świadectwo historii mikroregionu. Nazwy terenowe wsi Filipowice* zajęła się nazwami terenowymi wymienionej w tytule wsi. Autorka wychodzi z założenia, że mikrotoponimy jako wytwory lokalnej społeczności stanowią świadectwo historii i kulturowych przemian określonego mikroregionu. Dawniej żywe i powszechnie stosowane w społecznościach wiejskich, dziś ulegają zanikowi lub przekształceniu. Tak jest np. z nazwami pojedynczych pól i ugorów, których znajomość – jak podkreśla autorka – zanika wśród młodszych pokoleń odchodzących od rolniczych zajęć. Dlatego ważne jest ich udokumentowanie i pielęgnowanie. Wśród mikrotoponimów wsi Filipowice występują np. nazwy pozostałe po rozwijającej się w przeszłości hodowli zwierząt i rzemieśle garbarskim: toponim *Kleśnia* – las w południowo-zachodniej części wsi, nazwa motywowana czasownikiem *kleśnić* ‘pętać, łapać zwierzę, kleszczyć’; *Pa-doły* – nazwa pól i ugorów w południowej części Filipowic służących

do wypasu bydła, nazwa motywowana gwarowym rzeczownikiem *padół* ‘dolina’, ‘dół z wodą do pojenia bydła’. Autorka zauważa, że stosunek niektórych miejsc do określających je nazw jest współcześnie niejasny. Przyczyn tego zjawiska upatruje w rozwoju cywilizacyjnym i zmianie profesji mieszkańców, braku użytego w nazwie punktu orientacyjnego lub mniejszej znajomości gwary, zwłaszcza wśród młodszych pokoleń. Zebrany i poddany analizie materiał jest interesujący dla językoznawcy, ale wartościowy również z tego względu, że pozwala ocalić zanikające powoli toponimy, a wraz z nimi – dawne dzieje wsi. W opracowaniu *Sposoby określania ruchu łodzi w socjolekcie żeglarskim* Agnieszka Sors (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) stara się naświetlić zagadnienie wielości sposobów postrzegania i określania ruchu łodzi przez żeglarzy. Autorkę interesują ponadto zjawiska identyfikacji żeglarza z jachtem oraz personifikacji łodzi, znajdujące odzwierciedlenie w języku. Podstawę materiałową stanowi leksyka zaczerpnięta z czasopism żeglarskich „Żagle” i „Jachting” (wydania z 2012 r.). Autorka wykorzystuje analizę ilościową (dane statystyczne) i jakościową zgromadzonego materiału leksykalnego oraz koncepcję językowego obrazu świata. Przyjęcie takiej perspektywy badawczej umożliwia nie tylko samą prezentację określeń ruchu łodzi, ale również uchwycenie sposobów postrzegania żeglugi przez użytkowników socjolektu żeglarskiego. Jak zaznacza autorka treści prezentowane w artykule stanowią część szerszej zakrojonych badań, poświęconych lingwistycznej rekonstrukcji swoistej mapy mentalnej ustrukturuwanej przez język żeglarza. Marta Wybraniec (Łódź) w artykule *Wewnętrzny język artystów chóru i baletu* zwraca uwagę, że w wypowiedziach artystów występują pewne połączenia wyrazowe, które swoją budową i znaczeniem przypominają związki frazeologiczne, np.: *strzelić koguta* ‘wysoki pisk przy atakowaniu wysokiego dźwięku w czasie niekontrolowanego oddechu’, *nie robić kapelusza nad głową* ‘poprawić pracę rąk lub wydłużyć trzecią pozycję baletową rąk’. Zdaniem autorki świadome lub nieświadome tworzenie nowych związków frazeologicznych oraz zmienianie znaczeń już utworzonych jeszcze bardziej podkreśla odrębność grupy, jaką są chórzyci i tancerze baletowi. Dział *Studiów i rozpraw* zamyka praca Józefa Zalewskiego, *Опыт категоризации говора кубанских казаков: постановка проблемы*. Autor zwraca uwagę, że żaden region Rosji nie ma tak wyraźnie zarysowanych oryginalnych funkcji językowych jak Kubań – kraina nad Morzem Czarnym. Wynika to z burzliwej historii regionu, który narażony był na rozmaite wpływy językowe. Język regionu, zwany „balachka”, jest nierozzerwalnie związany z Kozakami, którzy charakteryzują się odrębnością kulturową. Jest to dialekt hybrydowy, powstały z po-

łączenia języków, rosyjskiego i ukraińskiego z elementami tureckimi oraz arabskimi. „Balachkę” jedni uważają za zniekształcony język ukraiński, inni za język właściwy Ukrainie południowo-wschodniej. W XX wieku język ukraiński na Kubaniu przeżywał wzloty i upadki, często uwarunkowane politycznie, ale rdzenni mieszkańcy wsi i małych miasteczek niezmiennie posługiwali się „balachką”. Autor podkreśla, że współcześnie, mimo odrodzenia kozactwa w czasach postsowieckich, osób aktywnie posługujących się tym dialektem jest coraz mniej.

W dziale *Recenzje i omówienia* zamieszczono recenzję pracy zbiorowej, pt. *Rozrywka w mediach* (red. Katarzyna Burska, Paulina Czarnek, Łódź 2012), poświęconej analizie treści rozrywkowych we współczesnym przekazie medialnym z perspektywy różnych dyscyplin naukowych, w tym językoznawstwa i komunikacji społecznej. Z lektury 33 artykułów zawartych w tej pracy można wyciągnąć wniosek, że rozrywka stanowi podstawowy, obok informacji i wpływu, składnik decydujący o wartości rynku medialnego.

W *Kronice* znalazło się sprawozdanie z jubileuszowej ogólnopolskiej studenckiej konferencji naukowej – *Sprawozdanie z X Międzyuczelnianej Studenckiej Konferencji Naukowej Język – Teatr – Literatura. Częstochowa, 22–23 maja 2013 roku, Sekcja B. Językoznawstwo*. Jedną z sekcji poświęconą była zagadnieniom języka. W jej skład weszli młodzi miłośnicy polszczyzny z różnych ośrodków akademickich. Obok studentów z Akademii im. Jana Długosza referaty wygłosili studenci drugiego stopnia i doktoranci z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

Żywimy nadzieję, że przedstawiona problematyka zainteresuje szerokie grono czytelników.

Grzegorz Majkowski

I
STUDIA
I ROZPRAWY

EDWARD BREZA (SOPOT)

EPITETY NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W „AKATHISTOSIE POLSKIM” MARKA SKWARNICKIEGO¹

W poprzednim zeszycie „Języka w Komunikacji” pod red. Grzegorza Majkowskiego zapowiedziałem (s. 16) opracowanie epitetów Matki Bożej z „Akatystu polskiego” Marka Skwarnickiego, co niniejszym czynię.

O Autorze „Akatystu” *Encyklopedia popularna PWN* (wyd. 25, Warszawa 1995, s. 784) podaje: ur. w r. 1930 [dodam zm. w r. 2012], pseudonim Spodek, poeta, prozaik, publicysta, redaktor „Tygodnika Powszechnego” (od r. 1958), „Znaku” (od r. 1969), współpraca z tygodnikiem „Więź”. Internet dorzuca, że „Akatyst polski”, dotąd w rękopisie, powstał z inspiracji malarki, poetki i muzyka Teresy Stankiewicz, przedstawiony w 24. obrazach, poczynając od Zwiastowania Najśw. Maryi Pannie.

Autor użył słowa w wiernej transkrypcji greckiej: *akáthistos* od gr. *katídzo* ‘siedzę’ z greckim *a-* przeczącym (*alpha privativum*) i oznacza realnie ‘hymn na cześć Najśw. Maryi Panny, wychwalający jej dziewictwo i macierzyństwo’, a więc u wszystkich kobiet stany wykluczające się, u Matki Bożej – za sprawą Ducha Świętego – współistniejące. Śpiewa się – zgodnie z etymologią słowa – na stojąco. Wyraz regularnie spolszczony został do postaci *akatyst*. Wiele takich hymnów ma i zna Kościół Wschodni, w Cerkwi św. Mikołaja w Grodnie, położonej naprzeciw Uniwersytetu, mogłem nabyć specjalną książkę zwaną *Akafistnik* (w jęz. cerkiewnym i rosyjskim gr. *theta* (*th*) realizowane jest jako *f*); w Kościele Zachodnim odśpiewywany bywa zasadniczo tylko

¹ Opracowuję na podstawie publikacji *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1985*, Siostry Niepokalanki, Szymanów 1986, s. 669–710.

Magnificat, wypowiedziany przez Najśw. Maryję Pannę w domu św. Elżbiety (zob. Łk 1, 46–55).

Zastanówmy się nad przydawką „Polski” w tytule. Moim zdaniem odnosi się ona do języka, a więc hymnu na cześć Najśw. Maryi Panny, napisanego po polsku, bo *Magnificat* został napisany przez św. Łukasza (Łk 1, 46–55) po grecku: *Megalýnei hē psychē mū tón kýrion*, dokładnie ‘Dusza moja czyni wielkim Pana’, por. rzeczownik *megalomania* ‘za wysokie mniemanie o sobie’ od gr. *mégas* ‘wielki’. Tłumaczenia na łacinę: *Magnificat* ‘czyni wielkim’ z łac. *magnum facit* ‘czyni wielkim’ *anima mea Dominum* i języki narodowe oddają podobnie, por. fr. *Mon ame exalte le Seigneur* ‘wywyższa’ < *exalte* < łac. *exaltat* od *altus*, -a, -um ‘wysoki’; wł. *L’anima mia magnifica il Signore*; ros. *Wieliczajet dusza moja Boga*; przy czym jęz. germańskie odnoszą do (ostatecznie) łac. *pr(a)etium* ‘wartość, cena’, a więc ang. *praise*, niem. *preisen* bądź podnosić, *erheben*: *My heart praises the Lord*, niem. *Ich preise den Herrn* lub też *Meine Seele erhebet den Herrn*². Ciekawe jest pochodzenie polskiego *wielbić* ‘otaczać czcią i miłością’, dawniej ‘sławić, wychwalać’, ale etymologicznie także ‘czynić wielkim’ z dawnego *wielić* od *wieli*, dziś *wielki*. Od tego *wielić* przy użyciu formantu -ba, jak *chwalba* od *chwalić*, *strzelba* ‘dawniej: strzelanina’ od *strzelać*, *żeńba* od *żeńić* powstała *wielba* ‘czynienie wielkim, wysławianie’. Od *wielby* utworzono zaś przymiotnik *wielebny*, *przewielebny* i *najprzewielebniejszy* jako tytuły grzesznościowe przy zwrotach do duchownych od wikariusza po biskupa (do tego ostatniego: *Najprzewielebniejszy* (Księżę Biskupie)³. Autor nie zwraca się do znanych określeń Matki Bożej, utworzonych od znanych w Polsce sanktuariów maryjnych (z wyjątkiem *Maryjo, Jasnej Góry Pani; Maryjo, co w Ostrej świecisz Bramie*, ale nie nazwana wprost *Częstochowska, Ostrobramska*) typu *Matka Boska Piekarska, Ludźmierska, Gietrzwałdzka, Sianowska, Swarzewska* itd. Kieruje natomiast prośby do Matki Boskiej z *Fatimy, Lourdes, Guadelupy*.

Dopowiem, że sposób wyzyskania i opracowania „Akatystu polskiego” jest podobny do ujęcia atrybutów Najśw. Maryi Panny z hymnów kościelnych.

A oto już zapowiedziane w tytule epitety:

- *Arka ratująca tonących*: Raduj się, *Arko ratująca tonących*, s. 705.
- *Bezkresna cisza zrozumienia Boga*: Raduj się, *bezkresna cisza zrozumienia Boga*, s. 705.

² Wyzyskuje: 1) *Chambers Dictionary of Etymology*, New York 2001, p. 827 I; 2) F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, 22. Auflage, Berlin–New York 1989, s. 561.

³ Zob. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 693.

- *Blask nadziei na Kielichu ofiarnym*: Raduj się, *Blasku nadziei na Kielichu ofiarnym*, s. 709.
- *Błogosławioną zwana przez wszystkie narody*: *Błogosławioną będą zwać Cię wszystkie narody*, s. 709.
- *Błogosławionaś Ty między niewiastami*, s. 710.
- *Błyskawica noc rozświetlająca*: Raduj się, *Błyskawico noc rozświetlająca*, s. 706.
- *Bogiem sławiona Maryja*: Raduj się, *Bogiem sławiona Maryjo*, s. 710.
- *Bogu Rodzica, Dziewica*: Raduj się, *Bogu Rodzico, Dziewico*, s. 710.
- *Bogurodzica*: Będąc brzemienną, udała się *Bogurodzica* do Elżbiety, s. 701.
- *Brama niebieska*: Raduj się, *Bramo niebieska*, pod którą podnosi się Adam, s. 699, por. wezwanie z Litanii loretańskiej: *Bramo niebieska*, łac. *Porta coeli*.
- *Brzask rozpraszający ciemności*: Raduj się, *Brzasku rozpraszający ciemności*, s. 702.
- *Całego świata zadziwienie*: Raduj się, *całego świata zadziwienie*, s. 710.
- *Ciało*: Raduj się, gdy *Ciało* dajesz Temu, co Ciałem zbawienia, s. 701.
- *Cicha Nowina*: Raduj się, *Cicha Nowino*, którą człowiek się cieszy, s. 703.
- *Cicha Przystań*: Raduj się, *Cicha Przystani*, od wichrów zbrodni chroniąca, s. 703.
- *Cisza zadumy*: Raduj się, *Ciszo zadumy*, w której głos Pana rośnie, s. 701.
- *Cud wystawiany przez aniołów*: Raduj się *przez aniołów wystawiany cudzie*, s. 700.
- *Człowieczeństwa najwyższe spełnienie*: Raduj się, *człowieczeństwa najwyższe spełnienie*, s. 101.
- *Dawczyni odwiecznej Sprawiedliwości*: Raduj się, *Dawczyni odwiecznej Sprawiedliwości*, s. 700.
- *Drabina niebieska*: Raduj się, *drabino niebieska*, po której Bóg zstąpił, s. 700.
- *Droga, po której zstępuje na ziemię Miłość*: Raduj się, *Drogo, po której zstępuje na ziemię Miłość*, s. 700.
- *Druga Ewa*: Raduj się, *druga Ewo*, która pierwszej przebaczenie niesiesz, s. 699.
- *Drzewo życia*: Raduj się, *Drzewo życia*, s. 704.
- *Dziewczę niewinne*: Raduj się, *Dziewczę niewinne*, s. 699.

- *Dziewica pełna tajemnic*: Raduj się, *pełna tajemnic Dziewico*, s. 701.
- *Emigrantów bezpieczne schronienie*: Raduj się, *emigrantów bezpieczne schronienie*, s. 704.
- *Fala morską*: Raduj się, *Falo morską* na brzeg ziemi wyrzucająca Perłę, s. 703.
- *Głębia niezmierną*: Raduj się, *Głębio niezmierną*, bo w Tobie spoczywa nowy Adam, s. 699.
- *Głębia świetlista południa*: Raduj się, *Głębio świetlista południa*, s. 705.
- *Gniazdo cudowne*: Raduj się, *Gniazdo cudowne*, w którym Duch Święty zamieszkał, s. 700.
- *Grzesznych przebaczenie*: Raduj się, *Grzesznych przebaczenie*, s. 710.
- *Gwiazda przyzywająca zbłąkanych*: Raduj się, *Gwiazdo przyzywająca zbłąkanych*, s. 702.
- *Hymn Miłości*: Raduj się, *Hymnie Miłości*, który przez wieki rozbrzmiewa, s. 703.
- *Iskra życia wskrzeszająca Miłość*: Raduj się, *Iskro życia wskrzeszająca Miłość*, s. 706.
- *Ja*: Niech mi się stanie według Słowa Twego, s. 700.
- *Jutrznią Chrystusową*: Raduj się, *Jutrznió Chrystusową!*, s. 710.
- *Jutrznią po nocy od nieszczęścia ciemnej*: Raduj się, *Jutrznió po nocy od nieszczęścia ciemnej*, s. 705.
- *Kolumna czysta wspierająca sklepienie wiary*: Raduj się, *Kolumno czysta wspierająca sklepienie wiary*, s. 708.
- *Kolumna, na której wspiera się Kościół*: Raduj się, *Kolumno, na której wspiera się Kościół*, s. 700.
- *Korona mistycznych ogrodów*: Raduj się, *Korono mistycznych ogrodów*, s. 705.
- *Kres ziemskiej wędrówki*: Raduj się, *Oczekiwanie nasze, kresie ziemskiej wędrówki*, s. 709.
- *Królowa dziewic oddających się Panu*: Raduj się, *Królowo dziewic oddających się Panu*, s. 701.
- *Królowa, Którą wielbią żywi i umarli*: Raduj się, *Królowo, Którą wielbią żywi i umarli*, s. 708.
- *Królowa Polski*: *Królowo Polski*, módl się za nami, s. 710.

- *Królowa wszystkich kwiatów*: Raduj się, *Królowo wszystkich kwiatów*, s. 705.
- *Krynica łaski na Górze Kalwarii*: Raduj się, *Krynico łaski na Górze Kalwarii*, s. 707.
- *Księga Zbawienia zapisana przez Boga*: Raduj się, *Księgo Zbawienia zapisana przez Boga*, s. 702.
- *Która podnosisz upadających na duchu*: Raduj się, *która podnosisz upadających na duchu*, s. 708.
- *Latarnia morska, dająca znak tonącym*: Raduj się, *morska Latarnio dająca znak tonącym*, s. 702.
- *Ludzkie łono*: Raduj się, *Ludzkie łono*, s. 699.
- *Maryja*: Przybył Anioł do *Maryi* i skłonił przed Nią głowę s. 699; A kiedy Józef z *Maryją* przyszli z Jezusem do świątyni..., s. 704; Raduj się, *Maryjo*, przez Ciebie świat odzyskał sens istnienia, s. 707.
- *Maryja brzemienna*: Potem Józef, ujrzawszy *Maryję brzemienną*, nie mógł pojąć ludzkim rozumem, co się stało, s. 701.
- *Maryja, co w Ostrej świecisz Bramie*: Raduj się, *Maryjo, co w Ostrej świecisz Bramie*, s. 710. Por. z Inwokacji do „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie”.
- *Maryja, Jasnej Góry Pani*: Raduj się, *Maryjo, Jasnej Góry Pani*, 710. Por. wezwanie poprzedzające.
- *Maryja, Loretańska Pani*: Raduj się, *Maryjo, Loretańska Pani*, s. 710.
- *Maryja, macierzyństwa pełnia*: Raduj się, *Maryjo, macierzyństwa pełnia*, s. 700.
- *Maryja przy boku Józefa*: Raduj się, *Maryjo przy boku Józefa*, s. 701.
- *Maryja z Fatimy i Guadalupe*: Raduj się, *Maryjo z Fatimy i Guadalupe*, s. 710.
- *Maryja w Lourdes słynąca z cudów*: Raduj się, *Maryjo w Lourdes słynąca z cudów*, s. 710.
- *Maryja z miasteczka Nazaret*: Raduj się, *Maryjo z miasteczka Nazaret*, s. 708.
- *Maryja ze wszystkich sanktuariów*: Raduj się, *Maryjo ze wszystkich sanktuariów*, s. 710.
- *Maryja ze wzgórza Kalwarii*: Raduj się, *Maryjo ze wzgórza Kalwarii*, s. 710.

- *Matka*: Raduj się, *Matko*, weselem starca Symeona, s. 704; Raduj się, *Matko*, Syn Twój przyniósł ludziom zbawienie, s. 707.
- *Matka blasku, co oślepia szatana*: Raduj się, *Matko blasku, co oślepia szatana*, s. 705.
- *Matka Bolesna*: A gdy wszyscy rozpierzchli się w chwili grozy i rozdarła się zasłona świątyni, zaś niebo przecięła błyskawica straszna, *Matka Bolesna* stała nadal pod krzyżem, s. 708.
- *Matka Jagnięcia i Pasterza*: Raduj się, *Jagnięcia i Pasterza Matko*, początku budowania, s. 702.
- *Matka Kościoła*: Raduj się, *Matko Kościoła*, s. 703; Raduj się, *Matko Kościoła*, początku budowania, bo Tyś wiernych z Panem połączyła, s. 706.
- *Matka Króla, którego herbem jest Miłość*: Raduj się, *Matko Króla, którego herbem jest Miłość*, s. 708.
- *Matka ludów, co przychodzą i odchodzą*: Raduj się, *Matko ludów, co przychodzą i odchodzą*, s. 700.
- *Matka nadziei*: Raduj się, *Matko nadziei* na tym łąz padole, s. 699.
- *Matka Obietnicy*: Raduj się, *Matko Obietnicy*, którą naród wybrany wielbi, s. 703.
- *Matka sierot*: Raduj się, *Matko sierot* i wdów Poczyszycielko, s. 708.
- *Matka Słowa tłumaczącego Pismo*: Raduj się, *Matko Słowa tłumaczącego Pismo*, s. 705.
- *Matka Twego Syna Gospodzina*: Raduj się, *Matko Twego Syna Gospodzina*, s. 710.
- *Matka wiedzy, co wszystko przenika*: Raduj się, *Matko wiedzy, co wszystko przenika*, s. 705.
- *Matka wszystkich błogosławieństw*: Raduj się, *Matko wszystkich błogosławieństw*, s. 706.
- *Męczenników Nadzieja poranna*: Raduj się, *męczenników Nadziejo poranna*, s. 707.
- *Moc łagodna skupiająca ludy*: Raduj się, *Mocy łagodna skupiająca ludy*, s. 706.
- *Modlitwa matek nad dziecka kołyską*: Raduj się, *Modlitwo matek nad dziecka kołyską*, s. 709.
- *Most nasz z ziemi do nieba*: Raduj się, *bo jesteś naszym mostem z ziemi do nieba*, s. 700.

- *Mądrość dziewicza i piękna*: Raduj się, *Mądrości dziewicza i piękna*, s. 702.
- *Mądrość odwieczna*: Raduj się [...] *Mądrości odwieczna*, s. 699.
- *Miłość wiernego Ci ludu*: Raduj się, *Miłości wiernego Ci ludu*, s. 710.
- *Najświętszy obraz*: Pióro Cię nie wypowie, pędzel Cię nie wyrazi, serce Cię nie ogarnie, *Najświętszy obrazie*, s. 708.
- *Nasza Pieśń nad pieśniami*: Raduj się, *nasza Pieśni nad pieśniami*, s. 709.
- *Nauczycielka wiedzy niepojętej*: Raduj się, *Nauczycielko wiedzy niepojętej*, s. 702.
- *Naczynie Bożej mądrości pełne*: Raduj się, *Naczynie Bożej mądrości pełne*, s. 707.
- *Niegasnące światło Kościoła*: Raduj się, *Niegasnące światło Kościoła*, s. 707.
- *Nieprzebrane szczęście macierzyństwa*: Raduj się, *macierzyństwa nieprzebrane szczęście*, s. 702.
- *Niewiędnąca Lilia, która wzrok nasz przyciągasz*: Raduj się, *niewiędnąca Lilio, która wzrok nasz przyciągasz*, s. 701.
- *Niewinność*: Raduj się, *Niewinności*, odwieczne Przebaczenie, s. 699.
- *Niewinność wzbudzająca trwogę*: Raduj się, *Niewinności wzbudzająca trwogę*, s. 701.
- *Nowy Adam*: Raduj się, Głębio niezmierny, bo w Tobie spoczywa *nowy Adam*, s. 699.
- *Oaza kwitnąca wokół czystego źródła*: Raduj się, *Oazo kwitnąca wokół czystego źródła*, s. 707.
- *Obietnica powrotu dla ziemskich wygnańców*: Raduj się, *Obietnico powrotu dla ziemskich wygnańców*, s. 704.
- *Oblubienica królewska*: Raduj się, *Oblubienico królewska*, s. 708.
- *Oczekiwanie nasze*: Raduj się, *Oczekiwanie nasze*, kresie ziemskiej wędrówki, s. 709.
- *Odpowiedź Najświętszej Dziewicy*: zatrzymały się gwiazdy na wielkich drogach twoich i zadziwione przystanęły na swych orbitach słońca, cały wszechświat zamarł na tę jedną chwilę, zanim padła *Najświętszej Dziewicy odpowiedź*: Niech mi się stanie według Słowa Twego, s. 700.
- *Odwieczna Droga pielgrzymów*: Raduj się, *odwieczna Drogo pielgrzymów*, s. 706.

- *Odwieczne Przebaczenie*: Raduj się, Niewinności, *odwieczne Przebaczenie*, s. 699.
- *Ogień czysty i niepokalany*: Raduj się, *Ogniu czysty i niepokalany*, s. 705.
- *Ona*: Przybył Anioł do Maryi i skłonił przed *Nią* głowę s. 699; [...] w *Jej* łzach jest światło Ducha, s. 707.
- *Opiekunka dzieci garnących się do Twych dłoni*: Raduj się, *Opiekunko dzieci garnących się do Twych dłoni*, s. 703.
- *Opiekunka kobiet brzemiennych*: Raduj się, *Opiekunko kobiet brzemiennych*, s. 709.
- *Opoka, z której krzyż wyrasta*: Raduj się, *Opoko, z której krzyż wyrasta*, s. 706.
- *Orędowniczka nasza*: Raduj się, *Pani nasza, Orędowniczko nasza*, s. 708.
- *Otucha ludzi na rozstajnych drogach*: Raduj się, *Otucho ludzi na rozstajnych drogach*, s. 707.
- *Palma pustynna dająca cień spragnionym*: Raduj się, *Palmo pustynna dająca cień spragnionym*, s. 707.
- *Pani nasza*: Raduj się. *Pani nasza, Orędowniczko nasza*, s. 708.
- *Pani rajskiego bytowania*: Raduj się, *rajskiego bytowania Pani*, s. 710.
- *Pani stojąca w otwartych wrotach raj*: Raduj się, *Pani stojąca w otwartych wrotach raj*, s. 709.
- *Panna*: Raduj się, *Panno*, któraś znalazła opiekuna, s. 701.
- *Panna Maryja*: Anioł Pański zwiastował *Pannie Maryi*, s. 699.
- *Panna Niepokalana*: Raduj się, *Panno Niepokalana*, s. 706.
- *Pasterka tajemnic ludzkiej duszy*: Raduj się, *Pasterko tajemnic ludzkiej duszy*, s. 706.
- *Patronka męczenników poświęcających życie Panu*: Raduj się, *Patronko męczenników poświęcających życie Panu*, s. 708.
- *Patronka obfitych połowów*: Raduj się, *obfitych połowów Patronko*, s. 705.
- *Pelnia marzeń wszystkich dusz stęsknionych*: Raduj się, *Pelnio marzeń wszystkich dusz stęsknionych*, s. 709.
- *Pelnia świątyni zamieszkałej przez Boga*: Raduj się, *Pelnio świątyni zamieszkałej przez Boga*, s. 704.
- *Piastunka życia*: Raduj się, *Piastunko życia*, początku wieczności, s. 704.
- *Pierworodnej Prawdy Piastunka*: Raduj się, *Pierworodnej Prawdy Piastunko*, s. 702.

- *Płaszcz gwiazdzisty: Płaszczu gwiazdzisty, który ludzkość osłania*, s. 703.
- *Płomień wiary, który serca rozpala: Raduj się, Płomieniu wiary, który serca rozpalasz*, s. 703.
- *Pocieszycielka pogrążonych w zmierzchu: Raduj się, Pocieszycielka pogrążonych w zmierzchu*, s. 705.
- *Pocieszycielka wdów: Raduj się, Matko sierot i wdów Pocieszycielko*, s. 708.
- *Początek budowania: Raduj się, Matko Kościoła, początku budowania*, bo Tyś wiernych z Panem połączyła, s. 706.
- *Początek cudów Chrystusowych: Raduj się, cudów Chrystusowych początku*, s. 700.
- *Początek wieczności: Raduj się, Piastunko życia, początku wieczności*, s. 704.
- *Podpora naśladowców Chrystusa: Raduj się, naśladowców Chrystusa, Podporo*, s. 709.
- *Pogromczyni księcia świata tego: Raduj się, Pogromczyni księcia świata tego*, s. 700.
- *Pogromczyni szatana: Raduj się, Pogromczyni szatana*, s. 699.
- *Pogromczyni węzowych myśli szatana: Raduj się, Pogromczyni węzowych myśli szatana*, s. 702.
- *Pogromczyni wykrętnego kłamstwa: Raduj się, Pogromczyni wykrętnego kłamstwa*, s. 70.
- *Pojednanie pełne matczynej czułości: Raduj się, Pojednanie pełne matczynej czułości*, s. 706.
- *Powierniczka wszystkich spraw Kościoła: Raduj się, Powierniczko wszystkich spraw Kościoła*, s. 709.
- *Przebudzenie męczenników i świętych: Raduj się, Przebudzenie męczenników i świętych*, s. 704.
- *Przewodniczka biskupów i papieży: Raduj się, Przewodniczko biskupów i papieży*, s. 709.
- *Przewodniczka po bezdrożach myśli: Raduj się, Przewodniczko po bezdrożach myśli*, s. 707.
- *Przewodniczka po drogach tajemnic: Raduj się, Przewodniczko po drogach tajemnic*, s. 705.
- *Przyczyna cudu w Kanie Galilejskiej: Raduj się, Przyczyno cudu w Kanie Galilejskiej*, s. 109.

- *Przyjaźń cicha między człowiekiem i Bogiem: Raduj się, Przyjaźni cicha między człowiekiem i Bogiem, s. 701.*
- *Rajski ogród duszom naszym gotująca: Raduj się, rajski ogród duszom naszym gotująca, s. 7001.*
- *Rajskich drzwi odemknięcie: Raduj się, rajskich drzwi odemknięcie, s. 702.*
- *Rąk wyciągnięcie do bezdomnych: Raduj się, Rąk wyciągnięcie do bezdomnych, s. 702.*
- *Róża rozkwitająca nocą: Raduj się, Różo rozkwitająca nocą, s. 705.*
- *Rzeka łaski: Raduj się, rzeką łaski porwana potężną, s. 700.*
- *Serce bijące w zimny wieczór śmierci: Raduj się, Serce bijące w zimny wieczór śmierci, s. 708.*
- *Serce Matki: Siedem bolesnych mieczy utkwilo w Sercu Matki, s. 707.*
- *Skala bezpieczna, o którą złość szatana się kruszy: Raduj się, Skalo bezpieczna, o którą złość szatana się kruszy, s. 703.*
- *Skala na pustyni: Raduj się, Skalo na pustyni, z której bije źródło otuchy, s. 74.*
- *Skarbnica Boga odwiecznych tajemnic: Raduj się, Skarbnico Boga odwiecznych tajemnic, s. 706.*
- *Słodkie upodobanie Trójcy Świętej: Raduj się Trójcy Świętej słodkie upodobanie, s. 703.*
- *Słodycz umierających z myślą o Tobie: Raduj się, Słodyczy umierających z myślą o Tobie, s. 707.*
- *Slużebnica Pańska: Oto ja Slużebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego, s. 708.*
- *Slużebnica Władcy strącającego w otchłań szatana: Raduj się, Slużebnica Władcy strącającego w otchłań szatana, s. 708.*
- *Stolica Miłosierdzia, na której sąd nad światem zasiada: Raduj się, Stolica Miłosierdzia, na której sąd nad światem zasiada, s. 708.*
- *Stolica wiedzy o przeznaczeniu człowieka: Raduj się, Stolica wiedzy o przeznaczeniu człowieka, s. 703.*
- *Strażniczka ludzkiej rodziny: Raduj się, Strażniczko ludzkiej rodziny, s. 709.*
- *Strumień, w którym przegląda się słońce: Raduj się, Dziewczę niewinne, Strumieniu, w którym przegląda się słońce, s. 699.*
- *Szafarka odwiecznych przeznaczeń: Raduj się, Szafarko odwiecznych przeznaczeń, s. 702.*

- *Szkatuła drogocenna wszystkich łask Bożych*: Raduj się, *Szkatuła drogocenna wszystkich łask Bożych*, s. 708.
- *Świątynia Boga i Słowa*: Raduj się, *Świątynia Boga i Słowa*, s. 710.
- *Święta Boża Rodzicielka*: Uciekamy się do Ciebie, *Święta Boża Rodzicielko*, s. 704.
- *Tajemnica*: Raduj się, *Tajemnico*, którą wielbi anioł, s. 701.
- *Tajemnica, wzbudzająca trwogę*: Raduj się, *Tajemnico, wzbudzająca trwogę*, s. 709.
- *Toń przejrzysta*: Raduj się, *Toni przejrzysta*, którą Światło przenika, s. 699.
- *Toń przejrzysta, w której przegląda się niebo*: Raduj się, *Toni przejrzysta, w której przegląda się niebo*, s. 702.
- *Towarzyszka święta, opuszczających swe ojczyzny*: Raduj się, *Towarzystwo święta opuszczających swe ojczyzny*, s. 704.
- *Tron, na którym Słowo odwieczne zasiada*: Raduj się, *Tronie, na którym Słowo odwieczne zasiada*, s. 707.
- *Trzcina, której wichler nie łamie*: Raduj się, *Trzcino, której wichler nie łamie*, s. 708.
- *Twa dusza*: Raduj się, *choć Twą duszę miecz ofiary przenika*, s. 706.
- *Twe dłonie*: Raduj się, *Opiekunko dzieci garnących się do Twych dłoni*, s. 703.
- *Twoje drogi*: zatrzymały się gwiazdy na wielkich *drogach Twoich* i zadziwione przystanąły na swych orbitach słońca, cały wszechświat zamarł na tę jedną chwilę, zanim padła Najświętszej Dziewicy odpowiedź: Niech mi się stanie według Słowa Twego, s. 700.
- *Twoje ręce*: Raduj się, gdy Syn na *Twych rękach* do życia się budzi, s. 703.
- *Twoje słowo*: zatrzymały się gwiazdy na wielkich drogach twoich i zadziwione przystanąły na swych orbitach słońca, cały wszechświat zamarł na tę jedną chwilę, zanim padła *Najświętszej Dziewicy odpowiedź*: Niech mi się stanie według *słowa Twego*, s. 700.
- *Twój żywot ‘łono’*: „Błogosławiony owoc *żywota Twego*”, s. 702; s. 709.
- *Twój Syn*: Raduj się, gdy *Syn Twój* miły ręce do nas wyciąga, s. 704; Raduj się, *Matko, Syn Twój* przyniósł ludziom zbawienie, s. 707; Raduj się, *Matko Twego Syna* Gospodzina, s. 710.
- *Ty*: Raduj się, bo oto staje przed *Tobą* Zwiastun dobrej nowiny ‘anioł Gabriel’, bo przez *Ciebie* Stwórca przemówił do stworzenia, s. 699; Raduj

- się, Głębio niezmierna, bo w *Tobie* spoczywa nowy Adam, s. 699; Uciekamy się do *Ciebie*, Święta Boża Rodzicielko, s. 704; Raduj się, przed *Tobą* w przepaść rzucają się złe demony, s. 704; Raduj się, bo *Tobie* Pan zawierzył los Zmartwychwstania, s. 704; Raduj się, gdyż dzięki *Tobie* ocalała Prawda, s. 704; Raduj się, Matko Kościoła, początku budowania, bo *Tyś* wiernych z Panem połączyła, s. 706; Raduj się, bo pierzchną przed *Tobą* ciemności, s. 707; Raduj się, Maryjo, przez *Ciebie* świat odzyskał sens istnienia, s. 707; Pióro Cię nie wypowie, pędzel Cię nie wyrazi, serce Cię nie ogarnie, Najświętszy obrazie, s. 708; Błogosławionaś *Ty* między niewiastami, s. 710.
- *Ucieczka nasza pod niebem zachmurzonym*: Raduj się, *Ucieczko nasza pod niebem zachmurzonym*, s. 704.
 - *Uczestniczka uczt wyprawianej przez Boga*: Raduj się, *Uczestniczko uczt wyprawianej przez Boga*, s. 709.
 - *Uciszenie burzy w naszych sercach*: Raduj się, *Uciszenie burzy w naszych sercach*, s. 705.
 - *Umiłowanie najczulsze Jezusa Chrystusa*: Raduj się, *Umiłowanie najczulsze Jezusa Chrystusa*, s. 108.
 - *Uwielbienie ludzi i aniołów*: Raduj się, *Uwielbienie ludzi i aniołów*, s. 706.
 - *Uwięzionym głosząca wyzwolenie*: Raduj się, *Uwięzionym głosząca wyzwolenie*, s. 704.
 - *Wesele wiernych zadziwionych Tobą*: Raduj się, *wesele wiernych zadziwionych Tobą*, s. 702.
 - *Wiecznie zielone drzewo*: Raduj się, *wiecznie zielone drzewo*, zawsze wschodzące ziarno, s. 701.
 - *Wspomożenie w chwili ciemnego zwątpienia*: Raduj się, *Wspomożenie w chwili ciemnego zwątpienia*, s. 708.
 - *Wybrana wśród winnic Latorośli szczęścia*: Raduj się, *wybrana wśród winnic Latorośli szczęścia*, s. 701.
 - *Wybranka Miłości, która nie ma początku ni końca*: Raduj się, *Wybranko Miłości, która nie ma początku ni końca*, s. 699
 - *Wytchnienie wszystkich cierpiących*: Raduj się, *Wytchnienie wszystkich cierpiących*, s. 703.
 - *Zawsze wschodzące ziarno*: Raduj się, *wiecznie zielone drzewo, zawsze wschodzące ziarno*, s. 701.

- *Zbawiciela Piastunka zwycięska*: Raduj się, *Zbawiciela Piastunko zwycięska*, s. 707.
- *Zbłąkanym Pasterza Rodząca*: Raduj się, *zbłąkanym Pasterza Rodząca*, s. 704.
- *Zdrój łez przynoszących ulgę*: Raduj się, *Zdroju łez przynoszących ulgę*, s. 709.
- *Zdrój orzeźwiający sumienia*: Raduj się, *Zdroju orzeźwiający sumienia*, s. 706.
- *Znak przyjaźni Pana*: Raduj się, bo jesteś postawiona na *znak przyjaźni Pana*, s. 700.
- *Zorza poranna, w której Syn się objawia*: Raduj się, *Zorzo poranna, w której Syn się objawia*, s. 706.
- *Źródło przebaczenia*: Raduj się, *Źródło przebaczenia* z Ducha czerpiące siłę, s. 699.
- *Źródło wybrane*: Raduj się, *Źródło wybrane*, z którego mędrcy pić będą, s. 702.

Bibliografia

- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Chambers Dictionary of Etymology, New York 2001.
- Encyklopedia popularna PWN, wyd. 25, Warszawa 1995.
- Kluge F., *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, 22, Auflage, Berlin–New York 1989.
- Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1985*, Siostry Niepokalanki, Szymanów 1986.

Abstract

Our Lady epithets in „Akathistos polski” by Marek Skwarnicki

The article shows various epithets of Our Lady found in the following publications: *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1985* (Szymanów 1986). The Niven ones are some of the examples found: *Róża rozkwitająca nocą*: Rejoice, *Rózo rozkwitająca nocą* (p. 705); *Toń przejrzysta, w której przegląda się niebo*: Rejoice, *Toni przejrzysta, w której przegląda się niebo* (p. 702); *Trzcina, której wichur nie łamie*: Rejoice, *Trzcino, której wichur nie łamie* (p. 708).

ANNA BIELSKA (ŁÓDŹ)

VULGARISMS IN MACIEJ SŁOMCZYŃSKI'S TRANSLATION OF „ROMEO AND JULIET”

Many factors determine translation. One of them is culture which is inseparably connected with translation. A translator sees a reality from the perspective of his culture. It is especially obvious in the lexical choices he is making to transfer a source text into a target one, and in the way he understands and transmits the original message.

In the article I deliberately chose a great piece of a world literature and its three Polish translations coming from three different periods to show more vivid differences between Polish versions.

In order to achieve this goal, I use textual analysis. Textual analysis is a methodology for studying the content of communication.

Romeo and Juliet is one of the most famous Shakespeare's plays. The story of two families constantly in dispute focuses on an intense but tragic romantic love. The hero and heroine of *Romeo and Juliet* are probably the most prominent literary characters. Appreciated and loved by many readers the story is known worldwide.

Paszkowski, Słomczyński and Barańczak embarked on translating the masterpiece. Paszkowski's translation dates back to the 19th century, whereas two others were written in the 20th. Due to the range of time, the differences between the Polish versions are distinguishable.

Since Shakespeare wrote *Romeo and Juliet* over 400 years ago, it comes as no surprise that many translators rendered the language of the original masterpiece into their mother tongue. However, not everybody is aware that the versions significantly differ not only from the original text but also from each other. Over the years, different translators have applied different lexical elements from a totally dissimilar perspective. None of the translators seems to follow of his predecessors and their version of *Romeo and Juliet*.

Each translator wishes to make their translation truly unique and identified by many Shakespeare's enthusiasts. However, it does not mean that all translations are of an equal success.

In the article I am going to focus on vulgarisms. My intention is to demonstrate that they are highly inappropriate when translating Shakespeare and they result in non-equivalence. My research is based on *Romeo and Juliet* and its three Polish translations. The question arises if the Polish versions have the same charm as the original masterpiece and if the unsuccessful translations contribute to the negative perception of the original text? The article gives the answers to these questions.

Equivalence

Nida was the first linguist who made a great contribution to the field of translation theory. His *A Synopsis of English Syntax* was the first thorough analysis of a major language according to the "immediate-constituent" theory. He established the theory of equivalence that is highly respected up to now.

In a broad sense equivalence is an equality of meaning. In the context of the translation theory the equivalence is "the preservation of relative similarity of cognitive, semantic, stylistic and communicative information contained in the original text"¹.

Examples of vulgarisms

Shakespeare's language is very subtle. Even if the writer applied certain offensive words, they cannot be perceived as strong and vulgar as their current equivalents. The language has changed so as the meaning of many words. Therefore, a translator ought to get familiarized with the etymology of a word before rendering it into his mother tongue.

Act II, Scene IV

Mercutio tells Benvolio:

The pox of such antic, lispings, affecting fantasticoes,
these new tuners of accent! 'By Jesu, a very good
blade, a very tall man, a very good whore!²

¹ B. Hatim, J. Munday, *Translation: An Advanced Resource Book*, Routledge, New York 2004, p. 117.

² W. Shakespeare, *Romeo and Juliet*, Wordsworth Classics, Great Britain 2000, p. 67.

Shakespeare refers to “pox” as an infectious disease spread by sexual contact. The word has been used since the 15th century, as a “spelling alteration of pockes”³. Next, Mercutio mentions three adjectives. The first one is “antic”, whose original form, *antico*, points to Italian roots. In this context, “antic” is used as ‘grotesque’ as Mercutio makes fun of Tybalt and his sophisticated fencing skills. The next two adjectives are also negative in meaning, i.e. “lispings” and “affecting”. Moreover, Shakespeare includes “fantasticoes” whose spelling denotes foreign roots. This word has a long history. It has its beginning in the 14th century as French “fantastique”, via medieval Latin “fantasticus” and from late Latin “phantasticus”⁴. Considering the context, “fantasticoes” is employed as “a strange person”. Next, Mercutio laughs at the accent of such a sophisticated man when he says “new tuners of accent”. The word “tuner” is composed of two elements “tune” + “er”. In the late 14th century, “tune” meant “a musical sound, a succession of musical notes”. The meaning altered in the mid 15th century when was defined as “state of being in proper pitch”⁵. “Tune” also functions as a verb, “to adjust a musical instrument so that it plays at the correct pitch”⁶. Adding the ending “-er” to the verb, a reader receives an English agent noun ending. “Tuner” as a “device for varying the frequency of a radio or television” was first used in 1909. Then, Mercutio uses three nouns to address Tybalt and people similar to him. He mentions “a very good blade”, where “blade” has its archaic meaning defined as “a dashing or swaggering young man”⁷. “Blade” has also its more popular explanation as “the thin cutting part of a knife, sword etc.”⁸. Next, he says “a very tall man”, where “tall” first was understood as “high in stature”. Then, in the late 14th century the sense evolved to “brave, valiant, seemly, proper” and in the 15th century it was defined as “attractive, handsome”. Finally, it has its contemporary meaning pointing to “being of more than average height”⁹. Mercutio continues with “a very good whore”. “Whore” has a rich etymological history. It is associated with the late Old English *hōre*, also related to Dutch *hoer* and German *Hure*¹⁰.

³ D. Harper, *Online Etymology Dictionary*, 2001–2010.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

⁶ D. Wehmeier (chief ed.), *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*, seventh edition, Oxford University Press, Oxford 2005, p. 1648.

⁷ William Collins Sons & Co. Ltd., *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged 10th Edition*, Harper Collins Publishers, New York 2009.

⁸ A. Room, *Cassell's Dictionary of Word Histories*, Cassell & Co., London 2002, p. 65.

⁹ D. Harper, *Online Etymology Dictionary*, 2001–2010.

¹⁰ S. Wehmeier (chief ed.), *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*, seventh edition, Oxford University Press, Oxford 2005 p. 2005.

“Whore’ itself is perhaps a Germanic euphemism for a word that has not survived. Some equivalent words in other languages also derive from sources not originally pejorative. Welsh putain ‘whore’ is from Old French, probably via Middle English also Bohemian *nevestka*, diminutive of *nevesta* ‘bride’. German *dirne* originally meant “girl, lass, wench”. Among other languages, Greek *porne* ‘prostitute’ is related to *pernemi* ‘sell’, with an original notion, probably of a female slave sold for prostitution; Latin *meretrix* is literally ‘one who earns wages’¹¹. Polish translators have a wide range of words to choose from when rendering this fragment. As the result, a reader encounters three different versions.

Paszkowski translates as follows,

Niech kaci porwą to plemię śmiesznych, sepleniących,
 przesadnych fantastyków, z ich nowo kutymi terminami!
 Na Boga, doskonała klinga! Dzielny mąż! Wspaniała
 dziewczka!¹²

The translator reflects the source culture and starts with “niech kaci porwą”, which does not include the original word “pox” but denotes anger and indignation. The phrase also tells the reader that Mercutio wishes that something wrong happen to this “plemię [...] fantastyków”. Shakespeare’s beginning presents the same sense, though with different lexical elements. Paszkowski also enlists three adjectives to address “fantastyków”, i.e. “śmiesznych, sepleniących, przesadnych”. The first one, “śmiesznych”, literally corresponds to “antic”, similarly to “sepleniących” and its direct equivalent “lispings”. “Przesadnych” does not carry exactly the same meaning as “affecting” but, as well as the original, it evokes negative feelings towards a person who is being referred to. Next, Paszkowski uses “fantastyków”, which has its roots in Greek as *fantasia* from *fajnejn*, ‘to appear’¹³. Unlike Shakespeare’s “fantasticoes”, Polish “fantastyków” does not sound as if it was borrowed from a foreign language, though its history refers to Greek. Despite this difference, Paszkowski’s lexical item is equivalent to the one used by Shakespeare. “New tuners of accent” is reflected in “nowo kutymi terminami” that has only one lexical element, “nowy”, comparable to the original. “Accent” is changed into “termin” and “tuners” into “kuty”. Although lexically these words have lit-

¹¹ D. Harper, *Online Etymology Dictionary*, 2001–2010.

¹² W. Shakespeare, trans. by J. Paszkowski, *Romeo i Julia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964, p. 96.

¹³ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993, p. 118 (translation mine).

tle in common, the main sense is preserved as the goal was to make fun of the French-like people. Moreover, Paszkowski translates “a very good blade” in a literal sense as “doskonała klinga”. These two phrases share the same meaning. The Polish translator intensifies the adjective describing “klinga” as a reader finds “doskonała”, instead of “bardzo dobra”. It does not change anything in the overall understanding of the fragment and sounds good in Polish. The lack of a literal translation may be only noticeable if the following phrases are concerned as Shakespeare repeats “very” every time he refers to somebody. Therefore, the next phrase includes “a very tall man” which has been translated into “dzielny mąż”. A concentration on the source culture is also evident when considering the late 14th-century understanding of the word “tall”, “dzielny” is its literal counterpart. Paszkowski reflects “whore” in “dziewka”. This translation is similar to Shakespeare’s language as it does not sound vulgar. Vulgarism would be not only improper but also deprived of original intentions.

Słomczyński’s translation is less adequate to Shakespeare’s language. He renders:

Ach, franca na takich błazeńskich, sepleniących, afektowanych pomyleńców; tych stroicieli nowej wymowy! – „Ach, na Jezusa, jaka prze-wyborna klinga! – jaki przewysoki człowiek! – jaka przedobra kurwa!”¹⁴

“Pox” finds its literal translation, “franca”. Apart from its old-fashioned usage, connected with syphilis, “franca” has its more contemporary meaning. Currently it refers to a woman in an offensive manner, which can be compared to ‘bitch’. The three more adjectives have been also directly translated as their key role is to slander “pomyleńców”. Among them, Słomczyński uses “afektowanych” that is copied from the original “affecting”, in terms of both lexis and meaning. Next, a reader finds “pomyleńców” as a counterpart referring to “fantasticoes”. The difference concerns the fact that Polish word brings strong, negative connotations that are not easily recognized as humorous. Słomczyński does not also employ a borrowing or a foreign ending to render the original goal. As the lexis is dissimilar and the meaning does not correspond to Shakespeare’s message, the noun “pomyleńców” is not equivalent to the master copy. More adequately, the translator conveys “tuners” to “stroicieli”. He uses the verb “tune” and adds the appropriate ending to create a doer of this action. Shakespeare’s “very” is replaced by the prefix “prze-” as

¹⁴ W. Shakespeare, trans. by M. Słomczyński, *Romeo i Julia*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2008, p. 54.

Słomczyński repeats “przewyborna”, “przewysoki” and “przedobra”. The only inexcusable mistake concerns “whore” and its Polish counterpart “kurwa”. The translator rendered the word too literally, unaware that Shakespeare’s style is far from using such vulgarism and sexually explicit implications. Once more, the word is not equivalent to the original. If the text is not equivalent, it does not bring the reader closer to Shakespeare’s times, his language and culture.

Compared to Paszkowski and Słomczyński, Barańczak presents the most contemporary language. He renders:

Farsz! Farsz, którym się faszeruje cała fura afektowanych fanfaronów – tych, co to się zgrywają, pretensjonalnie seplenią, żonglują sztucznymi słówkami! „Na Jowisza, arcydzielna klinga! arcyciekawy osobnik! Arcydupiasta dziewczka!”¹⁵

The translator starts with “farsz”, which may bring also some French connotations as *farce* means ‘stuffing’. The first verse and the beginning of the second one abound in {f}, i.e. “farsz”, “faszeruje”, “fura”, “afektowanych” and “fanfaronów”. Barańczak renders “antic” into “tych, co to się zgrywają”, which reflects the same sense as the original. The only difference concerns the lexis as Barańczak provides his reader with a longer version of a one-word adjective “antic”. He also emphasizes “lispings” by adding the adverb “pretensjonalnie”. The goal is to mark “seplenią” in a negative way. Moreover, “turners of accent” is translated into “żonglują sztucznymi słówkami”. Lexically, the Polish phrase cannot be compared to the original as it does not share any similar items to the English version. Nevertheless, the communication aim is preserved as Shakespeare’s intention was to make fun of the strange, artificial accent. Barańczak follows the same goal which he reflects in his translation. English author employs “fantasticoes”, which did not and does not exist in his language but it focuses reader’s attention to a foreign-sounding word, which adds humor to the verse. Barańczak does the same as “fanfaron” derives from French *fanfaron*, meaning ‘braggart’. Shakespeare’s “By Jesu”, is changed into “Na Jowisza” as “in ancient Roman religion and myth, Jupiter or Jove was the king of the gods, and the god of sky and thunder”¹⁶. Following another stylistic device, Barańczak repeats the prefix “arcy-” to render Shakespeare’s adverb “very” that was rewritten three times. Without focusing on the archaic

¹⁵ W. Shakespeare, trans. by S. Barańczak, *Romeo i Julia*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1994, p. 71.

¹⁶ http://en.wikipedia.org/wiki/Main_Page.

usage of the adjective “tall” when referring to “man”, the translator reflects it as “arcyciekawy osobnik”. The main sense has been conveyed, though. Unlike Słomczyński, Barańczak is more subtle in his words as instead of “kurwa”, he writes “arcydupiasta dziewczka” which adds humor to the verse and, simultaneously renders the same original intentions.

Act III, Scene V

After hearing his daughter unwillingness to marry Paris, Capulet bursts with anger. He shouts and calls Juliet names “Or I will drag thee on a hurdle thither. / Out, you green-sickness carrion! Out, you baggage, / You tallow-face!”¹⁷. Although “hurdle” is derived from Old English *hyrdel* meaning “frame of intertwined twigs used as a temporary barrier”¹⁸, here in the context it should be defined as “a sledge on which criminals were dragged to their executions”¹⁹. The word “carrion” is explained as “the decaying flesh of dead animals”²⁰, which indicates something repulsive. Capulet addresses Juliet as “baggage” which is an offensive word denoting “a pert young woman [or] an immoral woman or prostitute”²¹. He also uses “tallow” which is explained as “odourless, tasteless, waxy white fat, consisting of suet or similar vegetable substances. Tallow was used chiefly to make soap and candles”²². As “tallow” is defined as white fat, in this context it refers to Juliet’s pale face. The girl is white in her face, which is perfectly understandable in these circumstances as strong emotional distress is impossible to be hidden. All of these offensive words find different translations. The difference is mainly focused on the formality scale.

Paszkowski translates into “Albo cię każę zawlec tam na smyczy. / Rozumiesz? ty blednico, ty tłumoku; / Lalko łojowa”²³. “Hurdle” and “smycz” have lexically nothing in common, although both words refer to some kind of compulsion and thus the Polish word matches the context. Moreover, “you

¹⁷ Ibidem, p. 96.

¹⁸ D. Harper, *Online Etymology Dictionary*, 2001–2010.

¹⁹ William Collins Sons & Co. Ltd., *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged 10th Edition*, Harper Collins Publishers, New York 2009.

²⁰ S. Wehmeier (chief ed.), *Oxford Advanced Learner’s Dictionary of Current English, seventh edition*, Oxford University Press, Oxford 2005, p. 226.

²¹ Collins Sons & Co. Ltd., *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged 10th Edition*, Harper Collins Publishers, New York 2009.

²² *Encyclopedia Britannica* (1983), Chicago.

²³ Ibidem, p. 147.

green-sickness carrion” is translated into “ty blednico”. The Polish language dictionary defines “blednica” as “a form of severe anemia characteristic for girls at the age of puberty”²⁴. “Carrion” and “blednica” are lexically far apart. English word is stronger as it points to something more offensive and disgusting, whereas Polish word focuses on less offensive girl’s pale face. Both lexical elements are equivalent as they communicate the original message which is to show Capulet’s anger and an insult to Juliet. Paszkowski translates “baggage” into “tłumoku” which is an offensive word pointing to a slow and unintelligent person. The Polish counterpart functions well in the sentence. It is offensive just like the original but does not evoke too vulgar connotations which would have never been used by Shakespeare. Finally, the translator applies “lalko łojowa” that corresponds to “tallow” as its Polish counterpart. Instead “face” Paszkowski applies “lalko”, which also matches the context perfectly. The whole translated fragment ought to be perceived as equivalent to the original.

Less subtle in the translation is Słomczyński who renders “[...] lub każę / Zawlec cię w pętach. Precz, ty ladacznico, / Wymoczku, ścierwo!”²⁵. “Or I will drag thee on a hurdle thither” has its similar counterpart, “lub każę / Zawlec cię w pętach”. The Polish phrase points to a compulsion and thus fits the context. To reflect “baggage” Słomczyński applies “ladacznico” which suggests an immoral woman, a prostitute. Nevertheless, his translation is stronger than Paszkowski’s who refrains from using such offensive words which could be placed on the bottom of formality scale. Słomczyński also employs “wymoczek”, which playfully refers to a pale and thin person. However, the unacceptable word in Shakespeare’s language is “ścierwo” that is too vulgar to be originally used by the English author. Of course “ścierwo” can refer to a dead and decomposing animal but since it refers directly to Juliet, the second meaning should be considered here, which points to the vulgarism. Such a strong insult makes the translation not equivalent to the original.

Barańczak refrains from hurling too vulgar insults on Juliet. He translates, “Bo jak nie, to cię na taczce zawiozę! / Precz mi stąd, anemiczna mizeroto, / Blady wymoczku!”²⁶. Comparing all three translations, “taczka” as a ‘means of transport’ is the closest in meaning to “a hurdle”. The translator emphasizes Juliet’s white face by writing “anemiczna” and “mizerota”. Both words indicate pale skin and a thin person, which of course, communicates Shakespeare’s message. Moreover, in the next verse, Barańczak once again repeats his previous statement but with different words, i.e. “blady” and “wymoczku”. In this

²⁴ M. Szymczak, ed., *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1988, 1989, p. 173 (trans. mine).

²⁵ Ibidem, p. 94.

²⁶ Ibidem, p. 124.

translation a reader finds the highest number of words indicating paleness, i.e. “anemiczny”, “mizerota”, “blady” and “wymoczek”. Neither Paszkowski nor Słomczyński applies as many as four similar words. Such emphasis serves to illustrate better Juliet state of mind and her depression.

Barańczak's verses should be considered as valuable as those translated by Paszkowski. Both versions reflect the source culture, although Paszkowski's old-fashioned words, i.e., “blednico” and “lalka łożowa” bring the reader even closer to Shakespeare's times. Moreover, both translations are accessible to a target reader who will find the language natural. The only exception is Słomczyński whose version appears not subtle enough to translate Shakespeare.

Act IV, Scene II

Capulet is angry with his daughter who dared to oppose to his will but he hopes that Friar Lawrence will have a positive influence on the rebellious girl. Capulet calls Juliet, “A peevish self-willed harlotry”²⁷. The adjective “peevish” is derived from *peyvesshe*, dating back to the 14th century, which meant “perverse, capricious, silly”²⁸. Moreover, the noun “harlotry” is built of two components, i.e. “harlot” + {-ry}. The archaic and obsolete word, “harlot” is defined as “a prostitute; a promiscuous woman”. It has its roots in the 12–14th century as an Old French form denoting, “young fellow, knave”. It is also derived from Medieval Latin *harlotus*, meaning “vagabond, beggar”. The original sense, to the 17th century, was “vagabond, beggar, rogue, also generally fellow”²⁹. Taking into account Shakespeare's language and style, the meaning denoting “prostitute” should not be considered by Polish translators.

Paszkowski translates into “Cięta, uparta to skóra na buty”³⁰. In this fragment, “peevish” corresponds to “cięty” and “self-willed” to “uparty”, which are equivalent as their meanings are very similar. The translator employs “skóra na buty”, which is offensive when it refers to people. Although Capulet is mad at his daughter and he verbalizes his emotions. Not only Paszkowski but also other authors employ “skóra na buty” to offend another person, e.g. Fontaine La de Jean in a translated poem, “Chłop, lis i pies”. Paszkowski chose an offensive but not a vulgar word, which communicates the original message, matches Shakespeare's style and reflects the source culture.

²⁷ Ibidem, p. 104.

²⁸ D. Harper, *Online Etymology Dictionary*, 2001–2010.

²⁹ A. Room, *Cassell's Dictionary of Word Histories*, Cassell & Co., London 2002, p. 273.

³⁰ Ibidem, p. 160.

Słomczyński decided to render into “uparta, zakuta łajdaczka”³¹. He translates “self-willed” into “upary”, which sounds natural and keeps the original sense. The next word, “peevish” is reflected in “zakuty”, which points to somebody unintelligent. The original meaning points to silliness rather than stupidity, which proves that the translated word has stronger overtone than the original. The final word “łajdaczka” brings negative association but not the same as Shakespeare’s “harlotry”. The Polish word has sexual innuendo as it refers to a woman leading indecent and immoral life. It is too strong to match the original counterpart as Słomczyński’s word is to be placed on the bottom of the formality scale, where a vulgar register is. Słomczyński communicates the original message as he also reflects Capulet’s irritation. Nevertheless, the word “łajdaczka” is not equivalent to the original due to its different register, not characteristic for Shakespeare.

Barańczak applies less vulgar register as in his fragment a reader finds “krnąbrne, grymaśne ladaco!”³². “Krnąbrny” accurately matches “self-willed” as they both share a similar meaning. The next word, “grymaśny” corresponds to “peevish”. They both share an identical meaning as Polish word denotes “sulky” and the English one “capricious”. As there is no inconsistency in meaning, Barańczak accurately communicates the original aim. The same situation refers to “ladaco”, which is translated from “harlotry”. This Polish noun is defined as a good-for-nothing person, a wastrel. Considering these meanings, Barańczak’s fragment is equivalent to the original.

Act IV, Scene IV

Capulet calls one of the servants “a merry whoreson”³³. The noun, “whoreson”, refers to “a bastard, scoundrel, wretch”³⁴. It does not have such strong and vulgar implications as contemporary “son of a bitch”. This explanation proves that Shakespeare’s language is subtle and far from being vulgar. Despite original lexis, not all translators reflect this language subtly.

Paszkowski renders this phrase into “Wesołe ladaco!”³⁵, which accurately reflects the original. “Ladaco” corresponds to “a wastrel”, which has similar meaning to “a scoundrel, wretch”. Since the translator does not apply a vul-

³¹ Ibidem, p. 104.

³² Ibidem, p. 137.

³³ Ibidem, p. 107.

³⁴ Collins Sons & Co. Ltd., *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged 10th Edition*, Harper Collins Publishers, New York 2009.

³⁵ Ibidem, p. 166.

gar register and communicates the original sense, his version is equivalent to Shakespeare's "a merry whoreson".

Słomczyński is too literal to reflect Shakespeare's style. The translator does not seem to check all possible word meanings and focuses on the most popular definition, regardless of the fact that Shakespeare lived in a different era and his language does not point to obvious explanations. He demonstrates his lack of understanding in "wesoły skurwysyn!"³⁶. This translation is too vulgar to reflect the original sense as "skurwysyn" is a strong and highly offensive form of addressing another person, which is similar to "son of a bitch". Unfortunately, this fragment cannot be considered equivalent to the original.

Barańczak combines "merry" and "whoreson" to create one word, "błąźnie!"³⁷ He does it successfully as the word is not vulgar and reflects Shakespeare's intentions.

Both Paszkowski and Barańczak reflect the source culture as they successfully translate the original words. Their translations are of equal value and the target reader will find both texts accessible. This favorable opinion does not refer to Słomczyński who seems to misunderstand Shakespeare's intention.

The comparison

Słomczyński's newer translation was supposed to replace Paszkowski's rewriting then seen as outdated. His interest in Shakespeare's is predominantly literary, therefore he rules out theatrical conventions. His translation was to remind that Shakespeare was not our contemporary. Moreover, he emphasizes many times the lack of time he had to translate Shakespeare's plays as he was always pressed for time. Most fragments I have analyzed demonstrate that Słomczyński misunderstood the original communication aim by applying words not subtle enough to match Shakespeare's language. Shakespeare would have never thought of or used any vulgarisms or obscene words. Słomczyński seems to be unaware of this fact, which makes his translation less suitable when compared with Paszkowski's and Barańczak's versions. Słomczyński's translation does not often let a Polish reader to go back Shakespeare's times and it is not modern enough to be considered suitable for a contemporary target reader. Taking these facts into consideration, this translation is the poorest in quality and contributes to the negative perception of the original masterpiece.

³⁶ Ibidem, p. 109.

³⁷ Ibidem, p. 144.

References

- Brückner, A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993.
- Collins Sons & Co. Ltd. *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged 10th Edition*, Harper Collins Publishers, New York 2009.
- Encyclopedia Britannica*, Chicago 1983.
- Harper D., *Online Etymology Dictionary*, 2001–2010.
- Hatim B., Munday J. *Translation: An Advanced Resource Book*, Routledge, New York 2004.
- Nida E.A., *Toward a Science of Translating*, Brill, Leiden 1964.
- Room A., *Cassell's Dictionary of Word Histories*, Cassell & Co., London 2002.
- Szymczak M. (ed.), *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1988, 1989.
- Wehmeier S. (chief ed.), *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English, seventh edition*, Oxford University Press, Oxford 2005.

Sources

- Shakespeare W., *Romeo and Juliet*, Wordsworth Classics, Great Britain 2000.
- Shakespeare W., trans. by S. Barańczak *Romeo i Julia*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1994.
- Shakespeare W., trans. by J. Paszkowski *Romeo i Julia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964.
- Shakespeare W., trans. by M. Słomczyński *Romeo i Julia*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2008.

Internet sources

- www.sjp.pl (*Słownik języka polskiego*, 2011)
http://en.wikipedia.org/wiki/Main_Page.

Streszczenie

Wulgaryzmy w „Romeo i Julii” w tłumaczeniu Macieja Słomczyńskiego

W artykule została poruszona kwestia wulgaryzmów, które wystąpiły w polskich tłumaczeniach tragedii „Romeo i Julia” Williama Szekspira. Najstarszy analizowany tu przekład datuje się na połowę XIX wieku i jest autorstwa Józefa Paszkowskiego. Kolejny należy do Macieja Słomczyńskiego z 1983 r., najnowszy, Stanisława Barańczaka, pochodzi z roku 1990. Wulgaryzmy wpływają nie tylko na zniekształcony obraz języka Szekspira, którego cechuje subtelność, ale również na brak ekwiwalencji. Oceniając trzy polskie tłumaczenia, autorka dokonała krytyki przekładu Słomczyńskiego, który wykazał się brakiem zrozumienia języka Szekspira i czasów elżbietańskich.

IT AND THEIR APPLICATION IN LANGUAGES¹

Universities need to provide 21st century learning environments that promote highly mobile, self-directed, and personalised learning. It also includes the use of computers as a means of communication, such as chat and email and many other environments which enable teachers to enrich their language courses. In this connection I could ask the question: How can we, as language teachers, effectively integrate technology in our language teaching to cater for specific learning needs? Students at the Faculty of Manufacturing Technologies in Prešov within the foreign language courses will practice blended learning opportunities which incorporate both face-to-face and online learning opportunities. The degree to which online learning takes place, and the way it is integrated into the teacher's plan, can vary across the faculties and the departments. The strategy of blending online learning with university-based instruction is often utilized to accommodate students' diverse learning styles and to enable them to work before or after school in ways that are not possible with full-time conventional classroom instruction. The value of online foreign language learning has the potential to improve educational productivity of the students by accelerating the rate of learning, taking advantage of learning time outside of school hours, reducing the cost of instructional materials, and better utilizing teacher's time. This form of study is very appreciated not only by full time students in bachelor and engineering study, but mostly by part time students or foreign students who attend foreign languages within the exchange programmes, such as Erasmus mobility of students. Learning a foreign language can benefit a student in a number of ways. For instance,

¹ This paper is supported by KEGA, contract No. 013TUKE-4/2012 „Application of E-learning in Foreign Language Teaching at the Faculty of Manufacturing Technologies.“

a student discovers the tradition and customs of a different culture. In addition, a student of a foreign language is exposed to the history and famous figures of another country. A student who is learning a foreign technical language must develop the ability to pick up the various sounds of special technical unfamiliar words, understand, and interpret them which has been shown to improve his/her thinking skills. I suppose that each university student who wants to move to a higher position in a company may consider taking a class to learn a foreign technical language as it is seen as a valuable asset, depending on the company. Knowledge of a technical foreign language is a valuable skill to list on a resume in almost any line of work. Whether it be a university student or an adult, anyone can learn a foreign language. Undoubtedly, once the student has learned a foreign language he or she will uncover more and more benefits of possessing that skill.

A thorough foreign language course offers more to a student than just noun and verb memorization exercises. A successful foreign language course teaches a student about the culture of the country where the language is spoken. For instance, a student who is learning to speak English should learn about the history of Great Britain, its traditions, people, science, technology, culture and even its cuisine. By taking a foreign language, a student learns about a place and its people as well as the foreign language spoken there. The creative thinking skills of students are sharpened when they learn a foreign language. A student in a foreign language class is seeing and hearing a lot of unfamiliar words, especially technical words. Consequently, he or she must use creative thinking skills to put together sentences using unfamiliar vocabulary words. Foreign language students also improve their thinking skills by comparing the words they are learning with words of their native language. Research findings on learning a foreign language show that people who learn a foreign language have more developed thinking skills than those who don't. In short, people who are learning a foreign language use their thinking skills to make themselves understood in the new language, improving all aspects of their thinking abilities. I state that improvements in academic performance for students are very valuable. Studies show that students who take a foreign technical language perform better on standardized tests compared to students who don't take a foreign language. In fact, there have been many more studies on the benefits of students learning a second language than one might think. Furthermore, when a student takes a foreign language he or she garners a wider knowledge of the information belonging to different parts of the world. The problem solving skills as well as the creative thinking skills de-

veloped in a foreign language course carry over to a student's other academic work. Next value deals with increased opportunities in the workforce. In today's globalized business world, it is completely possible that a person working for a company would be required to travel the world to conduct business with people in different countries. Consequently, an employee with knowledge of a technical foreign language adds to his or her value in the workplace. For instance, an employee who learns English may be called upon by his or her boss to attend a business meeting to discuss a project with a native English speaker. If the project is successful, the employee may receive a promotion to a new position in the company. It's been shown that knowing a foreign language can open opportunities in the workplace.

Makes learning more languages even easier can be consider as the additional value, because learning a foreign technical language takes patience and persistence. After all, listening to a flow of unfamiliar technical sounds and words can be very daunting for a university student. Most foreign language courses start with simple technical vocabulary and move on to more challenging material in a gradual way. Naturally, a student who finds success in learning vocabulary, forming sentences, and pronouncing words feels a sense of accomplishment. Once a student has a good grasp on the vocabulary of a second language, he or she will likely possess the confidence to tackle another language. The knowledge of the technical words and sounds in one foreign language can make learning another language a smoother process. So it was the reason why I decided to put more time for English technical texts for my students with typical technical vocabulary: word groups – engineer, engineering, engine; technology, technical, technician; machine, machinery, mechanic, mechanics; abbreviations: USB, Wi-Fi, 3D, PV, LEDs, CDs, TTS, VW, GPS, etc.; numbers and quantities – 5 cents per kilowatt-hour, 700 grams, 16 KHz, 60:1, 10^{-6} , 10^{12} . Compound nouns are often used in technical English, they consist of two nouns working together: injection moulding, plastic baths, battery pack, wind power, music collection, etc. I would like to mention collocations as the words which are often used together: download + picture, click on + an icon, create + a new document, surf + the Web, etc. Some technical words in English begin or end with common affixes. Knowing the meaning of the affix can help a university student work out the meaning of the whole word: inter –; between – Internet; intra- inside, within – intranet; micro-very small – microwave; mini- small – minidisk; ex- out of – external, etc. For students it is necessary to understand the meaning of phrasal verbs which consist of a verb + an adverb such as: down, off, on, out, up: close down, find out,

switch off, plug in, carry out, set off, switch on, zoom out, zoom in, pick up, left off. Concerning the language spot – predictions are used very often: will, may, might; time clauses; present passive; relative clauses; past passive and past simple. For better understanding of technical text it is necessary to know how to read an English technical text. I can recommend a four-step guide for students and language teachers. I suppose that reading technical research papers is a matter of experience and skills in order to learn the specific vocabulary of a field. First of all, do not panic! If you approach it step by step, even an impossible-looking paper can be understood: 1. Skimming. Skim the paper quickly, carefully review for headings, figures and the purpose of the reading. This takes just a few minutes. Students are not trying to understand it yet, but just to get an overview. 2. Vocabulary. My recommendation is to go through the paper word by word and line by line, underlining or highlighting every word and phrase they don't understand. Don't worry if there are a lot of underlining; when students start, they are not trying to make sense of the article. Then they have several things they might do with these vocabulary and questions, depending on every question they can: a. Look for simple words and phrases. Often the question is simply vocabulary. A technical English dictionary is a good place to look for definitions. Their ordinary shelf dictionary is not a good source, because the definitions may not be precise enough or may not reflect the way in which engineers use a word (for example "stress" has a common definition, but the technical definition is totally different). b. Get an understanding from the context in which it is used. Often words that are used to describe the procedures used in Engineering can be understood from the context, and may be very specific to the paper they are reading. For example, technical procedures to extract "light oil" or "extra heavy oil" at well site are totally different. Of course, students should be careful when deciding that they understand a word from its context, because it might not mean what they think. 3. Comprehension, section by section. Students try to deal with all the words and phrases, probably there will be a few technical terms that they won't understand. Then they go back and read the whole paper, section by section, for comprehension. 4. Reflection and criticism. After they understand the technical article and can summarize it, then they return to questions and draw their own conclusions. It is very useful to keep track of the questions as they go along, returning to see whether they have been answered. Often, the simple questions may contain the seeds of very deep thoughts about the work.

When the students are ready for group discussions with their clear chosen technical text, it is necessary to give them a few instructions. 1. Specify: What

is the topic of the article? Where and when the article was published? Who wrote the article? Summarize the article to your group: Give an overview of the article. What is the article about? Explain the main ideas and topics in your own words. Explain important terms and concepts that are needed for understanding the topic. Discuss the article in your group using your notes, outline and questions: What are your opinions on the article? What was interesting, surprising, etc? What do you agree/disagree with the author(s)? Do you find the author and information reliable? Be an active listener! Main points: Overall, what is the article about? Briefly describe the topic / technology. What are the main points discussed in the article? What are your conclusions based on your discussion? Do you find the information reliable? Do you agree or disagree with the author(s)? Are there any problems (e.g. with technology, method or theory) that need to be solved? What are the benefits / strengths of this technology, method, etc? Other comments? List main 5–10 points from your discussion! What topic(s) did you discuss? And finally in conclusions – Did you find the information reliable or accurate?, What did you agree or disagree with the author(s)?, Are there any problems (e.g. with technology, method or theory) that should be solved?, Any conclusions? Active Listening – What is active listening?, An active listener focuses on understanding what the other person is saying. Benefits – better understanding of the topic, less misunderstanding, improved communication between the speaker and listener. The 3 A's – Answer, Add, Ask – Answer the question, Add new information – an opinion, new info, Ask questions.

Concerning managing learning and managing students is necessary to consider the basic principles of effective classroom management how to generate ownership of the classroom, while establishing a positive learning environment, how to organize students effectively to facilitate different task types basic teaching strategies that lead to successful English (or German and Russian) lessons, how to implement these strategies in the classroom. Regardless of the own level of expertise when it comes to information and communication technology (ICT), there can be no doubt that the students you teach will have more knowledge of and access to such technologies than ever before. Planning to teach a foreign language lessons place a sequence of technical topics into a long-term plan. Some teachers will say that there is no substitute for experience, therefore, until you have gained that experience, detailed and focused planning is an essential part of preparing a successful lesson. Our students are prepared for international labour trade, so it is necessary to be creative and innovative. It can be on sider as another value of teaching and learning.

Creativity and innovation in foreign language teaching and learning discusses what creativity is and offers a rationale for why it is important outlines aspects of creative and innovative teaching and learning in foreign language teaching.

References

- Bielousová R., Gluchmanová M., *Essential English for Manufacturing Technicians*, FVT TU, Prešov 2011.
Glendinning E.H., *Technology I*, Oxford University Press, Oxford 2007.
Sharma P., Barret B., *Blended Learning*, Macmillan Publishers Limited Oxford 2007.
Tomlinson B., *Materials Development in Language Teaching*, ed. 2nd, Cambridge University Press, Cambridge: 2011.

Internet sources

- www.oup.com/elt/teacher/oefc.
www.iht.com.
www.merriamwebsteronlinedictionary.com.

Streszczenie

Technologia informacyjna i jej zastosowanie językach

Autorka postuluje wykorzystanie technologii informacyjnych w nauczania języka obcego młodzieży akademickiej. Właściwa nauka powinna obejmować bezpośredni kontakt z nauczycielem oraz nowoczesne technologie, szczególnie pomocne w samokształceniu.

NAZWY WŁASNE POCIĄGÓW

Chrematonimia to dział onomastyki, który bada nazwy własne stanowiące dowód ludzkiej aktywności na polu życia publicznego, począwszy od przestrzeni społecznej, poprzez gospodarczą, turystyczną, kulturalną, artystyczną, a skończywszy na ludycznej i edukacyjnej. Chrematonimami są nazwy własne wytworów kultury materialnej i niematerialnej, a także nazwy wydarzeń czy działań społecznych¹. Obszar badań tej nauki jest szeroki i nieustannie ulega zagęszczeniu, zważywszy na utrzymującą się w dzisiejszym świecie tendencję do regularnego nadawania nazw rezultatom ludzkiej działalności.

Nazwami własnymi pociągów zajmowano się dotąd pobieżnie. Zestawienia tych chrematonimów znajdują się w pracach Z. Brockiego, P. Zwolińskiego i J. Głowackiego², jednak wymagają one uaktualnienia, gdyż obecnie nazw pociągów jest znacznie więcej³, a co za tym idzie, pojawiają się nowe motywacje i nowe grupy nazw.

Niniejsza praca dotyczy nazw współczesnych pociągów. Podstawowym źródłem badawczym, z którego zaczerpnięto materiał, jest Sieciowy rozkład jazdy PKP na lata 2011/2012. Analizie poddano wszystkie nazwy pociągów krajowych i nazwy pociągów międzynarodowych, których motywacja odnosi się do Polski; w sumie zebrano 235 nazw, które podzielono na grupy ze względu na ich motywację.

¹ A. Gałkowski, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej*, Łódź 2011, s. 51–52.

² Por. Z. Brocki, *Nazwy pociągów ekspresowych*, „Zprawodaj Mistopisné komise” 1972, ČSAV XIII, s. 293–295; P. Zwoliński, *Nazwy polskich pociągów ekspresowych i pospiesznych*, „Opuscula polono-slavica” 1979, s. 439–443; J. Głowacki, *Nazwy własne pociągów ekspresowych i pospiesznych*, „Język Polski” 1990, nr 70, s. 192–196.

³ Dla porównania J. Głowacki omawiając nazwy pociągów z lat 1987–1989 podaje 71 nazw, w niniejszej pracy przedstawiającej nazwy pociągów z lat 2011–2012 jest ich 235. Na taki stan rzeczy miały wpływ liczne zmiany polityki PKP, w wyniku których znaczna część pojazdów otrzymała nazwy bez względu na rodzaj przewoźnika i klasę pociągu. Obok pociągów Ex, IC, EC, EIC nazwy noszą także pociągi TLK, IR, Regio+, RE.

1. Nazwy motywowane imionami osobowymi (20,9%)

~ upamiętniające poetów i pisarzy:

Angelus (Katowice–Wrocław) – Angelus Silesius był śląskim poetą religijnym doby baroku; *Baczyński* (Warszawa–Wrocław); *Bolesław Prus* (Poznań–Warszawa); *Brzechwa* (Warszawa–Przemyśl); *Fredro* (Wrocław–Warszawa); *Gałczyński* (Szczecin–Lublin); *Janusz Korczak* (Białystok–Zakopane); *Józef Czechowicz* (Lublin–Wrocław); *Kochanowski* (Warszawa–Dorohusk); *Konopnicka* (Warszawa–Wrocław); *Kraszewski* (Warszawa–Biała Podlaska); *Norwid* (Gdynia–Kraków); *Orkan* (Szczecin–Wrocław); *Reymont* (Łódź–Kraków); *Sienkiewicz* (Warszawa–Kielce); *Słowacki* (Warszawa–Wrocław); *Tetmajer* (Zakopane–Gdynia); *Tuwił* (Warszawa–Skierniewice); *Wyspiański* (Kraków–Wrocław); *Żeromski* (Warszawa–Kraków).

~ upamiętniające przedstawicieli rodów królewskich i książęcych:

Bolko (Lublin–Wrocław) – imię licznych książąt śląskich; *Chrobry* (Szczecin–Warszawa); *Czartoryski* (Gdynia–Lublin); *Kinga* (Warszawa–Kraków); *Lokietek* (Lublin–Warszawa); *Marianna Orańska* (Bystrzyca–Wrocław) – Marianna Orańska była niderlandzką królową i działaczką społeczną na Dolnym Śląsku; *Mieszko* (Gdynia–Zielona Góra); *Przemysław* (Poznań–Kraków); *Sobieski* (Warszawa–Wiedeń); *Władysław Jagiełło* (Lublin–Kraków).

~ upamiętniające ludzi nauki i techniki:

Cegielski (Poznań–Wolsztyn) – Hipolit Cegielski był przemysłowcem, który założył w Poznaniu firmę produkującą m.in. lokomotywy parowe; *Kopernik* (Szczecin–Warszawa); *Maria Skłodowska-Curie* (Warszawa–Kraków); *Stanisław Wysocki* (Katowice–Warszawa) – Stanisław Wysocki był głównym inżynierem budowy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej; *Ossoliński* (Warszawa–Wrocław); *Robert Koch* (Frankfurt nad Odrą–Wolsztyn).

~ upamiętniające muzyków:

Chopin (Warszawa–Wiedeń); *Jan Kiepura* (Warszawa–Amsterdam); *Karłowicz* (Warszawa–Zakopane) – Mieczysław Karłowicz był polskim kompozytorem i dyrygentem, a także taternikiem; *Kurpiński* (Łódź–Warszawa) – Karol Kurpiński był polskim kompozytorem i dyrektorem Opery Narodowej w Warszawie; *Wieniawski* (Bydgoszcz–Lublin) – Henryk Wieniawski był polskim kompozytorem i skrzypkiem, urodził się w Lublinie.

~ upamiętniające malarzy:

Helena Modrzejewska (Warszawa–Kraków); *Kossak* (Szczecin–Przemyśl); *Matejko* (Warszawa–Kraków), *Nikifor* (Kraków–Krynica).

~ upamiętniające działaczy narodowych:

Korfanty (Wrocław–Warszawa) – Wojciech Korfanty był przywódcą narodowym Górnego Śląska; *Kościuszko* (Kraków–Warszawa).

~ upamiętniające ludowych bohaterów:

Janosik (Kraków–Zakopane); *Ondraszek* (Warszawa–Bielsko-Biała) – Ondraszek to śląski odpowiednik słowackiego Janosika.

Nazwy pochodzące od imion to nazwy pamiątkowe, stanowią najliczniej reprezentowaną grupę. Upamiętniają one wybitne postacie nauki, sztuki, polityki i kultury polskiej. Wśród większości z nich można zauważyć związek między imieniem zawartym w nazwie a trasą, początkowym bądź końcowym punktem relacji. Nazwy notują imię i nazwisko bądź też samo nazwisko danej postaci.

2. Nazwy motywowane hydronimami (13,2%)

~ związane z nazwami rzek:

Bóbr (Wrocław–Żary); *Brda* (Bydgoszcz–Warszawa); *Bystrzyca* (Lublin–Warszawa); *Dunajec* (Kraków–Nowy Sącz); *Drwęca* (Poznań–Olsztyn); *Ina* (Szczecin–Ślupsk); *Kwisa* (Lubań Śl.–Wrocław Główny); *Liswarta* (Częstochowa–Wrocław); *Łyna* (Olsztyn–Gdynia); *Motława* (Olsztyn–Gdynia); *Narew* (Warszawa–Białystok); *Niemen* (Białystok–Gorzów Wielkopolski); *Odra* (Warszawa–Wrocław); *Pogoria* (Gdynia–Bielsko Biała); *Prosna* (Wrocław–Warszawa); *Radew* (Poznań–Ślupsk); *Rawa* (Katowice–Bydgoszcz); *San* (Przemyśl–Warszawa); *Warta* (Poznań–Lublin); *Widawa* (Łódź–Wrocław); *Wisła* (Warszawa–Wisła).

~ związane z nazwami jezior:

Hańcza (Warszawa–Suwałki/Sestokai); *Jeziorak* (Wrocław–Olsztyn); *Łebsko* (Łeba–Kraków); *Malta* (Poznań–Zielona Góra); *Mamry* (Wrocław–Suwałki); *Morskie Oko* (Warszawa–Zakopane); *Śniardwy* (Poznań–Olsztyn); *Ukiel* (Warszawa–Olsztyn).

~ inne:

Bałtyk (Poznań–Gdynia); *Kamieńczyk* (Gniezno–Jelenia Góra) – nazwa odnosi się do Wodospadu Kamieńczyka znajdującego się w Sudetach.

Wymienione nazwy wskazują na związek z obiektami wodnymi, w pobliżu których przebiega trasa poszczególnych pociągów.

3. Nazwy motywowane imionami bohaterów literackich oraz imionami postaci legendarnych i mitologicznych (13,2%)

~ związane z imionami bohaterów literackich:

Boryna (Łódź–Warszawa); *Chochół* (Łódź–Warszawa); *Cześnik* (Łódź–Warszawa); *Jankiel* (Łódź–Warszawa); *Jurand* (Łódź–Warszawa); *Kordian* (Łódź–Warszawa); *Łęcka* (Łódź–Warszawa); *Milczek* (Łódź–Warszawa); *Oleńka* (Warszawa–Wrocław); *Papkin* (Łódź–Warszawa); *Podstolina* (Łódź–Warszawa); *Rzecki* (Łódź–Warszawa); *Soplica* (Łódź–Warszawa); *Telimena* (Łódź–Warszawa)⁴; *Wokulski* (Łódź–Warszawa); *Wołodyjowski* (Szczecin–Przemyśl).

~ związane z imionami postaci występujących w legendach i podaniach:

powszechnych: *Artus* (Warszawa–Gdynia) – Artus to legendarny Król Artur, nazwa nawiązuje do Dworu Artusa w Gdańsku; polskich: *Goplana* (Warszawa–Poznań) – Goplana to królowa rusalek, ochrzczona w jeziorze Gopło, trasa pociągu przebiega przez woj. kujawsko-pomorskie; *Koziołek* (Częstochowa–Poznań); *Lajkonik* (Kraków–Gdynia); *Lech* (Warszawa–Zielona Góra); *Piast* (Wrocław–Warszawa); *Rusalka* (Konin–Głogów); *Sawa* (Warszawa–Kraków); *Smok Wawelski* (Kraków–Warszawa).

~ związane z imionami postaci mitologicznych:

Bachus (Gdynia–Zielona Góra) – Bachus to grecki bóg wina, nazwa nawiązuje do winiarskich tradycji Zielonej Góry; *Gryf* (Olsztyn–Szczecin) – gryf to mityczne zwierzę widniejące w herbie Pomorza Zachodniego; *Hefajstos* (Wrocław–Wolsztyn) – nazwa parowozu nawiązuje do boga kowali i ognia; *Merkury* (Szczecin–Poznań) – Merkury to rzymski patron handlu, nazwa odnosi się do Międzynarodowych Targów Poznańskich; *Neptun* (Warszawa–Gdynia); *Posejdon* (Warszawa–Kołobrzeg).

Niejasności związane z motywacją dotyczą przede wszystkim nazw pociągów relacji Warszawa–Łódź. O ile nazwy: *Łęcka*, *Rzecki* czy *Wokulski* można motywować tym, że akcja *Lalki* toczy się w Warszawie, podobnie jak nazwa *Kordian* łączy się z miejscem akcji III aktu dramatu, Warszawą, o tyle *Boryna*, *Chochół*, *Cześnik*, *Jurand*, *Milczek*, *Papkin*, *Podstolina*, *Soplica*, *Telimena*, *Jankiel* nie mają konkretnego uzasadnienia związanego z trasą pociągu.

⁴ Nazwa *Telimena* mogłaby także znajdować się wśród pozostałych nazw (motywacją byłby łódzki Dom Mody *Telimena*), jednak umieszczam ją w tej kategorii ze względu na inne nazwy związane z bohaterami literackimi określające pociągi relacji Warszawa–Łódź.

4. Nazwy motywowane oronimami (8,1%)

~ związane z nazwami szczytów:

Giewont (Zakopane–Wrocław); *Gubałówka* (Warszawa–Zakopane); *Kasprowy* (Zakopane–Kraków); *Klimczok* (Gdynia–Bielsko-Biała); *Lysica* (Kielce–Wrocław); *Nosal* (Warszawa–Zakopane); *Pilsko* (Zamość–Zielona Góra); *Rachowiec* (Katowice–Zwadroń); *Skrzyczne* (Gdynia–Bielsko-Biała); *Szczeliniec* (Białystok–Międzyzlesie); *Szrenica* (Wrocław–Jelenia Góra); *Szyn-dzielnia* (Wrocław–Bielsko-Biała); *Ślęza* (Wrocław–Warszawa); *Śnieżnik* (Wrocław–Międzyzlesie/Kudowa Zdrój).

~ związane z nazwami pasm górskich:

Beskidy (Warszawa–Bielsko-Biała); *Bieszczady* (Wrocław–Przemyśl); *Karkonosze* (Warszawa–Szklarska Poręba); *Sudety* (Jelenia Góra–Warszawa); *Tatry* (Warszawa–Zakopane).

Wszystkie wymienione nazwy górskie związane są z trasą danego pociągu, która przebiega przez rejon, w którym położone są pasma górskie bądź szczyty.

5. Nazwy motywowane etnonimami (7,2%)

~ związane z nazwami mieszkańców miast:

Bydgoszczanin (Bydgoszcz–Lublin); *Krakus* (Warszawa–Kraków)⁵; *Lublinianin* (Lublin–Bydgoszcz); *Łodzianin* (Warszawa–Łódź); *Opolanin* (Warszawa–Wrocław); *Przemyslanin* (Przemyśl–Świnoujście); *Radomiak* (Warszawa–Radom); *Rzeszowianin* (Kraków–Rzeszów); *Szczecinianin* (Warszawa–Szczecin); *Wrocławianin* (Warszawa–Wrocław); *Zielonogórczanin* (Warszawa–Zielona Góra).

~ związane z nazwami mieszkańców regionów:

Dolnoślązak (Wrocław–Przemyśl); *Kaszub* (Gdynia–Warszawa); *Podhalanin* (Zakopane–Szczecin); *Podlasiak* (Białystok–Szczecin); *Pomorzanin* (Gdynia–Wrocław).

~ związane z nazwami przedstawicieli plemion:

Wiking (Szczecin–Częstochowa).

⁵ Nazwa *Krakus* ma motywację wielotorową. Odnosi się ona zarówno do etnonimu, jak i do imienia legendarnego założyciela Krakowa.

6. Nazwy motywowane nazwami zawodów, urzędów (6,8%)

~ związane z nazwami zawodów:

Flisak (Warszawa–Toruń/Bydgoszcz) – flisak to człowiek kierujący rzeczonym spławem; *Doker* (Katowice–Gdynia) – doker to pracownik portowy; *Górnik* (Warszawa–Wrocław); *Gwarek* (Katowice–Gdynia) – gwarek to średniowieczne określenie członków organizacji górniczych; *Portowiec* (Warszawa–Szczecin); *Prząśniczka* (Warszawa–Łódź); *Rybak* (Gdańsk–Szczecin); *Stoczniovec* (Kraków–Gdynia); *Sztygar* (Wrocław–Lublin) – sztygar to kierownicze stanowisko w górnictwie; *Szyper* (Katowice–Kołobrzeg) – szyper to potoczne określenie kapitana; *Włókniarz* (Szczecin–Łódź).

~ związane z urzędami:

Bosman (Świnoujście–Wrocław/Warszawa); *Hetman* (Zielona Góra–Zamość); *Kanclerz* (Lublin–Bełżec); *Kasztelan* (Lublin–Bełżec); *Podkomorzy* (Chełm–Zamość); *Starosta* (Poznań–Warszawa).

Nazwy pociągów wskazują na przedstawicieli zawodów wykonywanych w rejonie stacji początkowej lub końcowej, np. *Górnik*, *Flisak*, *Rybak*. Wymienione nazwy wiążą się także z urzędami, jak *Starosta* czy nieistniejącymi już godnościami – jak *Kasztelan*.

7. Nazwy motywowane choronimami (5,5%)

Galicja (Przemyśl–Jelenia Góra); *Glacensis* (Wrocław–Pardubice) *Glacensis* – euroregion pogranicza Czech, Moraw i ziemi kłodzkiej; *Kresy* (Terespol–Chełm); *Małopolska* (Przemyśl–Gdynia); *Mazovia* (Warszawa–Płock); *Mierzeja* (Kraków–Hel) – nazwa odnosi się do Mierzei Helskiej, *Pobrzeże* (Kołobrzeg–Kraków) – nazwa odnosi się do Pobrzeża Koszalińskiego, w obrębie którego leży Kołobrzeg; *Pogórze* (Wrocław–Przemyśl) – nazwa odnosi się do Pogórza Karpackiego; *Pojezierze* (Katowice–Gdynia) – nazwa odnosi się do Pojezierza Pomorskiego; *Polesie* (Terespol–Chełm) – nazwa odnosi się do Polesia Brzeskiego, w obrębie którego położony jest Terespol i Polesia Wołyńskiego, w obrębie którego położony jest Chełm; *Pomorze* (Gdynia–Warszawa); *Warmia* (Zakopane–Olsztyn); *Żuławy* (Szczecin–Olsztyn).

8. Nazwy motywowane nazwami miejsc (4,7%)

Aleksandria (Terespol–Kraków) – nazwa związana jest z parkiem krajobrazowym w Siedlcach, założonym przez księżną Ogińską; trasa pociągu

przebiega przez Siedlce; *Bolimiek* (Warszawa–Żyrardów) nazwa pochodzi od Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, w okolicach którego leży powiat żyrardowski; *Cisy* (Lublin–Warszawa) – Cisy to nazwa ujęcia wody; *Polonia* (Warszawa–Villah); *Resovia* (Lublin–Rzeszów); *Rozewie* (Wrocław–Gdynia) – Rozewie to przylądek nad Morzem Bałtyckim; *Słowiniec* (Kraków–Gdynia) – nazwa pochodzi od Słowińskiego Parku Narodowego; *Ustronie* (Kołobrzeg–Kraków) – Ustronie Morskie to miejscowość położona nad Morzem Bałtyckim; *Uznam* (Świnoujście–Kraków); *Wolin* (Świnoujście–Poznań).

9. Nazwy motywowane światem przyrody (3,4%)

Albatros (Gdynia–Szczecin); *Delfin* (Kołobrzeg–Poznań Główny); *Jaskółka* (Tarnów–Kraków) – jaskółka widnieje w herbie Unii Tarnów, *Kormoran* (Olsztyn–Katowice); *Mewa* (Warszawa–Szczecin); *Sielawa* (Olsztyn–Wrocław) – sielawa to ryba występująca w jeziorach; *Tur* (Gdynia–Chojnice); *Żubr* (Białystok–Warszawa).

Wśród nazw przyrodniczych szczególnie należy zwrócić uwagę na nazwy odnoszące się do wymarłych lub niewystępujących w Polsce zwierząt. Albatros to ptak oceaniczny, zapewne ta cecha wpłynęła na wybór nazwy dla pociągu; podobnie można wnioskować z nazwy *Delfin* odnoszącej się do ssaka zamieszkującego morza; tur natomiast to wymarły gatunek zwierzęcia, który widnieje w herbie Chojnic.

10. Nazwy motywowane wytworami rąk ludzkich (1,7%)

Harpun (Kołobrzeg–Lublin) – broń używana do polowań na zwierzęta morskie; *Podkowa* (Chełm–Terespol) – nazwa związana jest z kształtem trasy, którą pokonuje pociąg; *Semafor* (Kraków–Łódź) – semafor to pociągowy sygnalizator kolejowy; *Szkuner* (Katowice–Kołobrzeg) – szkuner to typ osprzętu żaglowego.

11. Pozostałe (15,3%)

~ nazwy wiążące się z morzem:

Błękitna Fala (Świnoujście–Warszawa); *Bryza* (Katowice–Kołobrzeg/Słupsk); *Bursztyn* (Katowice–Gdynia); *Fregata* (Wrocław–Kołobrzeg); *Jan-tar* (Hel–Warszawa); *Korsarz* (Kraków–Kołobrzeg); *Lazur* (Łódź–Gdynia); *Pirat* (Bielsko-Biała–Kołobrzeg); *Szanty* (Bielsko-Biała–Kołobrzeg); *Sztorm* (Słupsk–Szczecin); *Zefir* (Kołobrzeg–Kraków), *Żeglarz* (Łódź–Gdynia).

~ nazwy obiektów zabytkowych:

Barbakan (Szczecin–Kraków); *Sukiennice* (Kraków–Szczecin), *Wawel* (Kraków–Berlin/Lüneburg/Hamburg).

~ inne:

BWE (Berlin–Warszawa) – *BWE* to skrót od Berlin Warszawa Express, określający stację początkową i końcową; *Esperanto* (Białystok–Warszawa) – w Białymstoku spotyka działa Towarzystwo Esperantystów; *Kalinka* (Gdynia–Kaliningrad) – nazwa wiąże się z popularnym w Rosji imieniem Kalina; *Kamrat* (Katowice–Cieszyn) – kamrat to synonim przyjaciela, kompana; nazwa podkreśla powiązania obu miast przez przynależność do tego samego regionu; *Korona* (Rzeszów–Lublin) – oba miasta należały do Korony Królestwa Polskiego w średniowieczu; *Magnat* (Lublin–Zamość); *Noworoczny Express* (Poznań–Wolsztyn) – pociąg kursujący 31 grudnia i 1 stycznia; *Opolski Ekspres Dęty* – muzyczny ekspres przewożący orkiestrę dętą, która koncertuje na każdej stacji; *Orlik* (Kraków–Częstochowa); *Panorama* (Warszawa–Wrocław); *Pogoń* (Wrocław–Białystok) – nazwa ma związek z godłem dawnej Litwy (odcinek do Białegostoku to fragment linii łączącej Polskę z Litwą); *Pawie pióro* (Kraków–Wieliczka) – pawie pióro to charakterystyczny element stroju krakowskiego; *Pogranicze* (Lublin–Teresopol); *Polonez* (Warszawa–Moskwa); *Regle* (Gdynia–Zakopane/Krynica); *Słoneczny* (Warszawa–Gdynia); *Stożek* (Wisła–Sosnowiec) – nazwa związana jest z Ośrodkiem Narciarskim Stożek znajdującym się w Wiśle; *UEFA Express* (Poznań–Wrocław) – nazwa odnosi się do organizacji piłkarskiej, pociąg kursuje w czerwcu, podczas Mistrzostw Europy w piłce nożnej; *Walentynkowy Express* (Poznań–Wrocław) – pociąg kursuje kilka dni przed Walentynkami; *Wojażer* (Kraków–Gdynia); *WOŚP* (Rzeszów–Warszawa) – pociąg podarowany przez Przewozy Regionalne fundacji Jerzego Owsiaaka.

Zdecydowaną większość zebranego materiału stanowią nazwy przeniesione, czyli takie, które nie były pierwotnie nazwami pociągów, np. *Bolesław Prus*, *Starosta*, *Tur*. Nazwy nieprzeniesione, czyli utworzone specjalnie dla pociągów, to m.in. *Błękitna Fala* i *Walentynkowy Express*. Wśród nazw dominują jedno- i dwuelementowe, wyjątkiem jest trójelementowy *Opolski Ekspres Dęty*.

Podsumowując rozważania na temat nazw pociągów, można stwierdzić, że są one nie tylko liczne, ale i różnorodne. Występują w funkcji lokalizującej bądź pamiątkowej, jednak zazwyczaj związane są z trasami, które dane pociągi przemierzają – odnoszą się do gór leżących niedaleko końcowej stacji,

rzeki, którą pojazd mija na swej drodze albo też do zasłużonego mieszkańca miejscowości, w której pociąg się zatrzymuje.

Bibliografia

- Brocki Z., *Nazwy pociągów ekspresowych*, [w:] „Zpravodaj Mistopisné komise” 1972, ČSAV XIII, s. 293–295.
- Gałkowski A., *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej*, Łódź 2011.
- Głowacki J., *Nazwy własne pociągów ekspresowych i pospiesznych*, „Język Polski” 1990, nr 70, s. 192–196.
- Zwoliński P., *Nazwy polskich pociągów ekspresowych i pospiesznych*, „Opuscula polono-slavica” 1979, s. 439–443.

Abstract

The proper names of trains

The article describes the names of contemporary national and international trains, motivation of which refers to Polish culture. Among others, names motivated by personal names, such as commemorating poets and writers: *Boleslaw Prus*, men of science and technology: *Maria Skłodowska-Curie*, motivated by hydronimes *Wisła*, Choronyms: *Małopolska* have been distinguished on the basis of 235 name. The author comes to the conclusion that the vast majority of the collected material are transferred names that were not originally the names of trains, for example, *Boleslaw Prus*, *Starosta*, *Tur*. The most numerous group of commemorative names are on Polish prominent figures of science, art, politics, and culture. Not transferred names, that is created specifically for trains, include *Błękitna Fala* and *Walentyńkowy Express*. One and two-element names dominate among the names except for the three element *Opolski Ekspres Dęty*.

TELEWIZYJNA DEBATA POLITYCZNA W POLSKIEJ KAMPANII PARLAMENTARNEJ W 2007 ROKU: ANALIZA KOMUNIKOWANIA WERBALNEGO I NIEWERBALNEGO UCZESTNIKÓW

Polskie kampanie wyborcze po 1989 roku wykazują coraz dalej idące podobieństwo do analogicznych działań politycznych mających miejsce w systemach politycznych o ugruntowanych tradycjach demokratycznych¹. Tendencje te dostrzec można przynajmniej w dwóch obszarach. Z jednej strony mamy tedy do czynienia z przeobrażeniami instytucjonalnymi, które sprawiają, że sama elekcja nie jest już, jak przed 1989 rokiem, plebiscytem stanowiącym jedynie pozorną formę legitymizacji rządzących, ale ma charakter w pełni rywalizacyjny. Oznacza to, że wybory pełnią funkcję kreacyjną, legitymizacyjną, socjalizacyjną, komunikacji między reżimem a obywatelami, ale także, co charakterystyczne dla wyborów rywalizacyjnych, artykulacyjną i partycypacyjną, stając się realnym narzędziem egzekwowania odpowiedzialności politycznej². Z drugiej strony, wraz z istotną zmianą rangi samych wyborów, nastąpiły także przeobrażenia w zakresie procesów komunikowania politycznego, a więc i w konsekwencji sama kampania przyjęła charakter strategicznej gry rynkowej, w której ogromną rolę odgrywają media, będące naturalnym pośrednikiem pomiędzy rywalizującymi podmiotami a wyborcami. Analiza kampanii wyborczych, które miały miejsce po 1989 roku pozwala mówić

¹ Zob. M. Kolczyński, *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008, s. 8.

² A. Antoszewski, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004, s. 12–13, R. Klepka, *Czynniki dynamizujące zmiany polskich elit politycznych po roku 1989*, „Chorzowskie Studia Polityczne” 2009, nr 2, s. 33.

o postępującej profesjonalizacji, którą niektórzy badacze określają mianem modernizacji, westernizacji czy amerykańskiej gry wyborczej³.

Druga z zarysowanych tendencji budzi ambiwalentne oceny i odczucia. Wzrost roli mediów, realna podmiotowość wyborców i konkurencyjność kandydatów stwarzają doskonałe warunki do prowadzenia kampanii wyborczej o rywalizacyjnym charakterze. Trudno jednak nie odnotować także niedostatków współczesnej gry wyborczej. Niewielka tylko część elektoratu interesuje się polityką, a wiedza na temat kandydatów, partii politycznych i instytucji państwowych ma charakter raczej pozorny, zaś zainteresowanie ze strony wyborców wzrasta dopiero w obliczu kampanii wyborczej, a zwłaszcza w konsekwencji medialnych przekazów, które jej dotyczą. Same media, egzystując dążeniem do własnych korzyści, mierzonych głównie oglądalnością i wpływami z reklam, formułują przekaz powierzchowny, eksponując w szczególności elementy emocjonujące, przykuwające uwagę i elektryzujące odbiorców. Z kolei politycy świadomi tego, co najbardziej intryguje widzów i przekłada się na wynik wyborczy, poszukują takich metod działania, które w największym stopniu przyczynią się do wyborczego sukcesu. Taki stan rzeczy pozwala części badaczy mówić o tym, że kampanie wyborcze w coraz większym stopniu przypominają *reality show*, w którym głosujący oceniają raczej wygląd, umiejętności komunikacyjne i spryt kandydatów niż ich program wyborczy czy perspektywę jego realizacji⁴.

W świetle powyższych uwarunkowań prowadzenia współczesnej kampanii wyborczej telewizyjna debata przedwyborcza stanowi specyficzną formułę. Można mówić o wielkiej tradycji tej formy komunikowania politycznego w dojrzałych demokracjach. Za jej ojczyznę słusznie uchodzą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie od 1976 roku każdą elekcję prezydencką poprzedzają spotkania głównych pretendentów do fotela gospodarza Białego Domu. Wielką publiczność udało się zgromadzić już przy okazji pierwszej pamiętnej debaty Johna Kennedy'ego z Richardem Nixonem, do jakiej doszło w 1960 roku⁵. Ze zjawiskiem personalizacji polityki oraz znaczącą rolą liderów partyjnych wiązać należy fakt, że także w systemach parlamentarno-gabine-

³ Por. M. Mazur, *Marketing polityczny. Wyczerpujący przegląd technik i metod stosowanych w kampanii wyborczej*, Warszawa 2002, s. 155 i n., B. Dobek-Ostrowska, *Profesjonalizacja kampanii wyborczych we współczesnym świecie i jej konsekwencje*, [w:] *Kampania wyborcza. Marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2005, s. 11 i n.

⁴ Zob. R. Klepka, *Polityka a reality show*, „e-Politikon” 2013, nr V, s. 29–46.

⁵ T. Płudowski, *Komunikacja polityczna w amerykańskich kampaniach wyborczych*, Warszawa 2008, s. 124.

towych, w których zwykle kluczową rolę odgrywają wybory parlamentarne, organizowane są spotkania przywódców partyjnych, którzy mają szansę na przedstawienie swoich programów wyborczych i ich konfrontację z wizją politycznych konkurentów⁶. Współczesne debaty telewizyjne nawiązują swą konwencją do tradycyjnych wyznaczników, według których spotkanie takie powinno być pogłębioną, merytoryczną dyskusją nad poszczególnymi dziedzinami polityki państwa, konfrontacją wizji, koncepcji oraz metod osiągnięcia celów politycznych. Warto podkreślić jednak, że mediatyzacja i profesjonalizacja kampanii wyborczych sprawiły, iż wskazuje się na synkretyczny charakter takich wydarzeń medialnych, które w istocie stanowią obecnie format z pogranicza rzeczywistości politycznej, politycznego *public relations* oraz programu informacyjnego⁷.

W Polsce, ze zrozumiałych względów, nie istnieje długa tradycja telewizyjnych debat przedwyborczych. Do pierwszej doszło w 1995 roku pomiędzy ubiegającymi się o urząd prezydenta – Aleksandrem Kwaśniewskim i Lechem Wałęsą. Dziesięć lat później w studiu telewizyjnym spotkali się również w toku kampanii prezydenckiej Lech Kaczyński i Donald Tusk. Nowym pomysłem, który pojawił się przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku była organizacja debat liderów trzech najbardziej liczących się w sondażach formacji politycznych. Specyficzny kontekst samej elekcji, będącej konsekwencją skrócenia kadencji parlamentu, wynikającej m.in.: z rozpadu koalicji Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony RP, względnej słabości Lewicy i Demokratów, reprezentowanych w debatach nie przez przewodniczącego tej formacji, ale przez byłego prezydenta, Aleksandra Kwaśniewskiego oraz trudnego położenia lidera Platformy Obywatelskiej, Donalda Tuska, którego partia dwa lata wcześniej nieznacznie przegrała wybory parlamentarne, wyznaczały główne elementy politycznego tła wyborczej rywalizacji⁸.

Szczegółowa analiza debat z 2007 roku, przeprowadzona po kilku latach od wyborów, pozwala z dystansem formułować konstatacje odnoszące się do czynników wyróżniających polityków, biorących udział w spotkaniach. Choć debaty były, jak słusznie zauważają Mariusz Kolczyński i Marek Mazur,

⁶ Por. M. Mazur, *Telewizyjne debaty prezydenckie na przykładzie USA i Polski*, [w:] *Media i komunikowanie w społeczeństwie demokratycznym. Szkice medioznawcze*, red. S. Michalczyk, Sosnowiec 2006, s. 158–159, M. Brenner, *Zjawisko personalizacji polityki*, „Studia Politologiczne” 2010, t. 16, s. 117–131.

⁷ M. Kolczyński, M. Mazur, *Broń masowego wrażenia*, Warszawa 2009, s. 73.

⁸ Szerzej o politycznym kontekście wyborów: O. Annusewicz, *Kreowanie wizerunku polityka w sytuacji konfliktu politycznego na przykładzie debat przedwyborczych 2007 roku*, „Studia Politologiczne” 2010, t. 16, s. 162 i n.

znaczącym wydarzeniem politycznym i medialnym oraz miały zapewne wpływ na wynik wyborów, dyskusje te nie reprezentowały wysokiego poziomu merytorycznego, pozbawione były głębokiej treści i nowych argumentów czy pomysłów politycznych⁹. Taki stan rzeczy tłumaczyć należy przynajmniej dwoma czynnikami. Każdy z polityków biorących udział w debatach miał już znaczący dorobek polityczny, a jego poglądy znane były szerszej opinii publicznej. Aleksander Kwaśniewski przez dziesięć lat pełnił funkcję prezydenta, Jarosław Kaczyński od dwóch lat był premierem, podobnie Donald Tusk od początku lat dziewięćdziesiątych działał na polskiej scenie politycznej, zaś dwa lata wcześniej ubiegał się o urząd prezydenta. Z drugiej strony, wynegocjowana przez media i sztaby wyborcze polityków formuła debaty zakładała poważne ograniczenia, które uniemożliwiały głęboką i wielopłaszczyznową dyskusję. Każdy z trzech programów podzielony był na trzy części poświęcone gospodarce, sprawom zagranicznym oraz problemom państwa, zaś w ramach każdej z części pytania w stronę polityków kierowali dziennikarze oraz uczestnicy zadawali je sobie wzajemnie. Mankamentem tak zorganizowanej debaty z pewnością był czas – 30 sekund na zadanie pytania, 90 sekund na odpowiedź oraz 30 sekund na ripostę. Taka organizacja sprzyjała medialnej szybkości przekazu, który nie mógł znudzić potencjalnego widza, jednak, na co zwracano już uwagę, nie sprzyjał pogłębionej analizie problemów.

Sposób organizacji debat, bez wątpienia wpisujący się w kanony współczesnych zasad prowadzenia kampanii wyborczej, sprzyjał temu, by rywalizacja pomiędzy politykami w przeważającym stopniu koncentrowała się na wizerunku politycznym, a w szczególności na języku, jakim posługiwali się uczestnicy spotkania, przy czym uwagę zwraca zarówno komunikacja werbalna, jak i niewerbalna. Gospodarzem wszystkich trzech debat był ówczesny prezes Telewizji Polskiej, Andrzej Urbański, który witając i żegnając gości, posługiwał się wyraźnie wojenną frazeologią, nawiązującą do rywalizacji i zawodów. Najczytelniej w tym kontekście odczytać można jego wypowiedź inicjującą drugą z cyklu debat z 12 października 2007 roku, w której uczestniczyli Jarosław Kaczyński i Donald Tusk, którą we wstępie określił jako *najważniejsze starcie tej kampanii*. Z kolei o spotkaniu Aleksandra Kwaśniewskiego z Donaldem Tuskiem powiedział, że będzie *kolejnym starciem, starciem budzącym wielkie emocje i wielkie napiętności*, a wystąpią w nim *znakomici, wspaniali zawodnicy*. Zaznaczył przy tym, że w odróżnieniu od poprzednich debat, dyskutanci nie będąc rozmawiać w pozycji siedzącej, mówiąc: *bohaterowie postanowili dzisiaj toczyć ten bój na stojąco*.

⁹ M. Kolczyński, M. Mazur, *Broń masowego...*, s. 73.

Nie ulega wątpliwości, że znaczącym aspektem komunikacji niewerbalnej jest wygląd fizyczny¹⁰. Powszechnie oczekiwania wysuwane w kierunku lidera i potencjalnego kandydata na premiera zakładają, iż powinien on być człowiekiem estetycznym i reprezentacyjnym, cechującym się witalnością, umożliwiającą pracę niejednokrotnie kilkunastogodzinną. Na tym tle wyraźnie wyróżniał się Donald Tusk, będący jednocześnie najmłodszym i najszcuplejszym z uczestników debat. Z drugiej strony, najstarszy z debatujących, Jarosław Kaczyński, wyraźnie sprawiał wrażenie zmęczonego i zdenerwowanego. Politycy nie wyróżniali się w szczególnym stopniu strojem. Zgodnie z wymogami formalnego spotkania, każdy z liderów ubrany był w ciemny garnitur, jasną koszulę i krawat. Aleksander Kwaśniewski w czasie debaty z Donaldem Tuskiem ubrany był w niebieską koszulę, która była już wizerunkowym znakiem rozpoznawczym Kwaśniewskiego w czasie kampanii wyborczej w 1995 i 2000 roku. Powszechnie podkreśla się, że osoba w niebieskiej koszuli wzbudza zaufanie odbiorców¹¹. Dobór garniturów, w których wystąpili politycy pozwala formułować ocenę, iż najszcuplejszemu z nich, Tuskowi udało się podkreślić smukłą sylwetkę także taliowaniem marynarki, co nadało jego posturze większej dynamiki i jeszcze bardziej podkreślało młodzieńczy wygląd lidera Platformy Obywatelskiej.

Jakkolwiek bardzo trudno oceniać atrakcyjność twarzy, większość badaczy podkreśla ogromne znaczenie jej wyrazu dla wyrażania, emocji i intencji mówcy¹². Analizując wyraz twarzy polityków, jaki prezentowali w czasie debat telewizyjnych zaobserwować można charakterystyczne prawidłowości. Donald Tusk w czasie znacznej części swoich wystąpień uśmiechał się, zwłaszcza wtedy, kiedy podkreślał swoją otwartość, gotowość do sformułowania rządu oraz specyfikę Platformy Obywatelskiej oraz jego samego, będącego człowiekiem, który *lubi ludzi i lubi rozmawiać z ludźmi*. Uśmiech Aleksandra Kwaśniewskiego obecny był nieco rzadziej na jego twarzy i pełnił dwie zasadnicze funkcje: ilustracyjną, gdy wypowiedział lub usłyszał zdanie żartobliwe oraz ironiczną, gdy polemizował z oponentem. Stosunkowo najrzadziej uśmiechał się Jarosław Kaczyński, przy czym, o ile kilkakrotnie w czasie debaty z Aleksandrem Kwaśniewskim, o tyle niemal w ogóle nie dało się dostrzec uśmiechu na jego twarzy w czasie rozmów z Donaldem Tuskiem, co uznać można za jaskrawy kontrast wobec stale życzliwie śmiejącego się lidera Platformy Obywatelskiej.

¹⁰ D. Leathers, *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*, Warszawa 2007, s. 160.

¹¹ A. Collins, *Język ciała, gestów i zachowań*, Warszawa 2003, s. 129.

¹² Por. D. Leathers, *Komunikacja niewerbalna...*, s. 47, M. Knapp, J. Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Warszawa 2000, s. 266.

Ważnym wymiarem komunikowania niewerbalnego pozostaje także mowa oczu i specyfika zachowań wzrokowych¹³. W tym zakresie niewątpliwie wyróżniał się Donald Tusk, który niemal stale patrzył w obiektyw kamery, niekiedy jedynie zwracając się w stronę rozmówcy. Taka postawa, niewątpliwie wyuczona przez sztab przygotowujący polityka do wystąpień, sprzyja odbieraniu jego postawy jako szczerej i otwartej. Kontakt wzrokowy z potencjalnym widzem nieco rzadziej utrzymywał Aleksander Kwaśniewski, który częściej od Donalda Tuska patrzył w stronę rozmówcy albo też analizował przygotowane notatki, co w szczególnym stopniu widoczne było podczas spotkania z przewodniczącym Platformy Obywatelskiej. Najrzadziej kontakt wzrokowy z widzem utrzymywał Jarosław Kaczyński. Nierzadko jego wzrok wydawał się być utkwionym w martwy punkt poniżej obiektywu kamery. Ponadto lider Prawa i Sprawiedliwości zmieniał kierunek patrzenia z rozmówcy na dziennikarza i w stronę kamery, zaś dynamika tych zmian korespondowała głównie z nerwowym tonem wypowiedzi i sprawiała wrażenie, jakby mówca poszukiwał zrozumienia i poparcia dla wypowiedzianych kwestii w swoim otoczeniu.

Zasady, jakie ustalili organizatorzy debat, a więc i specyfikę wystroju studia telewizyjnego, w których się one odbywały, w znacznym stopniu ograniczały zakres komunikowania proksemicznego uczestników spotkań. Uwagę zwraca fakt, iż debaty, w których brał udział lider Prawa i Sprawiedliwości odbywały się na siedząco, co umożliwiał Jarosławowi Kaczyńskiemu eliminację jego niekorzystnego postrzegania związanego ze znacznie niższym wzrostem od byłego prezydenta i lidera PO. Również rola gospodarza, którym był, na co zwracano już uwagę, prezes Telewizji Polskiej, jak i moderatorów, ograniczała się do odgrywania zaplanowanego wcześniej scenariusza. Zasady te udało się do pewnego stopnia potraktować w sposób elastyczny Donaldowi Tuskowi w czasie zakończenia debaty z Aleksandrem Kwaśniewskim. Nie tylko pozwolił sobie na to, aby zwrócić się w imieniu swoim i byłego prezydenta do widzów i wskazać im, że istotą wyborów jest pokonanie Prawa i Sprawiedliwości, a więc także w interesie zwolenników Lewicy i Demokratów jest zwycięstwo Platformy Obywatelskiej, ale także w czasie swojego czasu na podsumowanie przemieścił się w stronę Aleksandra Kwaśniewskiego, by podziękować mu za spotkanie oraz życzyć wielu sukcesów i dużo zdrowia. Działanie to zarówno stanowiło możliwość konstruktywnego wykorzystania przestrzeni, narzucenia stylu zakończenia debaty, jak i do pewnego stopnia było przejęciem przez Tuska inicjatywy gospodarza, który jako pierwszy wy-

¹³ Tamże, s. 70.

ciągnął rękę do Aleksandra Kwaśniewskiego. Podkreślić należy, że życzenia zdrowia skierowane w stronę 53-letniego wówczas byłego prezydenta, nie wynikały z realnej troski o jego kondycję, ale były ukrytą drwiną odnoszącą się do wydarzenia, jakie miało miejsce kilku tygodni wcześniej, gdy to Kwaśniewski w czasie wykładu wygłaszanego w Kijowie wyglądał na osobę niedysponowaną, a wręcz nietrzeźwą, co tłumaczył w sposób enigmatyczny efektem ubocznym działania leków zażywanych w związku z zarażeniem się na Filipinach rzadką chorobą.

Odbiór każdego z polityków wiązać można także z przyjętą przez nich postawą ciała. Na tym tle również stosunkowo najslabiej zaprezentował się Jarosław Kaczyński. Pochylony i zgarbiony do przodu, często przyjmował postawę zamkniętą. O wiele lepiej ocenić można postawę Aleksandra Kwaśniewskiego oraz Donalda Tuska. Postawa ostatniego z nich w szczególny sposób wydawała się potwierdzać przywódcze cechy jego charakteru. W debacie z Kaczyńskim lider Platformy Obywatelskiej zajął bardzo śmiało pozycję w głębi fotela, przez cały czas siedział wyprostowany z lekko opartymi ramionami o brzegi mebla. Widz mógł odnieść wrażenie, że polityk jest w pełni sił. Uwagę zwraca także jego postawa w czasie debaty z byłym prezydentem, gdy w odróżnieniu od niego, Tusk unikał dłuższego opierania się o blat stolika, przed którym stał, co potęgować mogło w odbiorcy poczucie, że jest silnym i stabilnym przywódcą.

Podczas spotkań politycy posługiwali się językiem oficjalnym, charakterystycznym dla wystąpień publicznych, jednak wyraźnie zaznaczały się w nim elementy specyficzne dla każdego z polityków. Jarosław Kaczyński niezwykle często rozpoczynał swoje wypowiedzi od partykuły *otóż*, ponadto bardzo często posługiwał się słowami *oczywiście* i *oczywistość*, co zostało mu wytknięte przez Aleksandra Kwaśniewskiego i stało się przedmiotem żartu z prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Jarosław Kaczyński w debacie z Donaldem Tuskiem zrezygnował z oficjalnej formy zwracania się do swojego oponenta. Mimo że ten mówił do niego *panie prezesie*, lider PiS-u konsekwentnie posługiwał się formą towarzyską, mówiąc do Tuska *panie Donaldzie*. Tym sposobem prezes Prawa i Sprawiedliwości obniżał rangę swojego rozmówcy, dokonując także jego etykietyzacji jako człowieka niepoważnego. Zwrócić należy bowiem uwagę, że imię lidera Platformy Obywatelskiej jest dość rzadkie i budzi skojarzenia z Kaczorem Donaldem, bohaterem dziecięcych bajek animowanych. Tusk nie dał się jednak wyprowadzić z równowagi, nawet gdy Kaczyński zdrabniał jego imię, a wobec uwagi prezesa, że nie jest to zadanie proste, zażartował, przejmując nieoficjalną konwencję, zwracając się do swojego rozmówcy z propozycją: *mów mi Donek*.

Analiza sposobu budowy wypowiedzi i stosowanego typu argumentacji przez każdego z polityków, niezależnie od tego, kto był drugim z dyskutantów w danej debacie, pozwala wskazać, iż każdy z liderów politycznych posiadał określoną metodę komunikacji werbalnej, która wynikała z celów debaty, nie zaś z tego, z którym z oponentów przychodziło się zmierzyć w trakcie danego spotkania. Niezwykle trudno ocenić, na ile przyjęta taktyka miała charakter strategiczny, a więc została zaplanowana przez sztab wyborczy i zastosowana w programie przez każdego z liderów. Taktyki przyjęte przez debatujących polityków wpisują się w zaproponowaną przez Gary'ego Pika i Alana Sillarsa typologię zachowań komunikacyjnych w sytuacjach konfliktowych. Badacze wskazują, że analiza wypowiedzi pozwala mówić zwykle o dominacji aktów komunikacyjnych zawierających intencję uniknięcia kontynuacji konfliktu lub też dążących do kontynuacji konfliktu bądź takich, które stawiają sobie za cel załagodzenie konfliktu i odzyskanie spójności w układzie¹⁴. Sposób argumentacji każdego z debatujących liderów pozwala przypisać ich do jednego z typów zaproponowanych przez badaczy.

Wypowiedzi Aleksandra Kwaśniewskiego wydają się w przeważającej mierze dowodzić dążenia z jego strony do unikania kontynuacji konfliktu. Polityk ten zarówno w dyskusji z Jarosławem Kaczyński, jak i z Donaldem Tuskiem, nie stronił od krytyki, czy budowy stanowiska przeciwnego, jednak unikał prób podsycania istniejącego sporu. Dowodzą tego takie wypowiedzi jak:

Panie premierze, to jest oczywiście problem nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, więc trudno byłoby obwiniać jakikolwiek rząd o to, że ma kłopoty.

Nie chcę dzisiaj za dużo mówić o historii, ponieważ tworzyliśmy ją w jakiś stopniu wspólnie od roku 1989, 1990, przecież w różnych rządach, różne partie, do których pan przewodniczący Tusk należał, również uczestniczyły, tworzyły wielką polską transformację, reformę, no i ten sukces, jakim dzisiaj jest i polska gospodarka i polski eksport, i nasza obecność w Unii Europejskiej.

Uważam, że w Polsce powinno się firmy zakładać łatwiej. Uważam, że propozycje, które były wcześniej, choćby Hausnera, później przerobione w nieudany pakiet Kluski, one ciągle czekają na realizację, ale tu niewątpliwie jest jeszcze wielkie pole do działania, tu nie osiągnęliśmy tego poziomu ułatwień, który dotyczy Europy unijnej, w której jesteśmy i tutaj, proszę pana, moim zdaniem, sporu, gdybyśmy kiedykolwiek stworzyli wspólny rząd, nie będzie, akurat w tej sprawie sporu nie będzie.

Przeciwnostawne dążenia, służące eskalacji istniejącego konfliktu, wydają się cechować wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego. Polityk ten starał się w szcze-

¹⁴ Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków–Kluczbork 2000, s. 78.

gólnym stopniu podkreślać różnice, bardzo często odnosząc się do przeszłości, wypominając dawne wydarzenia obydwu rozmówcom i osadzając ich dorobek w sferze wielokrotnie określonej zaimkiem *wy*, którym przewodniczący PiS określał przeciwników proponowanych przez niego rozwiązań. Aleksandrowi Kwaśniewskiemu wielokrotnie przypominał przynależność do PZPR oraz dawną zażyłość ze wschodnimi sąsiadami, dyskwalifikując jego kompetencje dotyczące diagnozowania sytuacji politycznej i proponowania przyszłych działań. Podobną taktykę Kaczyński stosował wobec Donalda Tuska, starając się dowieść, że jego dotychczasowe działania polityczne wiązać można z licznymi aferami korupcyjnymi, które miały miejsce tam, gdzie władzę kiedykolwiek sprawowali politycy związani z Platformą Obywatelską. Przewodniczący Prawa i Sprawiedliwości w trakcie debat najczęściej ze wszystkich polityków posługiwał się także argumentami *ad personam*, pogłębiającymi atmosferę konfliktu. Oto kilka przykładowych wypowiedzi:

No, panie prezydencie, po pańskich ostatnich gafach, jak to pan jest łaskaw określać, no pan jako krytyk czegokolwiek w Polsce, co się robi w polityce zagranicznej, jest łagodnie mówiąc, całkowicie niewiarygodny.

A przede wszystkim uzyskaliśmy, i to można nawet z depesz dyplomatycznych odczytać, uzyskaliśmy szacunek, uzyskaliśmy pozycję kraju, z którym się trzeba liczyć, której to pan zyskać w żadnym wypadku nie potrafił. No trudno. Pan jest z takiej szkoły: kiedyś Moskwa, teraz Bruksela.

Nie przeceniam pana. Widziałem pana przy okrągłym stole, tam przed panem na baczność stawali. Pan należał do najważniejszych ludzi już wtedy.

Aleksander Kwaśniewski: Bo bardzo inteligentny byłem.

Jarosław Kaczyński: No ja nie wiem, ja nie zauważyłem, żeby ten system dobierał wedle inteligencji.

No pan przyjmował panią Steinbach, panią Steinbach, która jest osobą o nastawieniu całkowicie (Donald Tusk przerywa: Dlaczego pan znowu mówi nieprawdę, panie premierze?) skrajnie antypolskim, skrajnie antypolskim, pan jednocześnie wielokrotnie się zastanawiał, no nad takimi problemami, czy Gdańsk jest polski czy niemiecki i tak dalej, i tak dalej.

Chcecie uderzyć w polskich rolników, bo zawsze żeście chcieli uderzać w słabszych. Cała wasza polityka to było uderzanie w słabszych i dawanie mocniejszym. Taka jest wasza filozofia, taka jest filozofia liberalizmu.

To jest pańska zasługa. Pańska. To jest pańska zasługa. Pan mógł zawrzeć tę koalicję, nie chciał pan, był pan zbyt ambitny.

Trzeci z polityków, Donald Tusk nie stawiał sobie za cel łagodzenia konfliktu, jednak oszczędnie posługiwał się argumentami *ad personam*.

Zdecydowanie rzadziej także usiłował odwoływać się do przeszłości, nie stosował także konsekwentnej dla Jarosława Kaczyńskiego retoryki dzielącej zarówno rozmówcę, jak i jego elektorat według schematu *my–wy*. Miejsce antagonizmów przeciwstawiał przede wszystkim podkreślaniu zalet Polaków, tego że wiedzą oni, co dla nich jest najlepsze oraz wskazywaniu, że to do nich adresuje swoją pracę i gotowość do działania. Ilustracją tak przyjętej strategii mogą być wypowiedzi:

Ja znam receptę. Ja znam dobrą odpowiedź na to pytanie: zrobić Irlandię, zrobić Anglię tutaj nad Wisłą, a nie wyrzucać naszych ludzi za granicę.

Ja wierzę, że Polska może być nowoczesnym, bogatym państwem, że miliony ludzi nie muszą wyjeżdżać z Polski za chlebem. Ja kiedy byłem w Irlandii patrzyłem na bardzo młodych ludzi ze swoimi małymi dziećmi. Na Polaków. I oni mówili, że oni by chcieli wrócić, że oni są gotowi wrócić w każdej chwili, ale do Polski, która będzie przypominała Anglię, Irlandię, Szkocję. (...) Ja wierzę w to, że kiedy ma się zaufanie do ludzi, do własnej ojczyzny, to można zrobić cud, prawdziwy cud gospodarczy, naprawę. To się udało w Anglii, w Estonii, w Hiszpanii. Dlaczego w Polsce ma się nie udać?

Niezależnie od przyjętego stylu argumentacji politycy w swoich wystąpieniach sięgali po liczne chwytły erystyczne, które stawiały sobie za cel pozyskanie przychylności ze strony widzów i publiczności zgromadzonej w studiu telewizyjnym. Do najczęściej stosowanych należały uogólnienie, homonimia, etykietyzacja, wskazywanie niekonsekwencji w myśleniu przeciwnika, odwoływanie się do odbiorców, zmiana tematu oraz taktyka zadawania pytań¹⁵.

Stosunkowo najczęściej politycy odpowiadali na zadawane pytanie stosując uogólnienia. Już w pierwszej z debat, w której brali udział Jarosław Kaczyński i Aleksander Kwaśniewski na pierwsze pytanie zadane przez dziennikarkę, Joannę Wrześniewską-Zygier, o to, co zrobić, by założenie firmy nie trwało trzy tygodnie, ale kwadrans jak w Wielkiej Brytanii, żaden z kandydatów nie zaproponował konkretnego rozwiązania, ale wywody polityków przyjęły formy daleko idących uogólnień. Aleksander Kwaśniewski powiedział:

Polska gospodarka zmieniła się od roku '90 czy nawet od '89 w sposób radykalny. Mamy inną gospodarkę. Nie da się jej porównać do gospodarki sterowanej, państwowej, scentralizowanej, z większością eksportu lokowanego w krajach wschodnich. To wszystko stało się przez tych 18 lat i powinniśmy być z tego razem dumni. Dzisiaj jesteśmy w Unii. Dzisiaj polski eksport jest w prawie 80 proc. lokowany na Zachodzie.

¹⁵ Zob. A. Schopenhauer, *Erystyka. Sztuka prowadzenia sporów*, tłum. T. Sapota, Kraków 2007, A. Budyńska-Daca, J. Kwosek, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa 2009.

Dzisiaj mamy ponad dwa miliony małych przedsiębiorstw i średnich. Dzisiaj mamy dużo więcej firm sprywatyzowanych, a trzeba dalej to pociągnąć. Ja uważam, że propozycje rządów, z którymi współpracowałem, myślę także o rządach SLD, rządzie Millera, rządzie Belki, a wcześniej także rządzie Buzka – one krok po kroku starały się doprowadzić do stanu, że będzie jedno okienko, że nie będzie trzech tygodni, tylko 15 minut jak w Wielkiej Brytanii. Tylko pamiętajmy, że oni mieli więcej czasu na osiągnięcie tego stanu gospodarki rynkowej i że będziemy mieli sprawniejsze sądownictwo gospodarcze. To jest w programie LiD-u. To byśmy chcieli zrobić, ale też widzimy tutaj istotną kontynuację tych zmian, które dokonały się w ostatnich osiemnastu latach. Ja specjalnie akcentuję te osiemnaście lat, bo tu pan premier będzie się różnił.

Równie mało konkretna była odpowiedź prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego, który stwierdził:

Otóż rzeczywiście te wszystkie fakty, o których pani mówi, mają miejsce i my z nimi walczymy. Ja do tego jeszcze za chwilę wrócę. Nie zmienia to jednak faktu, że gospodarka rozwija się dzisiaj naprawdę bardzo szybko i rozwija się, co jest szczególnie istotne, przy bardzo dobrych w gruncie rzeczy wszystkich wskaźnikach gospodarczych, a więc dotyczących deficytu, wymiaru społecznego – np. spadek bezrobocia, wielkości inwestycji – no w tym roku wzrost o 25 proc., w zeszłym roku wzrost o 16 proc. Dobra jest sytuacja także w handlu zagranicznym. Krótko mówiąc my mamy dzisiaj – mimo tego, że ten mechanizm administracyjny trochę hamuje – sytuację, której dotąd żeśmy nie mieli i te dwa lata to były najlepsze dwa lata w dziejach polskiej gospodarki, począwszy od '89 roku, a sądzę, że nawet można ten okres dużo, dużo wstecz przesunąć. To jest sprawa pierwsza i musimy o tym pamiętać, bo w Polsce mamy dzisiaj zdumiewającą i straszliwie szkodliwą propagandę kłeski, która kompletnie nie ma nic wspólnego z faktami. Fakty są takie, jak mówię i nikt nie jest w stanie ich zakwestionować.

Zaprezentowana w obydwóch wystąpieniach polityków technika uogólnień była najczęściej stosowaną erystyczną taktyką wypowiedzi. Długie, często wielowątkowe przemowy nie niosły za sobą bardzo często żadnych precyzyjnych, konkretnych odpowiedzi czy konstruktywnych rozwiązań, co uznać można za główną przyczynę, wspomnianego już, niskiego poziomu merytorycznego prowadzonych dyskusji.

Taktyka homonimii polega na wykorzystaniu podobnego brzmienia wyrazów, by mimo braku związku logicznego czy merytorycznego z wypowiedzianymi kwestiami, dowieść ich nietrafności. Znakomitym przykładem takiego działania było wykorzystanie przez Donalda Tuska wypowiedzianego przez Jarosława Kaczyńskiego przysłowia *Złapał Kozak Tatarzyną, a Tatarzyn za łeb trzyma*. Lider PO uwypuklił podobieństwo polityki PiS-u do działań Tatarów, odsuwając efektywnie realny sens przysłowia wypowiedzianego przez oponenta.

Istotą stosowanej przez uczestników debat etykietyzacji jest takie konstruowanie wypowiedzi, by niezależnie od tez wypowiedzianych przez przeciwnika, podkreślić jego przynależność do określonej kategorii zjawisk czy osób, budzących negatywne skojarzenia. Każdy z polityków uczestniczących w debatach był w taki sposób kategoryzowany. Aleksandra Kwaśniewskiego w obydwu debatach, zwłaszcza w czasie dyskusji o polityce gospodarczej i zagranicznej, etykietowano jako człowieka dawnego reżimu politycznego, związanego z socjalizmem i gospodarką centralnie planowaną oraz przywiązanego do tradycji zależności od Związku Radzieckiego. Donald Tusk z kolei, tak przez byłego prezydenta, jak i przez lidera PiS-u, określany był jako liberał, który opowiadając się za wolnościami gospodarczymi, dąży w praktyce do poprawy sytuacji osób najbardziej majątnych. Z kolei Jarosław Kaczyński otrzymywał od dyskutujących z nim polityków etykietę brata prezydenta, skłonnego do rozliczeń, aresztowań i rozwijającego służby kontrolujące życie Polaków, a także nieudolnego premiera i kłamcę, który mimo wcześniejszych zapewnień doprowadził do koalicji swojej partii politycznej z Samoobroną RP. Donald Tusk, etykietując Kaczyńskiego, wykazywał także jego odległość od problemów życia przeciętnej rodziny i typowego człowieka, wskazując, że ludzie mają żony i dzieci, a także wskazując, że prowadzą samodzielnie samochody. Było to czytelnym nawiązaniem do potocznie znanego opinii publicznej faktu, iż Kaczyński pozostaje bezdzietnym kawalerem, który nie posiada prawa jazdy.

Każdy z polityków próbował wykazać niekonsekwencję w myśleniu swojego przeciwnika. Wydaje się, że reprezentatywne dla tej metody budowy wypowiedzi są słowa Donalda Tuska:

Przykro mi, że nie odniósł się pan do mojego pytania. Ja mówię o 300 milionach złotych, które w przyszłym roku wydamy na utrzymanie dwóch kancelarii: prezydenta i premiera. Ja mówię o tym, że w budżecie zapisaliście wzrost wydatków na kancelarię pana premiera przez te dwa lata o 40 mln zł. Ja mówię o zdarzeniu bez precedensu. W ciągu rządów PiS-u armia urzędników wzrosła o 39 tys. ludzi. To są dane. Pan być może jest odizolowany od tych faktów. Może pan w ogóle nie wie czym pan rządzi. Ale te dane mówią jedno. Tanie państwo okazało się mitem, fałszem, oszustwem.

Ponadto często też, zwłaszcza Jarosław Kaczyński, podkreślał, że nie udziela odpowiedzi Donaldowi Tuskowi, ale widzom. Kilkakrotnie rozpoczął swoją wypowiedź od słów: *Ja się zwracam do Państwa*.

Specyficzną taktykę uzupełniającą zasadę uogólnień stosował Donald Tusk. Była to zmiana tematu połączona z upraszczaniem problemu i wykorzystaniem metaforycznego ujęcia zjawiska, by odwołać się do potocznego sądu widzów. Ilustrują to następujące wypowiedzi:

Jeśli dobrze usłyszałem panie prezesie, to zasugerował pan, że chce pan budować mieszkania poprzez rozbijanie układu. Niech pan mi wierzy na słowo, ja kiedyś budowałem dom, że dom buduje się z cegieł, przy pomocy sprzętu, łopaty, a nie przy pomocy walki z układami.

Jestem za rurociągiem, a nie za ideą, ideą ropa nie popłynie, ropa płynie rurociągiem.

Wśród taktyk stosowanych przez Donalda Tuska wymienić warto także zadawanie pytań zakładających, że przeciwnik nie będzie znał na nie odpowiedzi. Pozornie można odnieść wrażenie, że zadawanie pytań w debacie nie stanowi przemyślanej strategii, bowiem działanie takie rozumieć można jako istotę dyskusji. Podkreślić należy jednak, że zwykle pytania dotyczą dokonań, programu politycznego, planów, opinii na dane tematy. Tymczasem Donald Tusk zadał w każdej z debat pytanie, wymagające szczegółowej wiedzy oponenta, zakładając przy tym, że niedostatek informacji, uznać można za dyskwalifikujący przeciwnika. Aleksander Kwaśniewski został zapytany przez Tuska o to, jak krok po kroku założyć własną działalność gospodarczą, natomiast Jarosław Kaczyński usłyszał z ust lidera PO pytanie, o ile w ciągu dwóch lat rządów PiS-u, podrożały podstawowe artykuły: chleb, ziemniaki, jabłka, kurczaki, gaz ziemny i benzyna oraz ile zarabia pielęgniarka po 20 latach pracy. Nietrudno domyślić się, że żaden z polityków nie odpowiedział na pytania Tuska, jednak znamionym pozostaje, iż Jarosław Kaczyński próbował udzielić odpowiedzi, a gdy dostrzegł, że jest to skazane na niepowodzenie, zastosował uogólnienie, nawiązujące do przeszłości, wskazujące na sukcesy własnych dokonań. Zupełnie inną taktykę zastosował Aleksander Kwaśniewski, który zdecydował się uniknąć odpowiedzi na pytanie, stosując ironiczny żart:

Proszę pana, ja nie jestem ani urzędnikiem państwowym, który rejestruje te firmy ani nie jestem przedsiębiorcą, więc nie powiem panu krok po kroku. To jest taki fajny wybieg przygotowany przez pańskich doradców: niech pan powie krok po kroku. Ja krok po kroku powiem panu jak się partię polityczną zakłada, ale pan rady tu nie potrzebuje, bo pan sam je zakładał. Ja panu powiem krok po kroku, jak się robi kampanię wyborczą. Ja nawet powiem jak wygrać wybory prezydenckie, krok po kroku, krok po kroku.

Wypowiedź Kwaśniewskiego omija więc odpowiedź na postawione pytanie, a jednocześnie przypomina, że dwa lata wcześniej Tusk przegrał wybory prezydenckie, przykuwając emocje widzów zręcznym żartem, jednocześnie sprowadzając postawione przez lidera PO pytanie do absurdu.

Analiza głównych werbalnych i niewerbalnych działań komunikacyjnych stosowanych przez Jarosława Kaczyńskiego, Aleksandra Kwaśniewskiego

i Donalda Tuska w telewizyjnych debatach politycznych unaocznia zarysowaną już tezę, iż debata stanowi głównie szansę na prezentację umiejętności komunikacyjnych. To w większym stopniu one, nie zaś treść wypowiedzianych sądów czy postulatów, w głównej mierze różnicowały polityków oraz wpływały na ich ocenę przez widzów. Sądzić należy, że zarysowane we wstępie niniejszego opracowania zjawiska, w szczególności mediatyzacja kampanii politycznych, sprawiają że sukces wyborczy partii politycznych w znaczącej mierze uwarunkowany jest takimi czynnikami, jak wizerunek jej lidera, w szczególności zaś jego umiejętności komunikacyjne.

Bibliografia

- Annusewicz O., *Kreowanie wizerunku polityka w sytuacji konfliktu politycznego na przykładzie debat przedwyborczych 2007 roku*, „Studia Politologiczne” 2010, t. 16.
- Antoszewski A., *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004.
- Brenner M., *Zjawisko personalizacji polityki*, „Studia Politologiczne” 2010, t. 16.
- Budzyńska-Daca A., Kwosek J., *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa 2009.
- Collins A., *Język ciała, gestów i zachowań*, Warszawa 2003.
- Dobek-Ostrowska B., *Profesjonalizacja kampanii wyborczych we współczesnym świecie i jej konsekwencje*, [w:] *Kampania wyborcza. Marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2005.
- Klepka R., *Czynniki dynamizujące zmiany polskich elit politycznych po roku 1989*, „Chorzowskie Studia Polityczne”, 2009, nr 2.
- Klepka R., *Polityka a reality show*, „e-Politikon” 2013, nr V.
- Knapp M., Hall J., *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Warszawa 2000.
- Kolczyński M., Mazur M., *Broń masowego wrażenia*, Warszawa 2009.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, Katowice 2008.
- Leathers D., *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowania*, Warszawa 2007.
- Mazur M., *Marketing polityczny. Wyczerpujący przegląd technik i metod stosowanych w kampanii wyborczej*, Warszawa 2002.
- Mazur M., *Telewizyjne debaty prezydenckie na przykładzie USA i Polski*, [w:] *Media i komunikowanie w społeczeństwie demokratycznym. Szkice medioznawcze*, red. S. Michalczyk, Sosnowiec 2006.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków–Kluczbork 2000.
- Pludowski T., *Komunikacja polityczna w amerykańskich kampaniach wyborczych*, Warszawa 2008.
- Schopenhauer A., *Erystyka. Sztuka prowadzenia sporów*, tłum. T. Sapota, Kraków 2007.

Abstract

TV political debate in the Polish parliamentary campaign in 2007: analysis of verbal and non-verbal communication of the participants

The paper presents a specific TV political debate on the example of debates in 1997 in the Polish parliamentary campaign. The author demonstrates that participants' verbal and non-verbal communication is one of the most important issues in a televised debate. Then he points to the main sources of this situation, in particular the media coverage of a policy that favours selective and superficial making while discussing the problems. In the following part, the analysis of specific key of verbal and non-verbal communication activities of participants has been presented.

TEACHER AND LEARNER TALK IN A MODERN FOREIGN LANGUAGE CLASSROOM (ON THE EXAMPLE OF THE ENGLISH LANGUAGE)

The main aim of the present article is to examine the relationships that exist between teacher and learner talk in a modern foreign language classroom (on the example of the English language), and the overall influence that they have on the way classroom discourse is structured. Attention will be paid to different contexts and settings where the English language is taught and learnt, and talking about classroom interaction per se – this will be examined from the perspective of: teacher and learner talk, feedback, error/mistake correction, questions and, last but not least, syllabus and curriculum choice.

Firstly though, I think it would be a good idea to concentrate on environments where the English language can be taught or learnt. In his sociolinguistic model of present-day Englishes, Braj Kachru (1985) lists six (typically monolingual) English-speaking states such as: the United States, the United Kingdom, Canada, Australia, New Zealand and the Republic of Ireland. English there is the mother tongue used by the majority of the population on a daily basis.

Having said that, the inhabitants of such post-colonial states, in turn, as: India, Pakistan, Bangladesh, Sri Lanka, Nigeria, Kenya, the Republic of South Africa, the Philippines, Malaysia and Singapore frequently refer to English (in its institutionalised form) as their second (auxiliary or intracommunity) language.

To take a different example, Taylor (1996) speaks of BANA (British – including the Republic of Ireland, Australian, North American countries), Holiday (1994) of TESEP (tertiary, secondary, primary) ELT methods where English is learnt as either arterial or second/foreign language, respectively

while Crystal (1997) of inner circle (that is English as the first language), outer circle (English as a second language), and expanding circle (English as a foreign language) concepts.

The basic unit of pedagogic discourse is the three-phase interactional pattern known under the name Initiation-Response-Feedback/Follow-up (Mehan, 1974) or IRF – after the initials of the triad sequence. The IRF/IRE approach to the exchange of information is basically a tool of teacher-led instruction (or recitation) discouraging student initiation and repair work (Curran, 2008) in which, as Johnson admits “who talks, when and about what are controlled by the teacher”¹. And it is the teacher who always initiates these teaching cycles as they are originally called by Bellack et al. (1966), and the student’s role is restricted to giving a reply with the index pattern of discussion ending with feedback or evaluation (in either verbal or non-verbal form), or both.

This unequal distribution of power (teachers filling in two of the three slots) makes it incompatible with the findings of communicative language teaching methodology as discourse rights (such as, for instance, initiating and closing exchanges, determining their length, including and excluding participants as well as deciding on the number and order of their turns) are granted to teachers but not learners. As a consequence, that particular discourse sample (the IRF paradigm) becomes monopolised by pedagogues. One explanation of the fact that the teacher fills in the third slot too, Coulthard posits, is that “the teacher is not seeking information in the accepted sense, as he already knows the answer, but it is essential for the pupils to know whether their answer is the one the teacher was looking for, and hence there is a situational necessity for the follow-up move”².

Indeed, classroom discourse (formalised and predetermined in nature), aims to describe and understand the way language is used and experienced (McCarthy, 2007). McTear (1975) reports that L2 classroom discourse may have, so called, pseudo-communicative intentions while Ellis (1988), on the other hand, calls those instances of formalised and predetermined language type modelled data. It can be perceived as authentic communication (as in the case of naturalistic discourse, i.e. outside the pedagogic environment) which is unstructured and unpredictable, termed communicative data in-

¹ Johnson K.E., *Understanding communication in second language classrooms*, Cambridge 1995, p. 108.

² Coulthard M., *An introduction to discourse analysis* (2nd ed.), Harlow 1985, p. 135.

stead (Ellis, 1988), and where participants share equal discourse rights when involved in activity-oriented interactions (Majer, 2003).

Classroom interaction, as a matter of fact, is not planned – rather co-produced with the learners (Ellis, 1994). And unspoken classroom rules, Ellis writes, are not always observed – even within the IRF cycle: a teacher-student exchange that typically is reduced to the transaction itself, which takes place “when the teacher deviates from the main goal to deal with some issue that has cropped up. [...] the teacher’s input occurs as a response to something the pupils have said rather than as a pre-planned teacher-initiated exchange”³.

Rivers’ definition makes reciprocity an indispensable requirement for any interaction to occur – and, indeed, “learning arises not through interaction, but in interaction”⁴. Ellis admits. Allwright calls it “by definition and in practice”⁵ a co-production, Riley uses the term collaborative construct “of two or more participants whose contributions or turns combine to form interactive structure in terms of who speaks when and to whom”⁶, and Cazden supports this viewpoint alike by comparing lessons to social events “produced by the collaborative work of all the parties involved”⁷.

Talking of strictly classroom environment, however, it is possible for teachers to plan what and how to teach and outer and inner discourse structures, both terms coined by Sinclair and Brazil (1982), can be of some help in that, as Ellis says,

[o]uter language consists of utterances which provide a framework for the lesson, enabling pedagogic activities to take place. Such utterances are produced by both the teacher and the students. Inner language consists of those utterances produced during the course of a pedagogic activity; it is comprised of the samples of language designated as the goal of the activity⁸.

It is not surprising that it is the teacher that fills most of the lesson time with their form-and-accuracy centred talk, or teacherese (Van Lier, 1996) – as opposed to peer/learner or interlanguage talk (Krashen, 1981). Said that, one

³ Ellis R., *Classroom second language development*, New York 1988, p. 106.

⁴ Ellis R., *Task-based research and language pedagogy*, “Language Teaching Research” 2000, 49, p. 209.

⁵ Allwright R., *The importance of interaction in classroom language learning*, “Applied Linguistics” 1984, 5, p. 159.

⁶ Riley P. (ed.), *Discourse and learning*, London 1985, p. 338.

⁷ Cazden C.B., *Classroom discourse. The language of teaching and learning*, Portsmouth 1988, p. 44.

⁸ Ellis R., *Learning a second language through interaction*, Amsterdam 1999, p. 213.

can also deal either with the non-native EFL teacher's TEFLese (Willis, 1990) or the native-speaker teacher's TESLese (Patil, 1994). Such talk, if reciprocal (that is between both the teacher and students alike) leads to the formation of classroom transactions – we cannot speak of classroom conversations though for talk, Cook admits, may only be classed as conversation when:

- a. it is not primarily necessitated by a practical task,
- b. any unequal power of participants is partially suspended,
- c. the number of the participants is small,
- d. turns are quite short, and
- e. talk is primarily for the participants not for an outside audience.

The purpose of teacherese, however, is, among other things, to:

- a. provide students with comprehensible input,
- b. provide students with feedback,
- c. generate a repair,
- d. ask a question and then immediately react to the learner's response,
- e. manage the class (but also the teaching and learning process),
- f. allocate turns (teachers, granted unlimited participation rights, have the authority indeed to nominate the learners) etc.⁹

Moreover, it is also the teacher, or rather their talk, that is responsible for providing the students with raw (primary) linguistic data, or positive input, which has a real communicative purpose as well as serves as an L2 model. Following Niżegorodcew, this is defined as “the language the learners hear in the naturalistic environment”¹⁰. In contrast, corrective (secondary) linguistic data, or negative input, the authoress continues, constitutes

[t]he language that the learners hear in the instructional environment, and which is specially focused on those features of the learners' interlanguage they are not able to correct by themselves on the basis of raw (primary) linguistic data, since they do not receive enough information about those features in it. Secondary linguistic data (...) are necessary to enable the learners to acquire native-like L2¹¹.

Also, it is the task of language teachers to provide their students with feedback (be it linguistic or performance) in order to reinforce well-formed structures and correct (and, thus, prevent) ill-formed ones. The latter can be errors of competence like malapropisms or mistakes of performance such as:

⁹ Cook G., *Discourse*, Oxford 1989, p. 51.

¹⁰ Niżegorodcew A., *Input for instructed L2 learners. The relevance of relevance*, Clevedon 2007, p. 143.

¹¹ Tamże.

- spelling,
- wrong tense usage,
- concord – the agreements between subject and verb,
- wrong word order,
- inappropriate language,
- punctuation,
- a word missing or
- unclear meaning, just to name a few.

This compulsory element of classroom communication, as Sinclair and Coulthard call it (1975), has the form of interruptions (rather than overlaps) if initiated by the teacher, but it can equally well be negotiated and supplied by students alike, especially during pair- or group-work activities – as a consequence, it is attended to and learnt from by others in the class.

Error/mistake correction and/or feedback can be provided with the help of, for instance:

- echoing,
- clarification,
- repetition,
- back-channelling (non-verbal signals, verbal tokens and verbal signals),
- back-shadowing (sentence completions at potential turn transition points),
- recasts (reformulation and outright correction by changing one or more sentence components considered, as a matter of fact, impolite in naturalistic discourse),
- reframing (using different words or phrases) or
- metalinguistic clues.

Mistakes (or errors), Bartram and Walton claim, are not deliberate for “[l]anguage learners are involved in an elaborate process: sometimes the language they produce reflects the point they have reached, but often it does not. Rather than criticise the product, it may be the teacher’s job to aid the process. After all, students do not usually make mistakes deliberately”¹².

And, as for feedback – it can be: corrective in the form of explicit advice (all error correction is, in fact, feedback), strategic and given usually in students’ mother tongue, cognitive or affective – both ranging from positive to neutral to negative but also covert or overt. The latter, quite discouraging in its form, can easily be replaced with confirmation checks or clarification requests as can outright corrective feedback as a whole. Indeed, it often happens that

¹² Bartram M., Walton R., *Correction. A positive approach to language mistakes*, Hove 1991, p. 19.

communication problems, both unintended forms and misunderstandings, are diagnosed and cured by EFL interactants themselves whatever the pedagogic context, distinguished by Seedhouse (1999) is: form and accuracy, classroom as a speech community, task-oriented or real-world target speech community.

The learner's response to feedback, called uptake, leads, most often, to student-generated repair for which (i.e. repair) Hatch (1983) uses the name reruns. Walsh, for instance, believes that "[w]hile repair between native and non-native adults outside the classroom might be deemed inappropriate, since it would result in a loss of face, there is absolutely no reason why errors should not be corrected in the L2 formal context"¹³. When it comes to overall repair classification, four types are distinguished and these are, already mentioned:

- 1) self-initiated self-repair,
- 2) self-initiated other-repair,
- 3) other-initiated self-repair, and
- 4) other-initiated other-repair (the only choice being, to put it in simple terms, between self- and other-initiation of repair).

Equally important in teacher-learner interaction are questions; their significance is yet realized in the second decade of the 20th century with the emergence of the Natural and the Direct Method. With the time going by their importance has been developed even further although, generally speaking, questions: lower- or fact, rather than higher- or reason level ones are blamed indeed for not stimulating students' critical or cognitive thinking abilities (such as hypothesising, analysing, synthesising and generalising). They can perform a number of different roles from, as it has been stated above:

- gaining immediate feedback,
- eliciting particular structures (such is also the role of Socratic dialogue),
- providing a language model,
- encouraging student participation,
- checking or testing comprehension,
- giving students practice and output opportunities (characteristic feature indeed of what Hüllen and Lörcher, 1989, call repetitive classroom discourse) or
- just making sure that everyone gets a chance to answer.

Lynch maintains that questioning patterns – referential i.e. real, genuine ones (Lynch, 1996) rather than display patterns i.e. known-answer questions

¹³ Walsh S., *Investigating classroom discourse*, Abingdon 2006, p. 10.

(Cazden, 1988), known information questions (Mehan, 1979), pseudo-questions (Hatch and Long, 1980) or pedagogic questions (Lynch, 1996), specifically, “have been shown to be a means by which teachers exert control over the interaction, and not simply a means of eliciting information”¹⁴, and are therefore preferred in communicative language teaching.

Apart from questions, both teachers and students can perform a number of requests such as (Blum-Kulka et al., 1989):

- a. the use of mood derivable utterances (e.g. repeat, please),
- b. hedged performatives preceded with a hedge (e.g. I'd like to ask you to),
- c. query preparatory (e.g. would you mind),
- d. deontic modals (e.g. have to),
- e. alerters (honorific attention getting devices e.g. excuse me, Miss/Sir),
- f. suggestory formulas (e.g. how about),
- g. downgraders:(e.g. I wonder if or do you think...?) or
- h. want statements (students, in their appeals for assistance, authority or verification, make frequent use of extended justifications and explanations and, generally, over-rely on e.g. please).

Finally, school curriculum might also be one of the reasons for learning foreign languages according to Harmer (1995), followed by (although the list, its author says, is not exhaustive): advancement, target language community, English for Specific Purposes, culture and miscellaneous (that is all the others). And Hinkel adds to that that as for the teaching of the skill of speaking, listening, reading, and writing modern curricula “strive to achieve a balance between the linguistic and the schematic aspects of learner language development”¹⁵.

As we have seen throughout the present paper, reciprocal interaction in a formalised and predetermined modern foreign language classroom (on the example of the English language) can take many different forms realised either through teacher or learner talk.

The final factor – school syllabus and curriculum mentioned towards the article's end is equally crucial, however. Indeed, Celce-Murcia and Olshtain (2007), drawing on Dubin and Olshtain's (1986) definition, recall the social context of learning and the importance of language use as far as discourse approach towards curriculum design is taken into consideration. Last but by no

¹⁴ Lynch T., *Communication in the language classroom*, Oxford 1996, p. 108.

¹⁵ Hinkel E., *Current perspectives on teaching the four skills*, “TESOL Quarterly” 2006, 40(1), p. 111.

means least – it is worth mentioning that the aforementioned authors also notice that “a curriculum should be implemented through a variety of syllabuses and each of these syllabuses should be compatible with the overall curriculum”¹⁶.

References

- Allwright R. (ed.), *Working papers: language teaching classroom research*, Essex: University of Essex 1975.
- Allwright R., *The importance of interaction in classroom language learning*, “Applied Linguistics” 1984, 5, p. 156–171.
- Bartram M. & Walton, R., *Correction. A positive approach to language mistakes*, Hove: Language Teaching Publications 1991.
- Bellack A.A., Kliebard H.M., Hyman, R.T. & Smith, Jr. F.L., *The language of the classroom*, New York: Teachers College Press 1966.
- Blum-Kulka S., House J., Kasper, G. (eds.), *Cross-cultural pragmatics: requests and apologies*, Norwood, NJ: Ablex 1989.
- Cazden C.B., *Classroom discourse. The language of teaching and learning*, Portsmouth, NH: Heinemann 1988.
- Celce-Murcia M., Olshtain E., *Discourse and context in language teaching. A guide for language learners*, Cambridge: Cambridge University Press 2007.
- Cook G., *Discourse*, Oxford: Oxford University Press 1989.
- Coulthard M., *An introduction to discourse analysis*, ed. 2nd, Harlow: Longman 1985.
- Crystal D., *English as a global language*, Cambridge: Cambridge University Press 1997.
- Crystal D., *Language death*, Cambridge: Cambridge University Press 2000.
- Dubin F., & Olshtain E., *Course design*, Cambridge: Cambridge University Press 1986.
- Ellis R., *Classroom second language development*, Oxford: Pergamon 1984.
- Ellis R., *Understanding second language acquisition*, Oxford: Oxford University Press 1985.
- Ellis R., *Classroom second language development*, New York: Prentice Hall 1988.
- Ellis R., *Instructed second language acquisition*, Oxford: Blackwell 1990.
- Ellis R., *The study of second language acquisition*, Oxford: Oxford University Press 1994.
- Ellis R., *Second language acquisition*, Oxford: Oxford University Press 1997.
- Ellis R., *Learning a second language through interaction*, Amsterdam: John Benjamins 1999.
- Ellis R., Task-based research and language pedagogy, “Language Teaching Research” 2000, 49, p. 193–220.
- Harmer J., *The practice of English language teaching*, London: Longman 1995.
- Hatch E., *Psycholinguistics: a second language perspective*, Rowley, MA: Newbury House 1983.
- Hatch E., Long M., *Discourse analysis, what’s that?*, [in:] D. Larsen-Freeman (ed.), *Discourse analysis in second language research* 1980, 1–40.

¹⁶ Celce-Murcia M., Olshtain E., *Discourse and context in language teaching. A guide for language learners*, Cambridge: Cambridge University Press 2007, p. 185.

- Hinkel E., *Current perspectives on teaching the four skills*, "TESOL Quarterly" 2006, 40 (1), p. 109–131.
- Holliday A., *The house of TESEP and the communicative approach: the special needs of state English language education*, "ELT Journal" 1994, 48, p. 3–11.
- Johnson K.E., *Understanding communication in second language class-rooms*, Cambridge: Cambridge University Press 1995.
- Kachru B.B., *Standards, codification and sociolinguistic realism: the English language in the outer circle*, [in:] R. Quirk, H.G. Widdowson (eds.), *English in the world: teaching and learning the language and literatures*, 1985, p. 11–30.
- Krashen S.D., *Second language acquisition and second language learning*, Oxford: Pergamon 1981
- Lier van L., *Interaction in the language curriculum. Awareness, autonomy and authenticity*, Harlow: Longman 1996.
- Lynch T., *Communication in the language classroom*, Oxford: Oxford University Press 1996.
- Majer J., *Interactive discourse in the foreign language classroom*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2003.
- McCarthy M., *Discourse analysis for language teachers*, Cambridge: Cambridge University Press 2007.
- McTear M., *Structure and categories of foreign language teaching sequences*, [in:] R. Allwright (ed.), *Working papers: language teaching classroom research*, 1975, p. 97–130.
- Mehan H., *Accomplishing classroom lessons*, [in:] A.V. Cicourel, K.H. Jennings, S.H.M. Jennings K.C.W. Leiter, R. MacKay, H. Mehan, D.R. Roth (eds.), *Language use and school performance*, 1974, p. 76–142.
- Mehan H., 'What time is it, Denise?' *Asking known information questions in classroom discourse*, "Theory into Practice" 1979, 18, p. 285–294.
- Niżegorodcew, A., *Input for instructed L2 learners. The relevance of relevance*, Clevedon: Multilingual Matters 2007.
- Patil P.B., *Strategies of 'teacher talk'*, "IRAL" 1994, 32, p. 154–165.
- Riley P. (ed.), *Discourse and learning*, London: Longman, 1985.
- Seedhouse P., *The relationship between context and the organisation of repair in the L2 classroom*, "IRAL" 1999, 37, p. 59–80.
- Sinclair J., Brazil D., *Teacher talk*, Oxford: Oxford University Press 1982.
- Sinclair J., Coulthard M., *Towards an analysis of discourse: the English used by teachers and pupils*, London: Oxford University Press 1975.
- Taylor R., *Training cultures and teaching cultures*, "Insights" 1996, 1, p. 121–127.
- Walsh S., *Investigating classroom discourse*, Abingdon: Routledge 2006.
- Willis D., *The lexical syllabus*, London: Harper Collins Publishers 1990.

Abstract

Dyskurs klasowy nauczyciela i ucznia w nauczaniu nowożytnego języka obcego (na przykładzie języka angielskiego)

W artykule tym przedmiotem opisu jest dyskurs klasowy (związany z nauczaniem języka angielskiego). Poznanie dyskursu klasowego (sformalizowanego i ustalonego

z góry) pozwala na opisanie i zrozumienie sposobu, w jaki korzystamy z języka i jak go doświadczamy. Wszystkie podejścia do dyskursu klasowego są do pewnego stopnia powiązane z analizą interakcji, przy czym uczenie się nie następuje poprzez interakcję, lecz w interakcji. Samą interakcję można traktować jako „kolaboratywny konstrukt”. Prawa do kontrolowania dyskursu przyznane są głównie nauczycielowi, a nie uczniom (mowa nauczyciela wypełnia dwa z trzech przydziałów czasu w trakcie lekcji). Konsekwencją tego jest fakt, że ten szczególny rodzaj dyskursu staje się zmonopolizowany przez nauczycieli. Istotnym warunkiem efektywnego nauczania jest także dbałość o kompatybilność sylabusów z ogólnym programem nauczania.

WŁAŚCIWOŚCI JĘZYKOWE TEKSTU DYPLOMATYCZNEGO

1. Dyplomacja. Dyplomata. Dyskurs dyplomatyczny

Dyplomacja jest taktyką, narzędziem polityki zagranicznej. Słowo *dyplomacja* wywodzi się od greckiego *diploma*, które oznaczało tabliczki wręczone w starożytnej Grecji posłom w celu potwierdzenia ich pełnomocnictw. Historia dyplomacji wiąże się z powstaniem państw i potrzebą utrzymywania stosunków oraz rozwiązywania konfliktów między nimi. Przez dyplomację należy rozumieć specyficzną treść i formę działania państwa oraz zespół osób oficjalnie reprezentujących państwo w jego stosunkach z innymi podmiotami prawa międzynarodowego¹.

Dyplomata lub przedstawiciel dyplomatyczny (ang. *diplomatic representative*, fr. *représentant diplomatique*, niem. *diplomatischer Vertreter*) to oficjalny przedstawiciel państwa za granicą, czyli zatrudniony w dyplomacji. Wszyscy przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w określonym państwie tworzą jego korpus dyplomatyczny. Korpus dyplomatyczny to: szefowie misji dyplomatycznych, czyli m.in. ambasador, nuncjusz apostolski, poseł, *chargé d'affaires*, a także członkowie personelu dyplomatyczno-konsularnego misji, czyli osoby posiadające stopień dyplomatyczny, np. radca – minister, radca, I, II lub III sekretarz, *attaché*. Szefowie misji dyplomatycznych dzielą się na trzy klasy: ambasadorów i nuncjuszów apostolskich, akredytowanych przy głowach państw oraz innych szefów misji równorzędnego stopnia; posłów, ministrów i internuncjuszów apostolskich, akredytowanych przy głowach państw; *chargé d'affaires*, akredytowanych przy ministrach spraw zagranicznych.

¹ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2004.

Natomiast przez dyskurs² dyplomatyczny należy rozumieć zespół reguł działania związany z negocjowaniem umów między państwami oraz pozyskania wsparcia wojskowego dla reprezentowanego kraju. Wiąże się to też z rozwiązywaniem w pokojowy sposób problemów między państwami.

2. Tekst dyplomatyczny

Przez tekst można rozumieć konkretną językową strukturę funkcjonalną, zbudowaną z jednostek zdaniowych powiązanych formalnymi (leksykalno-składniowymi) i innymi środkami spójnościowymi w jedną całość komunikatywną (informacyjną). Traktowanie tekstu jako aktu komunikacji, jednostki łączącej system i użycie zrodziło nowe spojrzenie na tekst – jako dyskurs. Pojęcie tekstu jest utożsamiane z pojęciem dyskursu³, pojęcie dyskursu jest traktowane przy tym jako terminologiczna redundancja pojęcia tekstu⁴, dyskurs jest pojmowany jako zjawisko wstępne do opisu tekstu⁵, wreszcie postulowane jest całkowite oddzielenie tekstu od dyskursu⁶. Tekst może być pisany lub mówiony.

Przez tekst dyplomatyczny należy rozumieć korespondencję dyplomatyczną, czyli pisma między przedstawicielami i organami podmiotów współczesnego prawa międzynarodowego, a przede wszystkim między przedstawicielami państw i organizacji międzynarodowych. Współczesne teksty

² Za największego popularyzatora *dyskursu* uważa się przedstawiciela nurtu anglojęzycznego T. A. van Dijka, który podaje, że dyskurs to zdarzenie komunikacyjne, które odnosi się do języka mówionego oraz sposobów wypowiedzania się i wskazuje na jego trzy wymiary: użycie języka, przekazywanie idei oraz interakcję, zob. T.A. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Warszawa 2001; T.A. van Dijk, *Contextual knowledge management in discourse production. A CDA perspective*, [in:] *A New Agenda in (Critical) Discourse Analysis*, R. Wodak, P. Chilton, Amsterdam 2005, p. 71–100; T.A. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 1020–1046; T.A. van Dijk, *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym. Aznar, Irak i pragmatyka kłamania*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Kraków 2008, s. 215–244.

³ I. Bellert *O pewnym warunku spójności tekstu*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa Wrocław 1971, s. 47; R. Grzegorzczkowska *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, [w:] *Tekst. Problemy teoretyczne*, red. J. Bartmiński, B. Boniecka, Lublin 1998, s. 37–43.

⁴ B. Boniecka *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Lublin 1999, s. 32.

⁵ J. Labocha *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Balowski, Opole 1996, s. 49–53; A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, s. 13–21, 61–66.

⁶ M. Kawka, *Dyskurs i tekst w świetle uwarunkowań konsytuacyjnych i kontekstualnych*, „Polonica” 1998, nr 19, s. 31–40.

dyplomatyczne (korespondencja dyplomatyczna) obejmuje następujące kategorie: korespondencja dyplomatyczna na szczeblu głowy państwa, szefa i członków rządu; korespondencja dyplomatyczna *sensu stricto*, czyli noty i pisma dyplomatyczne wymieniane przez ministra i ministerstwo spraw zagranicznych z obcymi misjami dyplomatycznymi; korespondencja pół-oficjalna i prywatna; korespondencja organizacji międzynarodowych; specyficzne formy przekazywania stanowiska państw w rodzaju komunikatów, deklaracji, manifestów, proklamacji itp.; depesze dyplomatyczne. Przedmiotem opisu będą polskie noty dyplomatyczne z lat 1918–1926:

– 22 XII 1918 r.: *Nota ministra spraw zagranicznych RP L. Wasilewskiego do ludowego komisarza spraw zagranicznych RSFRR G. Cziczierina w sprawie przeszkód uniemożliwiających nawiązanie normalnych stosunków z Rosją Radziecką* (NmszLW/22/XII/1918);

– 7 II 1919 r.: *Nota ministra spraw zagranicznych RP I. Paderewskiego do ludowego komisarza spraw zagranicznych RSFRR G. Cziczierina zapowiadająca przybycie do Moskwy specjalnego delegata rządu polskiego A. Więckowskiego* (NmszIP/7/II/1919)

– 25 II 1919 r.: *Nota Roma Dmowskiego do przewodniczącego Komisji Spraw Polskich: wyjaśnienia do memoriału terytorialnego* (NRoDm/25/II/1919);

– 26 II 1919 r.: *Nota Roma Dmowskiego do przewodniczącego Komisji Spraw Polskich: sytuacja Polaków na ziemiach kontrolowanych przez Niemcy* (NRoDm/26/II/1919);

– 28 II 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej do przewodniczącego Komisji Spraw Polskich: zachodnie granice Polski* (NDePo/28/II/1919);

– 3 III 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej do przewodniczącego Komisji Spraw Polskich: wschodnie granice Polski* (NDePo/3/III/1919);

– 19 IV 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej – I. rata odszkodowań niemieckich na rzecz Polski* (NDePo/19/IV/1919);

– 30 IV 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej do przewodniczącego konferencji pokojowej: własność Polski zabrana przez Prusy* (NDePo/30/IV/1919);

– 2 V 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej do przewodniczącego konferencji pokojowej: własność Polski zabrana przez Prusy* (NDePo/2/V/1919);

– 3 VI 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej w sprawie „Uwag” delegacji niemieckiej: granica polsko-niemiecka* (NDePo/3/VI/1919);

– 5 VI 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej do członków konferencji pokojowej: propozycja przyłączenia Górnego Śląska do Polski bez plebiscytu* (NDePo/5/VI/1919);

- 9 VI 1919 r.: *Nota Delegacji Polskiej do przewodniczącego konferencji pokojowej: plebiscyt na Górnym Śląsku* (NDePo/9/VI/1919);
- 27 III 1920 r.: *Nota ministra spraw zagranicznych RP S. Patka do ludowego komisarza spraw zagranicznych RSFRR G. Cziczierina z propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych* (NmszSP/27/III/1920);
- 22 IV 1922 r.: *Nota ministra spraw zagranicznych RP K. Skirmunta do ludowego komisarza spraw zagranicznych RSFRR G. Cziczierina w związku z traktatem w Rapallo* (NmszKS/22/IV/1922);
- 23 X 1926 r.: *Nota wręczona ludowemu komisarzowi spraw zagranicznych ZSRR G. Cziczierinowi przez chargé d'affaires RP w Moskwie K. Wyszyńskiego w związku z podpisaniem traktatu radziecko-litewskiego* (Nchd'aKW/23/X/1926).

Noty dyplomatyczne to teksty stosowane wyłącznie do pisemnego komunikowania się między ministerstwem spraw zagranicznych i misjami dyplomatycznymi oraz międzyrządowymi i organizacjami. Rodzaje not dyplomatycznych: nota osobista (podpisana), nota werbalna (*note verbale*), nota okólna (*note circulaire*), nota zbiorowa (*note collective*), nota identyczna (*note identique*). Nota osobista (podpisana) jest stosowana w sprawach najważniejszych lub okolicznościach uroczystych, wymagających osobistego zaangażowania się ministra spraw zagranicznych, jego zastępcy lub szefa misji dyplomatycznej. Nota werbalna (*note verbale*) jest stosowana w korespondencji dyplomatycznej, służy załatwianiu wszystkich bieżących spraw misji dyplomatycznej lub ministerstwa spraw zagranicznych państwa przyjmującego w stosunku do misji dyplomatycznej. Nota okólna (*note circulaire*) to rodzaj noty werbalnej, z tą różnicą, że rozsyłana jest przez jednego nadawcę równocześnie w identycznym brzmieniu do kilku lub wszystkich misji dyplomatycznych w stolicy danego państwa. Służy do informowania wszystkich misji bądź o stanowisku zajęтым przez państwo wysyłające w danej kwestii politycznej, bądź o różnych faktach o znaczeniu porządkowo-technicznym, np. o wyjeździe i przyjeździe szefa misji. Nota zbiorowa (*note collective*) wysyłana jest w wyjątkowych sytuacjach i zazwyczaj w bardzo ważnych kwestiach politycznych przez kilka zainteresowanych państw do jednego państwa i przedstawia ich wspólne stanowisko w danej kwestii. Nota identyczna (*note identique*) to nota o identycznym brzmieniu wysyłana przez jedno państwo do dwóch lub więcej państw.

3. Normatywność tekstu dyplomatycznego

3.1. Normy grzecznościowe

Korespondencja dyplomatyczna, podobnie jak dyplomacja, ukształtowała się w ciągu wieków. Zarówno forma, jak i styl korespondencji dyplomatycznej podlegają normom obowiązującym w kontaktach dyplomatycznych (tzw. etykieta dyplomatyczna). Przy redagowaniu pism dyplomatycznych obowiązuje znajomość formuł grzecznościowych. Są to słowa, zwiazki wyrazowe, formy zachowania się będące wyrazem uprzejmości, oznaką dobrego wychowania; uprzejme, pochlebstwa, czasem nawet komplementy. W notach dyplomatycznych obowiązują swoiste formy grzecznościowe, nie tylko rozpoczynające i kończące notę, ale także wewnątrztekstowe. Początkowe formuły grzecznościowe rozpoczynające notę dyplomatyczną, np.:

Zgodnie z życzeniem Waszej Ekscelencji, **pospieszam przesłać** Jej memoriał o terytorium przyszłego państwa polskiego wraz z objaśniającą mapą Polski. (NRoDm/25/II/1919)

Pozwalam sobie dołączyć do tego memoriału parę uwag. (NRoDm/25/II/1919)

Potwierdzając odbiór depechy Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z dn. 12 bm Nr 32483 **mam zaszczyt zakomunikować** w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, że jedynym zadośćuczynieniem mogącym zlikwidować konflikt, przedłużający się z winy Sowietów będzie: [...]. (NmszLW/22/XII/1918)

Zwrot grzecznościowy *mieć zaszczyt* występuje najczęściej w znaczeniu *prosić, zakomunikować, złożyć uszanowanie* i poprzedza właściwą wypowiedź (zamiast: *proszę, komunikuję, składam uszanowanie*).

Końcowe formuły grzecznościowe różnią się w zależności od typu noty. W notach osobistych końcowy zwrot grzecznościowy zazwyczaj brzmi:

Zechciej Pan przyjąć, Panie Ambasadorze, **wyrazy głębokiego poważania**. (NRoDm/25/II/1919)

Zechce Pan przyjąć, Panie Przewodniczący, **wyrazy naszego bardzo wysokiego szacunku**. (NDePo/30/IV/1919)

3.2. Normy ceremonialne

Normy ceremonialne to formy i reguły, dzięki którym nadaje się uroczysty charakter oficjalnym wizytom, ale i pismom dyplomatycznym. To konwencjonalne, przesadne dowody uszanowania, często wręcz kurtuazyjne, charakteryzujące się nadmierną uprzejmością i wyszukaną grzecznością:

Panie Ambasadorko! Zgodnie z życzeniem **Waszej Ekszelencji**, pospieszam przesłać Jej memoriał o terytorium przysłego państwa polskiego wraz z objaśniającą mapą Polski. (NRoDm/25/II/1919)

Panie Ambasadorko! Chciałbym również zwrócić uwagę **Waszej Ekszelencji** na niebezpieczeństwo wynikające dla bytu materialnego kraju z dłuższego pozostawienia prowincji polskich w rękach administracji niemieckiej. (NRoDm/26/II/1919)

3.3. Normy protokolarne

Reguły postępowania i zachowania dyplomaty, normy obowiązujące w kontaktach urzędowych z władzami państwa akredytacji, jak również we wzajemnych stosunkach między placówkami dyplomatycznymi innych państw w danej stolicy, określa protokół dyplomatyczny. Protokół dyplomatyczny reguluje także wzajemne kontakty osób reprezentujących dane państwo, jak również instytucji i urzędów. Jest elementem międzynarodowej dyplomacji. Jest to zbiór reguł i przepisów określających formy organizacyjne i praktyczne kwestie związane z realizacją oficjalnych kontaktów, w tym także kontaktów korespondencyjnych⁷.

Normy protokolarne w notach dyplomatycznych dotyczą formy i stylu pisma, zakładają stosowanie i przestrzeganie reguł gramatycznych stylu oficjalnego, należnych tytułów, właściwych nazw własnych, a także unikania stylu kolokwialnego. Normy protokolarne ściśle wyznaczają strukturę tekstu dyplomatycznego.

Na strukturę tekstu dyplomatycznego (noty dyplomatycznej) składają się następujące elementy: nagłówek (logo), numer kancelaryjny (sygnatura), nazwa noty dyplomatycznej, intytulacja, inwokacja, odezwa, formuły grzecznościowe (*la courtoisie*) początkowe i końcowe, treść noty dyplomatycznej, podpis (*la souscription*), miejscowość i data, adres.

Nagłówek (logo) to godło państwa odcisnięte w lewym górnym rogu, po nim w notach osobistych występuje nazwa własna (pełniona funkcja, imię i nazwisko), np. Minister Spraw Zagranicznych..., Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej...

Numer kancelaryjny (sygnatura) umieszczany jest po lewej stronie pisma u góry pod nagłówkiem. W notach osobistych z reguły nie stawia się numeru kancelaryjnego.

⁷ T. Orłowski, *Protokół dyplomatyczny & etykieta*, Warszawa 2006; E. Pietkiewicz, *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 1998; J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2004.

Nazwę noty dyplomatycznej umieszcza się na początku nad tekstem głównym u góry, na wysokości trzech linii, np. *NOTA WERBALNA*, *NOTA OKÓLNA* itp. Nazwy nie stosuje się w notach osobistych.

Intytulacja, inwokacja, odezwa to tytuł lub godność osoby, do której nota jest skierowana, np. *Panie Ministrze*, *Ekscelencjo*, *Panie Ambasadorze*, itp. Rodzaj pozdrowienia przez wymienienie oficjalnego tytułu, często z tytułami godności adresata. W notach stosuje się tytuły kurtuazyjne i tytuły godności. Tytuły kurtuazyjne stosuje się w celu podkreślenia nadmiernej, wyszukanej grzeczności, galanterii, np. *Wasza Świątobliwość*, *Wasza Ekscelencjo*, *Wasza Wysokość*, *Wasza Królewska Mość*, *Szanowny Pan*, *Pan*. Tytuły godności łączą się z piastowanym urzędem państwowym: prezydent, przewodniczący, prezes rady ministrów, minister, wiceminister, ambasador, *chargé d'affaires*, *attaché* itp. Intytulacja umieszczona jest zazwyczaj *en vedette*, czyli oddzielnie u góry noty nad tekstem. Intytulacja może być pisana także *en ligne*, czyli jako pierwsze słowo pierwszego wiersza lub *dans la ligne*, czyli po paru słowach pierwszego zdania.

Formuła grzecznościowa (*la courtoisie*) – formuła grzecznościowa początkowa i końcowa.

Podpis (*la souscription*) jest stawiany po formule grzecznościowej końcowej, po prawej stronie pod tekstem, wyjątkowo po lewej stronie. Może też być więcej niż jeden podpis, np. w przypadku noty zbiorowej.

Ostatnim elementem noty dyplomatycznej jest podanie miejscowości i daty sporządzenia tekstu.

Architektonika noty dyplomatycznej w układzie wertykalnym pozwala wydzielić w tekście segmenty: informację i argumentację.

Informację stanowią: asercje, żądania i prośby, np.:

Stwierdzam w imieniu mego rządu, że konflikt pomiędzy Rosją a Polską powstał wskutek pogwałcenia nietykalności naszych przedstawicielstw w Moskwie i Piotrogradzie i przedłuża się z winy rządu radzieckiego. (NmszLW/22/XII/1918)

W uzupełnieniu depeszy radiowej z 29 stycznia Nr 1290, **komunikujemy** rządowi Republiki Radzieckiej, że w rezultacie drobiazgowego śledztwa przeprowadzonego przez komisję specjalną pod przewodnictwem członka sądu apelacyjnego p. Boniśławskiego, zostały aresztowane wszystkie osoby podejrzane o udział w zbrodni, popełnionej na członkach Komisji Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. (NmszIP/7/II/1919)

W odpowiedzi na propozycje pokojowe Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Republiki Sowieckiej Rząd Rzeczypospolitej Polskiej **zawiadamia**, że jest gotów przystąpić do negocjacji i rozpocząć rozmowy z pełnomocnikami rosyjskimi poczynawszy od 10 kwietnia br. (NmszSP/27/III/1920)

Komunikując Panu powyższe, nie wątpię, że dojrzy Pan z mej strony troskę o przestrzeganie linii pokojowego postępowania i pojednania, którym jest natchniony rząd polski, oraz pragnienie uchylecia wszelkiego nieporozumienia, które by mogło choćby na jedną chwilę odwrócić uwagę powszechną od dzieła ekonomicznej odbudowy Europy, w której to akcji odbudowa Rosji zajmuje tak ważne miejsce. (NmszKS/22/IV/1922)

Żądamy zatem przyłączenia do Polski na zachodzie terytorium polskiego Śląska Cieszyńskiego, komitatów spiskiego i orawskiego. (NRoDm/25/II/1919)

Poza tym Polska **żąda** zwrotu całego pasa południowego Prus Wschodnich, który nie wchodzi w skład państwa polskiego, ale którego ludność jest bezsprzecznie polska, a odsetek jej sięga 71% (według oficjalnych statystyk szkolnych). (NDePo/28/II/1919)

Wobec pierwszorzędnej wagi tej kwestii dla państwa polskiego, co udowodniliśmy powyżej Delegacja Polska **ma zaszczyt domagać się**, aby delegat Polski był dopuszczony do rozważania kwestii podziału pierwszej raty, do zapłacenia której Niemcy będą zmuszone. (NDePo/19/IV/1919)

Przypuszczając, iż klauzula, zapewniająca to prawo, została pominięta w projekcie traktatu tylko przez zapomnienie, **mamy zaszczyt prosić** Pana Panie Prezydencie, aby Pan polecił włączyć do tekstu traktatu następującą zasadę dodatkową: [...]. (NDePo/2/V/1919)

Argumentacja (łac. *argumentatio*) jest uzasadnieniem prawdziwości zdarzeń i słuszności relacji przekazanej w wypowiedzi⁸. Celem argumentacji w notach dyplomatycznych jest uzyskanie przychylności i zgody odbiorcy dla głównego celu perswazji. W notach dyplomatycznych argumenty są oparte na operacjach logicznych, oddzielających prawdę od prawdopodobieństwa (gr. *doxa*):

Dzięki nieustającemu i nielitościwemu uciskowi rządu rosyjskiego, cywilizacja polska osłabła na najdalszych krańcach naszych prowincji wschodnich, a odsetek ludności polskiej znacznie się obniżył. **Nie pragniemy** obecnie powrotu wszystkich dawnych prowincji polskich do przyszłego państwa, **a to nie tylko ze względu na** zasadę wolności, w imię której Sprzymierzeni prowadzili wojnę, **ale też i dlatego**, że byłoby to nawet niekorzystne dla przyszłej Polski. Nie chcemy bynajmniej wprowadzać do składu naszego państwa elementów nie dających się zasymilować, ani takich, których asymilacja byłaby połączona ze szkodą odradzającego się państwa.

⁸ Termin *argumentatum* (wywodzi się z gr. *agyros* – srebro, *argos* – biel, *argemon* – białko oczu, *arges* – lśniący biały, *enarges* – wyraźnie) oznacza: 1) proces rozumowania, 2) konkluzja wnioskowania, 3) przyczyna rzeczy, motyw, podstawa, 4) symboliczne przedstawienie, 5) przedmiot lub temat, zob. np. H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł., oprac. i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 206–262.

Poprzestajemy na przyłączeniu do państwa polskiego, poza terytoriami stanowiącymi jednolitą całość etnograficzną, tych ziem jedynie, których procent ludności polskiej jest dostatecznie wysoki i które, dzięki kilkuwiekowej pracy kulturalnej i wspólności historycznej z Polską, należą bezsprzecznie do sfery wpływów polskich. (NRoDm/25/II/1919)

Na dyspozycję noty dyplomatycznej składają się segmenty: *exordium*, *narratio*, *peroratio*. *Exordium* jest początkiem noty dyplomatycznej, gdzie następuje wytyczenie celu noty. Najważniejszym składnikiem tej części noty jest pozyskanie życzliwości odbiorcy, tzw. *captatio benevolentiae* oraz zainteresowanie go sprawą:

Panie Ambasadorze! Zgodnie z życzeniem Waszej Ekscelencji, pospieszam przesłać Jej memoriał o terytorium przyszłego państwa polskiego wraz z objaśniającą mapą Polski. Memoriał ten, który zredagowałem i dostarczyłem Ministerium Wielkich Mocarstw kilka miesięcy temu, posiada jedynie charakter przygotowawczy [...]. Pozwalam sobie dołączyć do tego memoriału parę uwag. (NRoDm/25/II/1919)

Narratio to część noty dyplomatycznej, w której przedstawiane są fakty poparte argumentami. Ta część noty charakteryzuje się przejrzystością, zwięzłością i wewnętrzną spójnością:

Galicja jest starożytną dzielnicą państwa polskiego, do którego należała od czasów najdawniejszych aż do 1772 r. Wyjątek stanowi dla jej wschodniej części czas od 1091–1340.

Ludność Galicji wynosi 8025676 dusz (1910), osiadłych na 78490 km² i z tego według oficjalnej statystyki austriackiej 3200 tys. Używa języka ruskiego, a 4700 tys. – języka polskiego.

Ludność używająca języka ruskiego, zamieszkuje wschodnią część kraju i przedstawia tam 58,6% ogółu ludności. Wśród tej ludności dwa prądy narodowościowe, zwrócone przeciwko polskiemu panowaniu, zarysowały się w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia; jeden z nich, dzięki rosyjskiej propagandzie, dążył do zastąpienia języka ruskiego przez język rosyjski, drugi, protegowany przez rząd wiedeński, a później przez rząd berliński, starał się wytworzyć narodowość ruską, późniejszą ukraińską. W ciągu ostatnich dwudziestu lat, dzięki wzmożeniu się wpływów niemieckich w Europie środkowej i wschodniej, ruch ukraiński wziął górę. [...] (NDePo/28/II/1919)

Peroratio to końcowa część noty dyplomatycznej. Z reguły sumuje podstawowe punkty perswazji, niekiedy apeluje do uczuć:

Jednym słowem, wyrzekamy się 311007 km² terytoriów Polski 1772 r., których zwrotu moglibyśmy się domagać i 16,5 mln mieszkańców. Za to, poza granicami z 1772 r., żądamy 34386 km² z 3,3 mln mieszkańców.

Szczegóły, dotyczące zmian terytorialnych granic z 1772 r. i w ogóle cały nasz program terytorialny, są przedstawione w załączonym memoriale.

Zechciej Pan przyjąć, Panie Ambasadorze, wyrazy głębokiego poważania.

Roman Dmowski. (NRoDm/25/II/1919)

Ogólna sprawa, którą poruszamy, ma podstawowe znaczenie w sprawie mienia państwowego na obszarach odstąpionych i wyrażamy nadzieję, że nasz punkt widzenia spotka się z aprobatą Rady Najwyższej.

Zechce Pan przyjąć, Panie Przewodniczący, wyrazy naszego bardzo wysokiego szacunku.

Delegaci Pełnomocni Polski. Roman Dmowski. W. Grabski. (NDePo/30/IV/1919)

Nota dyplomatyczna to rodzaj pisma zawierającego poglądy państwa na sprawę będącą przedmiotem rokowań. To jeden z najważniejszych gatunków wypowiedzi dyplomacji. Dyplomacja jest instrumentem, za pomocą którego państwo wyraża i prowadzi swą politykę zagraniczną w stosunkach zewnętrznych. Noty dyplomatyczne to teksty regulowane przez normy grzecznościowe, ceremonialne oraz protokolarne.

Bibliografia

- Bellert I., *O pewnym warunku spójności tekstu*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M.R. Majenowa, Warszawa 1971, s. 47–75.
- Boniecka B., *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Lublin 1999.
- van Dijk T.A., *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Warszawa 2001.
- van Dijk T.A., *Contextual knowledge management in discourse production. A CDA perspective*, [in:] *A New Agenda in (Critical) Discourse Analysis*, R. Wodak, P. Chilton, Amsterdam 2005, p. 71–100;
- van Dijk T.A., *Badania nad dyskursem*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006, s. 1020–1046;
- van Dijk T.A., *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym. Aznar, Irak i pragmatyka kłamania*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Kraków 2008, s. 215–244.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.
- Gajda S., *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa 1982.
- Grzegorzczkowska R., *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu*, [w:] *Tekst. Problemy teoretyczne*, red. J. Bartmiński, B. Boniecka, Lublin 1998, s. 37–43.
- Ikanowicz C., Piekarski J.W., *Protokół dyplomatyczny – dobre obyczaje*, Warszawa 2000.
- Kawka M., *Dyskurs i tekst w świetle uwarunkowań konsytuacyjnych i kontekstualnych*, „Polonica” 1998, nr 19, s. 31–40.
- Labocha J., *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, [w:] *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Balowski, Opole 1996, s. 49–53.

Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł., oprac. i wstępem poprzedził A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002.

Orłowski T., *Protokół dyplomatyczny & etykieta*, Warszawa 2006.

Pietkiewicz E., *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 1998.

Sutor J., *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2004.

Abstract

Properties diplomatic language text

The diplomatic note is a type of letter containing the views of the State on the subject matter of the negotiations. This is one of the most important genres of expression diplomacy. Diplomacy is the instrument by which the State establishes and conducts its foreign policy in external relations. Diplomatic notes are texts governed by the norms of politeness, ceremonial, and the protocol.

JUSTYNA MAKOWSKA (ŁÓDŹ)

PRZESTRZEŃ W PODHALAŃSKICH UTWORACH DRAMATYCZNYCH ANALIZA JĘZYKOWO-KULTUROWA

Przedmiotem rozważań w artykule uczyniłam kategorię przestrzeni, która obecna w życiu człowieka, dostrzegalna jest także w utworach literackich. Analizie poddane zostały teksty dramatyczne autorstwa Jana Gutta-Mostowego i Anieli Gut-Stapińskiej. Prymarnym tworzywem słownym analizowanych tekstów jest gwara podhalańska.

Oboje autorzy tworzyli utwory oryginalne, dokonywali adaptacji do realiów wsi podhalańskiej dramatów innych autorów, a także reinterpretowali dramaty obrzędowe.

W ten sposób próbowali ocalić od zapomnienia powoli odchodzące w niepamięć tradycje, rytuały czy pewne, archaiczne elementy gwary podhalańskiej. Poprzez swoją twórczość chcieli trafić przede wszystkim do górali, udowadniając im, że gwara oraz kultura tego regionu mogą być wykorzystywane podobnie jak prestiżowa, w potocznym rozumieniu, odmiana literacka języka polskiego. Dramaty wystawiane na przeglądach czy festiwalach folklorystycznych miały oczywiście także szansę dotrzeć do mieszkańców innych regionów.

Ernst Cassirer zauważył, że całość życia człowieka zamyka się w pewnych ramach, które wyznaczone zostały poprzez dwa parametry – czas oraz przestrzeń. Stwierdził ponadto, że wszelkie rzeczy pojmujemy jedynie poprzez ich pryzmat¹.

W badanych tekstach, autorstwa literatów pochodzących z regionu, gdzie związek człowieka i natury jest znacznie ściślejszy, oczekiwałam nieco innego,

¹ E. Cassirer, *Esej o człowieku*, Warszawa 1981, s. 131.

bardziej naturalnego podejścia do jednej z wymienionych zmiennych – przestrzeni.

Edward T. Hall w swojej książce *Ukryty wymiar* podkreśla, że dwie osoby nigdy nie zobaczą tej samej rzeczy w ten sam sposób. Zapewne mniejsze są różnice pomiędzy percepcyjnym doświadczeniem przestrzeni przez osoby żyjące w jednej kulturze niż przez przedstawicieli różnych, niestykających się ze sobą światów².

Jadwiga Linde-Usiekniewicz twierdzi jednakże, że wszyscy ludzie wyposażeni są w podobnie działający zmysł wzroku, zmysł równowagi, wszyscy również utrzymujemy wyprostowaną postawę ciała. Z przesłanek tych autorka wysuwa wniosek o podobnym sposobie doświadczania przestrzeni przez ogół mieszkańców Ziemi.

Zgodnie z tym założeniem powinniśmy oczekiwać analogicznego postrzegania relacji przestrzennych i podobnego ich wyrażania w różnych językach³. Tak jednak nie jest, żyjemy zatem w różnych światach i nasz sposób postrzegania otoczenia jest również zupełnie inny – zapewne w dużej mierze uwarunkowane jest to nie tyle samymi predyspozycjami naszych organów zmysłowych, ile naszym osadzeniem w danej kulturze⁴.

Począwszy od przestrzeni najbliższej – domu rodzinnego, a skończywszy na monumentalnych zjawiskach przyrody – na górach, podhalańskich lasach, opisy rzeczywistości fizycznej, tej dostrzeganej zmysłami, a także tej jedynie wyobrażonej, wprowadzane są w pewnym stopniu do utworów dramatycznych zarówno Anieli Gut-Stapińskiej, jak i Jana Gutta-Mostowego.

Pomimo braku typowych opisów przyrody, które charakterystyczne byłyby dla twórczości prozatorskiej, w dramatach także pojawiają się odniesienia do kategorii przestrzennych, bowiem, zgodnie z tezą Edwarda T. Halla, człowiek jest zawsze zanurzony w jakiejś rzeczywistości fizycznej i nie może uwolnić się spod jej wpływu. Obecność w danej przestrzeni wymusza także użycie określonych konstrukcji językowych⁵.

Przestrzeń, w której osadzona jest akcja, lub o której opowiadają *dramatis personae*, wyraźnie da się podzielić na trzy strefy: lokalną bliższą (czyli dom rodzinny i ziemia przynależna do danego gospodarstwa), przestrzeń lo-

² E.T. Hall, *Ukryty wymiar*, Warszawa 1978, s. 103–104.

³ J. Linde-Usiekniewicz, *Przestrzeń w języku i językoznawstwie*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, red. J. Adamowski, Lublin 2005, s. 20.

⁴ Być może to nasze zmysły rozwijają się w taki sposób, aby wypełnić zaprogramowane przez kulturę zadania.

⁵ E.T. Hall, *Ukryty...*, s. 242.

kalną dalszą (wieś rodzinna, najbliższa okolica) oraz przestrzeń regionalną (obszar poza bezpośrednim zasięgiem bohaterów, niedostępny na co dzień)⁶.

W badanych utworach, w obrębie przestrzeni lokalnej najbliższej, silnie podkreślana jest przynależność terytorium do danej rodziny. Specjalnej ochronie podlega sfera domu mieszkalnego i obejścia, lecz także ziemia będąca własnością danego gospodarza. Dlatego też tak ważne wydaje się wprowadzenie widocznych granic pomiędzy przestrzeniami zajmowanymi przez różne rody – stawiane są znaki graniczne oraz płoty. Górale dążą do odgrodzenia, jednocześnie potrzebując bliskości. W badanych utworach wspominane są następujące formy oznaczenia własności danego terytorium – stawianie *okrynglic* – czyli ‘granitowych otoczków’ [SH, 138]⁷ oraz sadzenie na granicach posesji *jasienia*, czyli ‘jesionu’, który działać miał także jako naturalny piorunochron⁸.

Tylka: (*ze złością*) Bo my z-ili w zgodzie, jak Pán Bóg przykázal – po somszedzku. Płotu miyndzy nami, jesce od dziadków, nie było. Ka sie moje kónc-i, a Bobákowe zac-iná, pokazowál jasiyń.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralská zymsta*, s. 258

Policjant: To nie było wytyczonej granicy nieruchomości?

Bobak: Być była, telo ze po staroświycku – okrynglicom.

Policjant: Czym?

Bobak: Skalom, takom doś godnom, okrongłom skalom. Tak dawno znac-ili granice. Skala była wkopaná w ziyem, ale jyj góre było widno. I to była granica.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralská zemsta*, s. 275

Na Podhalu ziemię mogły dziedziczyć także dziewczęta. Grunty te, nazywane *babowizną*, zachowywały dużą odrębność – nigdy nie były przyłączane do ziemi dziedziczonej przez mężczyznę. W sytuacji bezpotomnej śmierci kobiety, *babowizna* wracała do rodziny⁹.

⁶ Niniejszy podział wykorzystuje rozróżnienie, którego dokonała prof. Halina Pelcowa w artykule: *Przestrzeń jako sposób postrzegania świata przez użytkowników gwary*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacja tekstów religijnych*, red. J. Adamowski, Lublin 2005.

⁷ W niniejszym opracowaniu wykorzystane zostaną następujące oznaczenia: SH – S.A. Hodorowicz, *Słownik gwary górali Skalnego Podhala*, Nowy Targ 2004; JZ – J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, Zakopane–Kraków 2009; AB – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927; WB – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

⁸ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2007, s. 125.

⁹ I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 150–152.

W *Słowniku etymologicznym* Brücknera odnaleźć można świadectwo funkcjonowania w kulturze polskiej pojęcia *babizny* – czyli spadku po babce, który był odpowiednikiem *diedziny* – spadku po dziadku [AB, 9]. Na Podhalu używano dwóch zróżnicowanych znaczeniowo leksemów – *babkowizna* oraz *babowizna*, derywowanych od różnych podstaw słowotwórczych. I tak: *babkowizna* – to ‘grunt odziedziczony po babce’, natomiast *babowizna* – to ziemia, którą wniosła w posagu *baba*, czyli żona [JZ, 6].

Ociec: Já sie Marynie, od razu po weselu, ze swojyj cyńści podpisem. Wyz-ijem z mojom na babowiznie, bo i s-iły juz nie rosnom a jes ik coráz mniyj.

Jan Gutt-Mostowy, *Kuba Młynárcyn*, s. 401

Językowymi wykładnikami obecności przestrzeni lokalnej bliższej w językowo-kulturowym obrazie świata jest dosyć bogata leksyka związana z polem semantycznym *dom*. Są to wyrazy gwarowe: *chałupa*, *izba biała/carna*, *komora/kumora*, *boisko*, *sopa*, *obora* (na *oborze*).

Izba czarna służyła pierwotnie jako pomieszczenie mieszkalne oraz gospodarcze, gdzie w ciągu dnia toczyło się życie podhalańskich rodzin. Jej nazwa wywodzona jest z faktu, że początkowo była pozbawiona podłogi, a ponadto palono w niej ognisko. *Izba biała* miała pierwotnie charakter pokoju odświętnego. Posiadała podłogę, niekiedy także pobielony piec. Znajdowało się tu łóżko, haftowana pościel, święte obrazy. Jeśli wykonywano jakieś prace w tej izbie, miały one „czystszy” charakter, np. było to tkanie.

Hanka: Na mój dusiu! Tak gádajom. Wikta śpi jesce w białyj izbie, choć ta juz teraz chłodnawo, a starzi w cárnyj.

Jan Gutt-Mostowy, *Kuba Młynárcyn*, s. 381

Tuż za *białą izbą* znajdowała się zwykle *komora*, która służyła jako spiżarnia oraz miejsce, w którym przechowywano część sprzętów domowych. Pomieszczenie to miało z reguły nieco niższy strop, bowiem nad nim umiejscowiono *wyżkę* – miejsce, które służyło jako pewnego rodzaju skrytka dla najcenniejszych przedmiotów.

Matka: Jantós, kaześ podziała te moskole, rada byk wiecezom przyryktować.
Jantoska: Wynieslak do komory, tam som na półce!

Aniela Gut-Stapińska, *Rafanie lnu*, s. 94

Boisko czy też *bojisko* to ‘część stodoły, gdzie się młóci zboże’ [JZ, 20]. Zgodnie z definicją podaną w słowniku autorstwa Hodorowicza, w którym zgromadzono także przykłady współczesnych użycy wyrazów gwarowych, *boj-*

sko to ‘obszerne pomieszczenie w zabudowaniach gospodarczych pomiędzy stajnią a stodołą’ [SH, 9]. Być może pomieszczenie to przestało spełniać funkcję, do której zostało powołane. Stało się po prostu kolejną wolną przestrzenią, służącą do przechowywania.

Etymologicznie *boisko* powiązane jest z rzeczownikiem *bój*. Po każdej walce pozostawał bowiem wydeptany plac ziemi [AB, 35]. *Boisko* charakteryzowało się m.in. tym, że nie było przykryte podłogą, a częste prace podejmowane w jego obszarze spowodowały ubicie ziemi.

Ojciec: Franek! Przyniysz z bojiska snopek owsa i postaw go w siyni. Ino wybier godny, coby miał duzo ziárka. (...)

Jan Gutt-Mostowy, *Gody*, s. 470

Za boiskiem znajdowała się najczęściej *sopa*, czyli ‘stodoła’ lub ‘stajnia’ [SH, 235]. Pomieszczenie, w zależności od majątności gospodarza, pełniło określoną funkcję. Jeśli gazda mógł pozwolić sobie na zakup i utrzymanie konia, wówczas miejsce to stawało się stajnią.

Starościna: Podź Maryś do sopy, obejrzyj sie po chałupie i bier sie do roboty, bo wesele sie juz końcy, a ty Rejka podź z młodom gaździnom do sopy.

Aniela Gut-Stapińska, *Wesele góralskie*, s. 195

Przed częścią mieszkalną znajdowało się podwórze, które można było obserwować z domu. W gwarze podhalańskiej plac przed domem nazywano *oborą*. Leksem ten od XVI wieku w polszczyźnie ogólnej oznacza ‘budynek dla bydła rogatego’, jednakże jeszcze w dobie staropolskiej używany był na określenie ‘zagrodzonego terenu, gdzie przetrzymywano zwierzęta domowe’. Słowo *obora* pochodzi od prasłowiańskiego czasownika ps. **obverti* – ‘zamknąć, ogrodzić’ [WB, 374]. Stąd zatem gwarowe znaczenie rzeczownika – ogrodzony teren przed domem.

Ciamaga: Nie dopuściylek tego Jaśka nawet na obore dómu.

Jan Gutt-Mostowy, *Lykárz mimo włásnyj wóle*, s. 204

W powyższym przykładzie okolicznik miejsca wyrażony jest wyrażeniem przyimkowym – *na oborze*. W ogólnopolskiej konstrukcji składniowej z leksemem *obora* łączyłby się przyimek *w*. Zmianę tę wiązać należałoby z różnicą znaczeniową pomiędzy ogólnopolskim a gwarowym rozumieniem tego wyrazu. Wyrażenie *na oborze* jest analogiczne do występującego w polszczyźnie ogólnej *na podwórzu*.

W badanych utworach istotny jest także problem konieczności identyfikacji mieszkańców podhalańskich osad wiejskich poprzez ich przestrzenną lokalizację. Służą temu nadawane przydomki tworzone od nazw miejscowości, z której charakteryzowana postać pochodzi, lub w której mieszka. Gdy nie sposób podać nazwę miejscową lub terenową, wskazuje się inny istotny punkt topograficzny, wobec którego opisuje się położenie interesującego obiektu lub lokalizuje się zaistniałe wydarzenia. Sami górale mówią, że *się pisom i nazywojom*, a noszone przydomki określają jako „nazwiska”.

W badanych tekstach pojawiają się przydomki toponimiczne, np. *Franek z Pode Drógi*, *Kaśka z Zá Wody*, *Pieter Pcimiorz*, *Jasiek Závodzián*, *Kuba spod Grapy*.

Przydomek z *Pode Drógi* był zapewne nadany człowiekowi, który mieszkał w pobliżu drogi, być może przy jej końcu lub, jeśli droga była nachylona, domostwo mogło być zlokalizowane przy najniższej położonym fragmencie traktu.

Walek: (...) Stary fce jom kóniecinie wydać za Franka z Pode Drógi, ale óna furt myśli o Jašku. Moja mi o tym gádała. (...)

Jan Gutt-Mostowy, *Lykárz mimo włásnyj wóle*, s. 182

Wyrażenie z *Pode Drógi*, wydaje się niezgodne z zasadami polskiej ortografii. Zauważyć jednakże należy, że właściwą nazwą miejsca – nazwą terenową, od której utworzony został przydomek górala, jest właśnie z *Pode Drógi*. Taki mikrotoponim nadal jest wykorzystywany w gwarze podhalańskiej; np. *Pensjonat z Pode Drogi* w Zakopanem.

Określenie *Franek z Pode Drógi* zostało utworzone w podobny sposób, jak występujący w innym utworze Gutta-Mostowego przydomek *Kaśka z Zá Wody*. Nazwa *Zá Wodą* wskazuje na położenie danego obiektu za rzeką/w pobliżu rzeki. Przyimek *za* określać musiał umiejscowienie obiektów względem głównej czy też najstarszej części osady wiejskiej.

Bobakowa: A choćby ta sprawa z Kaśkom z Zá Wody.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralská zymsta*, s. 288

W tekście pojawia się także i inny przydomek utworzony od mikrotoponimu *Zá Wodom* – *Jasiek Závodzián*. Powstał on w wyniku dołączenia przyrostka *-an*, który jest swoistym archaizmem słowotwórczym, pochodzącym jeszcze z doby staropolskiej. W XV wieku dochodziło do zaniku końcowego *-in* w formancie *-anin*. Stąd pojawiły się w języku polskim formy typu: *krajan*, *krakowian*. Formant *-an* nadal jest wykorzystywany m.in. na Śląsku w lekse-

mach oznaczających ludzi, którzy zamieszkują dany teren, np. *raciborzan*¹⁰. Podobną funkcję pełni formant w omawianym przykładzie.

Galica: Ba, jako? Trzók chłopów było próc Bobáka i jego syna, no i Jasiek Závodzián z traktorem.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralská zymsta*, s. 258

Gutt-Mostowy wprowadził także przydomek *Pieter Pciomiorz* utworzony przy pomocy odpowiedniego przyrostka *-arz*, wymawianego na Podhalu z pochyleniem samogłoski *a*. Najprawdopodobniej wspomniany w utworze góral pochodził z Pcimia, czyli miejscowości położonej 61 km od Zakopanego.

Jagna: (...) Slyseliście o Pietrze Pcimiorzu.

Jan Gutt-Mostowy, *Lykorz mimo włásnyj wóle*, s. 189–190

Innym przydomkiem, w skład którego wchodzi nazwa terenowa, jest *Kuba spod Grapy*. *Grapa* w słowniku Zborowskiego to ‘pochyle, strome wzgórze, stromy stok wzgórze’ [JZ, 107]. Na Podhalu gwarowego rzeczownika pospolitego *grapa* używa się w funkcji nazwy własnej, m.in. w Białce Tatrzańskiej oraz w Poroninie¹¹.

Kumoska I: (...) Pewnie nie s-ićka wyicie, jako Kuba spod Grapy do rozumu przisel.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralskie posiadły*, s. 321

Jeśli wspomnianej osobie społeczność wiejska nie nadała określonego przydomka, bohaterowie starają się i tak wskazać, gdzie dany człowiek mieszka, używając w tym celu wyrażen przyimkowych: *pod lasem*, *od potoka* (określenie powtarzane parokrotnie w utworach Stapińskiej), *w końcu wsi*.

W utworach o tematyce zbójnickiej odnaleźć można bogatą reprezentację odwołań do przyrody podhalańskiej – w górach oraz w lasach ukrywali się bowiem wyjęci spod prawa zbójnicy.

Warte podkreślenia jest niezwykle rozbudowane pole semantyczne rzeczownika *góry*, w którym znajdują się leksemy: *turnia*, *wiyrsek*, *uboce*, *grań*, *upłaz*, *wańta*, *źleb*.

Zespół: Gaśnie po wiyrśkak śleboda!

A za tobom płynom lzy jak woda...

Jan Gutt-Mostowy, *Śmierć Janosika*, s. 248

¹⁰ S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 192–193.

¹¹ W Poroninie często do rzeczownika *Grapa* dodawany jest także przymiotnik *Galicowa*.

Zespół: Na orawskiej grani sieci zastawili,
Hej, uwazuj Janicku, by cie nie łapiyli. (bis)

Jan Gutt-Mostowy, *Śmierć Janosika*, s. 242

Janosik: (...) Bratowie, bratowie – ześlimy sie razem
Jako te owiecki – w lesie pod upłazem.

Aniela Gut-Stapińska, s. 143

Solistka:
Kie Janosik zawar siwe oc-i,
Zajyncało po cimnyj uboc-i.

Jan Gutt-Mostowy, *Śmierć Janosika*, s. 248

– *turnia* – ‘nagie skały w Tatrach’ [JZ, 395]; leksem pochodzący być może od niemieckiego *Thurm* – ‘więzienie’ [AB, 585];

– *wiyrsek* – ‘pagórek, niewielkie wzniesienie, niewysoki wierch’ [SH, 276];

– *uboce* – ‘zbocze, pochyłość’ [JZ, 397]; od słowa *bok*, od którego powstał także ogólnopolski przymiotnik *uboczny*.

– *grań* – ‘ostrzy, skalisty grzbiet górski z krawędzią, w której zbiegają się strome stoki’ [SJP].

– *upłaz* – ‘rozległe, trawą porośnięte, dość równe, pochyle zbocze w górach’ [JZ, 401], którego nazwa wywodzi się od archaicznego rzeczownika *płaz* – ‘płaska strona’; Leksem *upłaz* wchodzi często w skład nazw terenowych lub miejscowych na terenie całego Pogórza.

– *wanta* – ‘kamień, głaz, skała’ [JZ, 409],

– *żleb* (rzeczownik odnotowany w takiej postaci fonetycznej w obu wykorzystywanych słownikach gwary podhalańskiej) – czyli ogólnopolski *żleb*, to ‘stromie wcięcie w stoku górskim’ [SJP].

Różnorodność leksemów opisujących charakterystyczne elementy górskiego krajobrazu spowodowana jest właściwym dla górali punktem widzenia. Dostrzegane, a następnie nazywane są te elementy świata zewnętrznego, które są dla tej grupy z pewnych względów istotne. Umiejętność rozpoznawania tak wielu form ukształtowania terenu związana jest także z rozwojem taternictwa, które wprowadziło fachową terminologię do opisu tatrzańskiego krajobrazu.

Podhalańskie hale to przede wszystkim miejsce wypasu owiec. To tu odbywa się wiele rytuałów, łączących starodawne, pogańskie wierzenia z praktykami wyrosłymi na gruncie chrześcijańskim. Jednak to zbiorniki wodne

oraz ich najbliższe okolice, a także częściowo tajemnicze lasy, z zamieszkującymi je istotami półdemonicznymi: *boginkami*, *dziwozonami*, *planetnikami* itp., są miejscami prawdziwego styku świata ziemskiego i nadprzyrodzonego. Przestrzeń naturalna bywa zatem w badanych tekstach także miejscem niebezpiecznym.

Boginki to demony rodzaju żeńskiego, których głównym zajęciem było pranie nad rzeką bielizny oraz zabieranie ludzkich niemowląt i podrzucanie swoich na wychowanie. Wyglądem przypominały bardzo brzydkie kobiety.

Porwania dzieci lub samych matek odbywały się najczęściej w okresie połogu, czyli pierwszych 6 tygodni od momentu porodu do rytualnego wyjścia matki z domu, który to obrządek nazywano na Podhalu *wywoдем*. W tym czasie kobieta była szczególnie podatna na wpływy demonów.

Nazwa *boginka* prawdopodobnie wywodzi się od wyrazu ps. **bogyni* oznaczającego ‘bóstwo rodzaju żeńskiego’. W Małopolsce określenia tego używa się wobec ‘istot mitycznych’ czy ‘złych duchów w postaci kobiecej, robiących szkodę ludziom’¹².

Dokładny opis zachowań tych demonów przedstawił Gutt-Mostowy w jednym ze swoich utworów:

Gazda: Dáwno to bywały seliniejakie stwory po świecie. Boginki siedziały w dziurak pod brzygami potoków, ka sie biyda było cłekowi dostać. Trefiało sie casem, ze ik fto uwidziál, bo słyseć to ludzie ik slyseli, ale ino w piontki abo w soboty, kie swoje smaty w potoku prały. A cycki – przebáccie – to miały telo długie, co nimi smaty prały – nie trza było kijánek.

Casem sie przebiyrały za nase baby, sły po wsi i wiedziały wycuć, ka jes baba, co po narodzyniu dziecka jesce do wywoду nie była. To óne mogły toto ludzkie dzieciontko wzionć, a swoje na to miysce połoz-ić. I rosło to boginkowe dziecko – nie dziecko, co juz, choć roków páre miało, ale nie gádało, nie chodziło, niby to cłek, a poziór má żwiryzyncy. Dobrze, ze to długo nie z-iło. Boginki mogły tyz babe porwać, coby im to ludzkie dziecko, co gó wziny, kármila.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralskie posiaady*, s. 346

Demony wodne wywodziły się od istot ludzkich przedwcześnie zmarłych. W polskich opowieściach ludowych najliczniej reprezentowane są *topielce* oraz *topielice*, które są upostaciowionymi zbłąkanymi duszami osób utopionych. Formy żeńskie derywowane od męskiej postaci *topielec* za pomocą sufixu *-ica* to nazwy żon *topielców* lub utopionych kobiet¹³.

¹² R. Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Kraków 2004, s. 170–173.

¹³ Tamże, s. 162.

Królestwem tych istot były zbiorniki wodne – rzeki, jeziora. Na ich dnach zakładały okazałe pałace. Głównym zajęciem *topielców* było wabienie ludzi, znajdujących się w pobliżu wody. Istoty te przybierały w tym celu często inną postać – np. dziecka. Przyciągnięci nad brzeg ludzie byli zwykle wciągani do wody¹⁴.

Topielce stwarzały problemy przede wszystkim młynarzom, bo właśnie w pobliżu młynów wodnych zwyczajowo zakładały swoje siedziby.

Kumoter II: Kie juz o tym mowa to opowiem wam jesse o topielcak i topielicak. Nie wiada, skond toto sie we wodzie brało, ale skóre miały jak u głowaca – śliskom i bez husek. Nájwiyncyl utropy mieli ś nimi młynárze, Jak sie takie cosi w przikopie, co sła do mlyna, zalongło, to furt cosi sie robiyło: a to i młyn zastawiyło, a to wode bokem puściyło, a to monke ozesulo i wodom obláło. Nájgorzyj, jak fto młody bez wode w noc-i musiał przechodzić, to sie telo topielic koło niego nalazło, ze byda sie było im wyrwać, a casem i do topieli wciongnyny na zawse.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralskie posiaady*, s. 346

W utworze Gutta-Mostowego wspomniane są także *dziwozony*. Ich nazwa wywodzona jest od złożenia gwarowego słowa *dziwy* – ‘dziki’ oraz leksemu *żona* – pierwotnie oznaczającego kobietę. Ponieważ podobne nazwy spotkać można także na Spiszu, w Gorcach czy w podaniach czeskich i słowackich, wysuwana jest teza o zapożyczeniu tego rzeczownika od naszych sąsiadów¹⁵.

Dziwozony utożsamiane są niekiedy z boginkami. Renata Dźwigoł zamieszcza informację że *dziwozonami/dziwożonami* istoty te nazywano na Podhalu, natomiast w pozostałej części Małopolski – *boginkami*. W tekście Gutta-Mostowego oba typy istot nadprzyrodzonych zostały opisane niezależnie.

Leksem *dziwozony* (podany w liczbie mnogiej) odnotowany został tylko w słowniku gwarowym Hodorowicza w znaczeniu ‘duchy leśne’ [SH, 45]. W słowniku tym występuje także rzeczownik *boginka* – ‘strzyga, zjawia mieszkażąca na bagnach o postaci kobiety’ [SH, 9]. Można wysnuć przypuszczenie, że *boginki* i *dziwozony* są dla autora słownika i dla Gutta-Mostowego odrębnymi mitycznymi istotami.

Kumoter III: Były tyz dziwozony. Tote tyz siedziały po dziurak nad potokami, chodzyły gołe (*śmiech*), podobne były do báb, telo ze strasnie były brzićkie i kudłate. Mowe miały ludzkom, rade táncyły, jadły grziby i jagody, były tyz bar-z za zielem, co sie nazywało słodycka. Miały na głowak cyrwone cápecki. Porywały tyz baby, coby ś nik mlyko pić. Wyrzondzały i ine skody, to grule na polu wykopały, to kárpiyli na-

¹⁴ J. i R. Tomicy, *Drzewo życia*, Warszawa 1975, s. 107.

¹⁵ R. Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo...*, s. 173–174.

targały, to zaś browarnikowi piwo z becek wypily. Teraz ik juz ni ma, ponó powodzie kajsi ik dołu wziyny.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralskie posiadły*, s. 346

W przywoływanym utworze Gutta-Mostowego przedstawiona została także historia powstania istot zwanych *planetnikami* czy *obłocznikami/chmurnikami*. W folklorze polskim funkcjonuje kilka niezależnych opowieści przedstawiających genezę pojawienia się ich na świecie. Istnieją wersje, w których *planetnikami* mogły być dusze ludzi zmarłych nagłą śmiercią bądź ludzie, którzy zostali porwani przez chmurę lub tęczę¹⁶.

W przytoczonym poniżej fragmencie zawarte jest wyjaśnienie, zgodnie z którym są to twory diabła, chcącego na wzór Boga powołać do życia istoty ludzkie. Ożywione ostatecznie jednak dopiero boską wolą, spełniają rozkazy Najwyższego, powożąc chmurami. W czasie słonecznych dni żyją między ludźmi, przyjmując często postać starców. Za siedzibę służą im wszelkie wilgotne miejsca – żyją *przi potokak, w przykopak* (czyli w specjalnych kanałach doprowadzających wodę do młynów), *koło młynów*. W pochmurne dni *planetniki* zasiadają na obłokach i kierują je tam, gdzie Bóg chce zesłać deszcz.

Kumoska II: Já ta tyz nie wiym, cy to práwda, co o nik starzi ludzie opowiadali, ale mój dziadek radziył tak:

Kie Pán Bóg robiył Jadama z gliny, to zzá krzáka przipatrzowál się temu diabol. Ón furt prógowál być panu Bogu równy, to se namysłál tyz takiego samego ceka zrobić i to nie jednego. Jak namysłál, tak i zrobiył. Nakopál dobryj gliny, wymiyntosiył jom i narobiył ś niyj takik glinianyńk ludzików. Postawiył ik pod skałom do słonka, coby przeskły. Jak juz były kwarde, chyciył do nik parom duchać, tak jak Pán Bóg duchał do Jadama. Ale coz, diabelská para to nie boská – ludziki ani drgnyny. Uwidziál to Pán Bóg, a ze jes lutosierny, toz to się ulitowál nad totemi ludzikami i duchnon na nik swojom boskom parom. Od razu ozyły. Ale co teraz ś nimi robić? Do nieba ik wziońć – nie zasluž-ily. Do piekła posłać – tyz nie zasluž-ily. Nareście Pán Bóg tak do nik gáda: wyłażcie na chmury i będziecie nimi furmanić jako wám prikázom. I tak się stało. Jezdom planetniki na chmurak i kierujom nimi wedle boskik nakázom, tam ka trza discu. A jak má być dłuzyj pogoda, to słazom na zym i włócóm się miyndzy ludziami. Rade się majom przi potokak, w przykopak i koło młynów. Casem skody narobiom, jaz otworzom, cy przepuscom wode bez koło, kie nie trza. Bywo, ze i ludziom tyz przy cym pomogom. I zawse náńdzie się cłek lutosierny, co im jeś dá, bo po odziyniu ludzie majom ik za dziadów, abo za pomyłyńców.

Jan Gutt-Mostowy, *Góralskie posiadły*, s. 345

¹⁶ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006, s. 986.

W dramatach Gut-Stapińskiej, szczególnie w *Janosiku*, zauważalna jest silna metaforyzacja zjawisk przyrodniczych. Górom i lasom przypisana została zdolność współodczuwania z cierpiącym Janosikiem, dlatego też w prawdziwie dramatycznych chwilach *zatrząsę się turnia, zajęcy/zapłace cierny las*.

Czarownica: (*dorzucając ziela do ognia*) Idź! Idzies mały, hudobny, mizerny, hale jutro rano bedzies nie ten som! Zatrząsę się przed tobom turnia, zajęcy cierny las, a boginki jak dzieci jęceć bedom przy nogak!

Aniela Gut-Stapińska, *Janosik*, s. 136

Dla obojga autorów istotne jest osadzenie bohaterów dramatów oraz akcji w doprecyzowanej przestrzeni. Jeśli taka informacja nie pojawia się w tekście głównym, czytelnik odnajdzie ją zapewne w didaskaliach.

Teksty Gut-Stapińskiej, chronologicznie starsze, opisują wydarzenia, które mogły dotyczyć górali z okresu międzywojennego, kiedy to częściej „Polska” przyjeżdżała na Podhale, niż górale opuszczali swoją ziemię rodzinną. Sama autorka rozpoznała najbardziej przestrzeń lokalną, dlatego też jej opisy pojawiają się na kartach dramatów pisarki.

W twórczości dramatopisarskiej Anieli Gut-Stapińskiej zachodzi najczęściej jedność czasu i miejsca akcji. Wszystko dzieje się *tu i teraz*. Bohaterowie nie rozmawiają o innych miejscach, skupiając się na wydarzeniach bieżących, dziejących się w najbliższym otoczeniu.

Gutt-Mostowy, który opuścił Podhale we wczesnej młodości, aby kontynuować naukę w różnych miastach Polski, nie miał oporów przed umieszczeniem wydarzeń, o których rozmawiają *dramatis personae* w przestrzeni regionalnej oraz ogólnej, którą po prostu sam poznał i którą w jakimś stopniu oswoił.

Przestrzeń lokalna dalsza zajmuje u Gutta-Mostowego znacznie większy obszar – obejmuje Podhale, ale rozciąga się nawet poza jego granice. W utworze prezentującym historię Janosika, do którego oprócz tekstu własnego dołączył także fragmenty polskich i słowackich pieśni ludowych, przywołane zostały także nazwy miejscowości poza granicami Polski: *Mikulas*, *Lewoca* itd. W treści pozostałych dramatów jego autorstwa, bohaterowie wymieniają także i inne nazwy miast i wsi, z którymi górale pozostawali kontakcie: *Miasto* (czyli Nowy Targ), *Dunajec*, *Chocholów*, *Keźmark*, lecz także *Warsiawa* oraz *Kraków*.

Bibliografia

- Gut-Stapińska A., *Ku jasnym dniom*, Kraków 1998.
Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

- Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- Cassirer E., *Esej o człowieku*, Warszawa 1981.
- Dźwigoł R., *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*, Kraków 2004.
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, Warszawa 1978.
- Hodorowicz S.A., *Słownik gwary górali Skalnego Podhala*, Nowy Targ 2004.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2007.
- Linde-Usiekiewicz J., *Przeźreń w języku i językoznawstwie*, [w:] *Przeźreń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, red. J. Adamowski, Lublin 2005, s. 13–26.
- Pelcowa H., *Przeźreń jako sposób postrzegania świata przez użytkowników gwary*, [w:] *Przeźreń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacja tekstów religijnych*, red. J. Adamowski, Lublin 2005, s. 253–265.
- Rospond S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971.
- Tomiccy J. i R., *Drzewo życia*, Warszawa 1975.
- Utwory sceniczne po góralsku*, oprac. J. Gutt-Mostowy, Kraków 2003.
- Zborowski J., *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, Zakopane–Kraków 2009.

Abstract

Space in dramatic works from Podhale region. Linguistic and cultural analysis

This article discusses the category of space existing in dramatic works of John Gutta-Bridges and Angela Gut-Stapińska from Podhale region. The author notes an interesting lexicon associated with proximal and distal space. The space near the man is expressed linguistically primarily by lexis referring to semantic field of a house [dom], for example, slang words: *chalupa*, *izba biała* ‘festive room’, *boisko* ‘part of the barn where grain is threshed’, *sopa* ‘barn’ lub ‘stable’. The author also recognises richness of vocabulary describing distal space – characteristic elements of the mountain landscape, for example, *turnia* ‘bare rock in the Tatra Mountains’; *wyrsek* ‘hill, a small hill’ *żleb* (nationwide *żleb*) ‘steep notch in the mountain slope’.

MIKROTOPONIMY JAKO ŚWIADECTWO HISTORII MIKROREGIONU. NAZWY TERENOWE WSI FILIPOWICE

Mikrotoponimy są wytworami lokalnej społeczności, zaspokajającymi podstawowe potrzeby komunikacyjne w zakresie lokalizacji miejsc i poruszania na danym terenie. Stanowią świadectwo historii i kulturowych przemian określonego mikroregionu, co odkrywa przed nami ich szczegółowa analiza. Mikrotoponimy, dawniej żywe i powszechnie stosowane w społecznościach wiejskich, dziś ulegają zanikowi lub przekształceniu, dlatego też udokumentowanie ich i pielęgnowanie jest działaniem niezwykle istotnym.

Materiałem badawczym mojej pracy były nazwy terenowe mojej rodzinnej wsi Filipowice. Wiele spośród zgromadzonych przeze mnie mikrotoponimów, to nazwy pojedynczych pól lub ugorów, których znajomość zanika wśród młodszych pokoleń odchodzących od rolniczych zajęć. Ponadto nazwy często pochodzą z języka staropolskiego lub mają źródło gwarowe, co utrudnia odkrycie ich znaczenia i etymologii, a tym samym zniechęca do używania.

Zgromadzony materiał i jego analiza pozwalają utrwalić zanikające powoli mikrotoponimy Filipowic a wraz z nimi dawne dzieje wsi.

Filipowice to duża wieś należąca do gminy Krzeszowice, ulokowana ok. 30 km od Krakowa. Rozciąga się na długości 3km w Dolinie Filipówki i na jej zboczach. Teren charakteryzuje się bardzo malowniczymi krajobrazami z licznymi wzgórzami i wzniesieniami poprzecinanymi często głębokimi dolinami. Od XV w. Filipowice, razem z sąsiadującymi wsiami należącymi do zachodniej części dzisiejszej gminy Krzeszowice, wchodziły w skład dóbr tenczyńskich.

Pierwsza wzmianka na temat wsi w dokumentach urzędowych pochodzi z roku 1337. Sołtys i ówczesny właściciel Filip zasiadał w tym czasie jako ław-

nik w sądzie na zamku krakowskim. Od jego imienia najprawdopodobniej pochodzi nazwa wsi. W późniejszym okresie ukształtowało się dość popularne nazwisko zapisywane początkowo Filipp i rozwinięte do współczesnej formy Filipek. Warunki osadnictwa na jej terenie były wyjątkowo korzystne. Gleba brunatna, wytworzona z lessów sprzyjała uprawie, a łatwy dostęp do rzeki pozwalał na rozwój młynarstwa. Dodatkowym atutem była spora liczba okolicznych lasów umożliwiających pozyskanie materiałów budowlanych oraz opału. Z historycznych zapisów kanonika Jana Długosza wnioskować można, że w drugiej połowie XV w. Filipowice były już najzamożniejszą wsią w parafii nowogórskiej.

Od XVIII w. narasta zasób źródeł historycznych dotyczących Filipowic, należących wówczas do Heleny z Lubomirskich i Adama Sieniawskiego. W latach 1807–1843 w środkowej części wsi czynna była kopalnia węgla kamiennego. Złoża tego węgla zwróciły uwagę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który w 1787 r. specjalnie dla ich ujrzenia wybrał się konno z Krzeszowic do Filipowic, a ściślej w okolice Padańca. Wydobycie węgla na skalę przemysłową odbywało się w czasach, kiedy właścicielami ziem byli hrabiowie Potoccy. W późniejszych latach próbowano jeszcze dwukrotnie wznowić działalność kopalni, jednak zasoby węgla były zbyt małe, a ich wydobycie nieopłacalne. Ślady funkcjonowania we wsi kopalni można dostrzec na stoku wzgórza, po przeciwnej stronie kościoła.

Z XIX wieku pochodzi kilka interesujących opisów Filipowic, dokumentujących ich wygląd, wśród nich tekst krakowskiego reportera czasopisma *Czas*, który przebywał w Krzeszowicach w 1852 r. Dziennikarz pisze:

Jednym ze strumieni najwięcej zajmujących, ku południowi płynących, jest filipowicki. Płynie on parowem, po którego stronach rozrzucone chatki stanowią wieś Filipowice... Naturalne murawy przed polami ornymi, tu i ówdzie ścielące się. Kilka tartaków, domki włościan, to na wzgórku, to nad strumykiem, to na stromym brzeżku zawieszona, to podparte głazami białego marmuru...(...), skały porfirowe gdzieniegdzie wyzierające spod warstwy rolnej (...). Oto są powaby, które czynią okolice miejscem bardzo i przyjemnym i ciekawym¹.

W utworzonym przez mnie słowniczku mikrotoponimów wsi Filipowice znalazły się ogółem 83 nazwy. Są to nazwy terenowe, nazwy miejscowe oraz nazwy głównych części wsi (na ich obszarze znajdują się zarówno miejsca zamieszkałe jak i niezamieszkałe). Nazwy osiedlonych części wsi i pojedynczych gospodarstw włączam do grupy mikrotoponimów po pierwsze ze względu na

¹ Cyt. za S. Dymek, *Filipowic historia osobna*, „Magazyn Krzeszowicki” 1997, nr 135, s. 7.

podobieństwo strukturalne, po drugie ze względu na fakt, iż jedna nazwa występuje niekiedy zarówno jako nazwa terenu, jak i nazwa miejsca zamieszkałego.

Zdecydowana większość, bo aż 48 nazw, motywowana jest cechami fizjograficznymi. Pojawiają się nazwy wskazujące na ukształtowanie terenu: *Górka, Dolki, Wzgórze, Wąwóz*, występowanie skał: *Biała Skala, Wapieniak, Na Skale, Pod Skalkami* czy też charakterystyczną roślinność: *Jałowce, Olszyny, Pod Kasztanem*.

Najmniejszą grupę tworzą nazwy dzierżawcze, utworzone od nazwisk lub przezwisk właścicieli: *Na Grabowskim, Lewicki, Charchowy, Kaczarówka, Polikówka*.

Interesującą mnie grupę stanowią nazwy kulturowe – jest ich zaledwie 17 – związane z działalnością człowieka, społecznym zróżnicowaniem mieszkańców oraz najważniejszymi wydarzeniami w dziejach wsi.

Toponimiczną pozostałość po kwitnącej niegdyś hodowli zwierząt i rzemieśle garbarskim stanowi 7 nazw. W południowo-zachodniej części wsi znajdują się pola i ugory – *Jatki*. Nazwa motywowana jest rzeczownikiem *jatka* oznaczającym *kram, sklep z mięsem*. Wskazuje na dawne budynki znajdujące się na danym terenie – ubojnie, w których można było kupić mięso. Z czasem nazwa ta została przeniesiona również na pojawiające się w okolicy zabudowania. Z ubojem bydła związany jest również toponim *Kleśnia* – las w południowo-zachodniej części wsi. Położony jest w bliskim sąsiedztwie Jatek. Nazwa motywowana jest czasownikiem *kleścić: pętać, łapać zwierzę, kleszczyć*². Wskazująca na wykorzystanie terenu jako miejsca, w którym pętano zwierzęta przed ubojem.

Nazwy pól i ugorów w południowej części Filipowic wskazują na miejsce wypasu zwierząt. Na terenie tym występują *Padoly, Studzianki, Skotnica* i *Kozik*. Nazwa *Padoly* motywowana jest gwarowym rzeczownikiem *padół* oznaczającym *dolinę lub dół z wodą do pojenia bydła*³. W przypadku tej konkretnej nazwy właściwa jest motywacja druga, gdyż ukształtowanie terenu wyklucza pierwszą. *Studzianki* to pola i ugory na niewielkim wzniesieniu w południowo-wschodniej części wsi. Nazwa ta również wiąże się z czynnością pojenia wypasanego bydła. Motywowana jest gwarowym rzeczownikiem *studzianka* oznaczającym „miejsce, skąd wytryska woda ujęte w wkopaną w ziemię beczkę bez dna, służące do napoju bydła tu się pasącego”⁴. Wskazuje na wykorzystanie terenów do celów związanych z hodowlą zwierząt.

² *Słownik języka polskiego*, red. S.B. Linde, Lwów 1854–1860.

³ *Kartoteka słownika gwar polskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.

⁴ Tamże.

Podobny charakter ma nazwa drogi, *Skotnica*⁵, motywowana staropolskim rzeczownikiem *skotnica*, pochodzącym od słowa *skot* (bydło rogate), oznaczającym *wspólne pastwisko dla bydła* lub *wspólną drogę do pędzenia bydła na pastwisko*⁶. Ostatnia z wyżej wymienionych to nazwa lasu w północno-zachodniej części wsi – *Kozik*. Motywowana rzeczownikiem *koza* i wskazuje na miejsce wypasu tychże zwierząt.

Historyczne potwierdzenie hodowlanej i garbarskiej działalności mieszkańców znaleźć możemy m.in. w rękopisach podróżnika i historyka Wincen-tego Smoniewskiego z 1841 r.:

Tu się znajdował czerwony porfir i alun rodzimy. Wieś była zamieszkała przez garbarzy, którzy konie wcale już nie zdadne do roboty kupowali, sami je zabijali, skóry obdzierali i handel nimi prowadzili⁷.

Informacja na temat rzemiosła garbarskiego w Filipowicach pojawia się również u krakowskiego kronikarza Ambrożego Grabowskiego:

Już teraz kościotrupy końskie nie zawalają miejsca na trawnikach... Włościanie, którzy kupują stare konie, duszą je i skóry ich wyprawiają, już i kości ich nie marnują; sam widziałem, jak przy chacie takiego garbarza w Filipowicach zgromadzona była znaczna ilość kości, z którymi zapewne czekał na kupca hurtownika, a tym jest popolicie Żydek⁸.

Oba teksty pochodzą z wieku XIX, jednak garbarstwo w Filipowicach ma zdecydowanie dłuższą historię. W rejestrze podatkowym z 1629 r. odnotowano obecność we wsi „koła dębowego”, czyli młyna służącego do rozdrabniania kory dębowej, niezbędnej przy wyprawianiu skór. Inwentarz dworski z 1705 r. zawiera m.in. opis folwarku filipowickiego – podkreślane jest jego nastawienie na hodowlę owiec i bydła. Podobny dokument już z roku 1710 rejestruje, iż w Filipowicach żyło 30 kmieci uprawiających swoje „półanki” i „kwaterki”, a także 3 zagrodników, 3 karczmarzy (...) jeden blacharz oraz aż 12 garbarzy.

Ślady zajęć mieszkańców wsi – zarówno garbarstwa jak i wspomnianej wcześniej hodowli bydła i owiec – zachowały się w nazwach terenowych oraz zanikającym już przezwisku nadanym Filipowianom. Przewisko to – *Łupieże* – odnosiło się do czynności łupienia zwierząt (koni) ze skóry.

⁵ Wśród mieszkańców wsi po dziś dzień występuje nazwisko Skotniczny.

⁶ *Słownik staropolski*, t. VIII, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Kraków–Warszawa 1953–2002.

⁷ Cyt. za S. Dymek, *Filipowic historia osobna*, „Magazyn Krzeszowicki” 1997, nr 135, s. 8.

⁸ Cyt. za tenże, s. 12.

Sporadycznie pojawiają się nazwy wskazujące na dawne tereny uprawy i obróbki lnu. Powierzchniowo największy jest *Blich*⁹, dziś teren zabudowań mieszkalnych w południowo-wschodniej części Filipowic. Nazwa motywowana jest staropolskim rzeczownikiem *blich* określającym *śłoneczne miejsce, na którym bieli się płótno, suszy len i siano*¹⁰. W północno-zachodniej części wsi występują pola i łąki o nazwie *Na Wyndolu*. Nazwa motywowana gwarowym rzeczownikiem *wądoł* oznaczającym *urządzenie przeznaczone do suszenia lnu, rów, w którym pali się ogień, a wzdłuż rowu przecignięte są kije, na których suszy się len*¹¹. W artykulacji gwarowej *wyndol*. Tutaj również pojawia się czynność obróbki lnu. Nie jasne jest pochodzenie nazwy *Białka*. Motywowana najprawdopodobniej jest rzeczownikiem *białka* oznaczającym *żywną ziemię, na której zaraz po deszczu można bronować jak i miejsce, gdzie bieli się płótno*¹².

W północnej części dominują i, sądząc po zachowanych nazwach, dominowały dawniej, pola uprawne. Pojawiają się mikrotoponimy charakteryzujące sposób pozyskiwania terenu pod uprawę: *Kopanina* oraz *Porębiski*. Pierwsza motywowana jest staropolskim rzeczownikiem *kopanina* określającym *karczowisko wzięte pod uprawę*¹³, druga rzeczownikiem gwarowym *porębie* oznaczającym *miejsce po wyrąbanym lesie*¹⁴. Pozostałe nazwy wskazują na wygląd, rozmiar i kształt pól uprawnych: *Na Stajaniu* (nazwa motywowana wyrażeniem przyimkowym *na stajaniu* wykorzystującym gwarowy rzeczownik *stajanie* oznaczający *kawałek pola ograniczony miedzami*¹⁵), *Zagony* (nazwa motywowana rzeczownikiem *zagon* w l. mnogiej, oznaczającym *wąski, długi pas ziemi uprawnej, ograniczony bruzdami*), *Granice* (nazwa motywowana rzeczownikiem *granica* w l. mnogiej określającym *linię zamykającą lub oddzielającą pewien określony obszar*), *Klin* (nazwa motywowana rzeczownikiem *klin* w znaczeniu *wąski kawałek ziemi w kształcie trójkąta*¹⁶) oraz *Przycka* (nazwa motywowana wyrazem *przeczek* w formie gwarowej, oznaczającym *poprzeczne zagony*¹⁷) i nazwy z nią spokrewnione *Pod Przycką*, *Przycnia Droga*.

⁹ We wsi zachowało się nazwisko Blecharz, pochodzące prawdopodobnie od staropolskiego rzeczownika *blicharz*, określającego człowieka zajmującego się bieleniem płótna.

¹⁰ *Słownik gwar polskich*, t. II, red. J. Reichan, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, 1983–1986.

¹¹ *Kartoteka słownika gwar polskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.

¹² *Słownik gwar...*

¹³ *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Kraków–Warszawa 1955–2002.

¹⁴ *Kartoteka słownika gwar...*

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Słownik staropolski*, *op. cit.*,

¹⁷ E. Pawłowski, *Nazwy terenowe ziemi sądeckiej*, Wrocław 1984.

Warto również przywołać toponim *Kamienice* i pokrewne *Dolina Kamienic* oraz *W Kamienicach*. Mimo iż są to nazwy topograficzne, ich motywacja słowotwórcza nawiązuje do zajęć rolnych mieszkańców. Nazwa *Kamienice* motywowana jest gwarowym rzeczownikiem *kamienice / kamieńce* oznaczająca *kupę zebranych na polu kamieni*. Nazwa metaforycznie wskazuje na postrzeganie skał względem pól uprawnych.

We wsi znajdował się młyn. Świadczy o tym toponim *Domy Nad Młynem*. Czy był to młyn wodny, czy wspomniane wcześniej „koło dębowe” niezbędne do wyprawiania skór, nie da się jednoznacznie stwierdzić. Najwyższe wzniesienie Filipowic o topograficzno-dzierżawczej motywacji, *Kowalska Góra*, świadczy o tym, że we wsi mieszkał kowal.

Inne toponimy świadczące o działalności mieszkańców to *Remiza*, dawniej *remiza strażacka*, dziś prywatne gospodarstwo oraz *Zagrody* – domy z zabudowaniami gospodarczymi i podwórzem.

W księgach miejskich sąsiadującej z Filipowicami Nowej Góry od ok. 1499 r. pojawiają się informacje o mieszkańcach sąsiednich wsi, w tym i Filipowic. Są to głównie spisywane w nowogórskim urzędzie testamenty, dokumenty zakupu ziem lub informacje o regulowaniu długów. Z roku 1627 pochodzi notatka o kupnie od Jana Niemczyka domu w Filipowicach, przy chacie Jana Grzybiela, nad drogą dworną przez Żyda Krzysztofa. Jest to pierwsza wzmianka o pojawieniu się we wsi rodziny żydowskiej. Informacja o Żydach wśród mieszkańców Filipowic zachowała się w nazwie wzniesienia – *Żydowa*. Motywowana jest przymiotnikiem dzierżawczym *żydowe* wskazującym na teren należący do Żyda.

W XIX wieku wieś nawiedziła epidemia cholery. W południowo-zachodniej części wsi znajduje się rozległy teren o nazwie *Cmentarz Cholerny*. Nazwa motywowana przymiotnikiem odróżniającym *cholerny* funkcjonującym tutaj w staropolskim znaczeniu *związany z epidemią cholery* oraz rzeczownikiem *cmentarz*. Wskazuje, iż w miejscu tym chowano zmarłych wskutek zarazy mieszkańców wsi – do czasów współczesnych zachował się jeden kamień nagrobny z przytwierdzoną metalową tabliczką, na której widnieje napis: *Salomea NN oraz rok 1857*.

Stosunek niektórych miejsc na terenach wiejskich do nazw je określających łatwy do zinterpretowania dawniej, dziś jest niejasny. Przyczyn tego zjawiska upatrywać można w rozwoju cywilizacyjnym i zmianie profesji mieszkańców, braku użytego w nazwie punktu orientacyjnego lub mniejszej znajomości gwary zwłaszcza wśród młodszych pokoleń. Niejasna motywacja oraz cechy gwarowe powodują, iż część mikrotoponimów wychodzi z użycia.

W ich miejsce pojawiają się natomiast nowe, dostarczające kolejnych informacji o historii mikroregionu.

Bibliografia

- Dymek S., *Filipowic historia osobna*, [w:] „Magazyn Krzeszowicki” 1997, nr 135, s. 7–12.
Kartoteka słownika gwar polskich, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
Pawłowski E., *Nazwy terenowe ziemi sądeckiej*, Wrocław 1984.
Słownik gwar polskich, t. II, red. J. Reichan, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, 1983–1986.
Słownik języka polskiego, red. S.B. Linde, Lwów 1854–1860.
Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Kraków–Warszawa 1953–2002.

Abstract

Microtoponyms as a testimony of the history of the micro-region. Terrain names of Filipowice village

The article discusses the microtoponyms of Filipowice village, for example, the names remaining after once flourishing animal husbandry and handicrafts tanning (7 names): the toponym *Kleśnia* – the forest in the south-western part of the village, the name is motivated by the verb *kleśnić: pętać, łapać zwierzę, kleszczyć*; *Padoły* – the name of fields and fallow land in the southern part of Filipowice used to graze cattle, the name motivated by slang noun *padól* meaning *dolinę lub dół z wodą do pojenia bydła*. The author acknowledges the phenomenon of unclear motivation of most microtoponyms and getting out of use. The causes of this phenomenon are seen in the development of civilization and changing of profession of the residents, the lack of a landmark used in the name or lesser knowledge of the dialect especially among the younger generations.

SPOSOBY OKREŚLANIA RUCHU ŁODZI W SOCJOLEKCIE ŻEGLARSKIM

Pojęcie socjolektu żeglarskiego, rozumianego w sensie odmiany środowiskowej języka żeglarzy, występuje w literaturze językoznawczej przede wszystkim w funkcji przykładu¹. Wymieniane jest obok socjolektu marynarskiego, lekarskiego czy żołnierskiego, czyli odmian polszczyzny o długiej tradycji i znacznej dozie pierwiastka zawodowego (profesjolekty), których użytkownicy darzeni są społecznym szacunkiem². O ile jednak język marynarzy czy żołnierzy został przez lingwistów wnikliwie przebadany³, o tyle socjolekt żeglarski pozostaje na marginesie ich naukowych zainteresowań bądź włączany bywa w zakres szerszych pojęć, takich jak *słownictwo sportowe* czy *język morskiej*

¹ S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 237; tegoż, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 126. Por. publikacje J. Ożdżyńskiego, który słownictwo żeglarskie włącza – z jednej strony – w zakres słownictwa sportowego (tegoż, *Polskie współczesne słownictwo sportowe*, Wrocław 1970), z drugiej zaś klasyfikuje żeglarzy (wraz z marynarzami i flisakami) jako członków morskiej wspólnoty kulturowej (tegoż, *Morska wspólnota kulturowa w świetle faktów językowych. Morfologia zapożyczeń w polskim słownictwie flisackim i żeglarskim*, Kraków 1989). Należy tu też wspomnieć o publikacjach leksykograficznych, które stanowić mogą inspirację, dostarczyć materiału porównawczego czy rozwiązać wątpliwości związane ze znaczeniem wyrazów podczas badania specyfiki socjolektu (zob. np. P. Ratajczak, W. Lotko, *Słownik żeglarsko-morski: angielsko-polski, polsko-angielski*, Zielona Góra 1996; W. Petryński, *Słownik żeglarski angielsko-polski*, Warszawa 1996; B. Ślaski, *Słownik rybacko-żeglarski i szkutniczy*, Poznań 1930).

² E. Łuczyński, *Czy polska terminologia żeglarska ma charakter międzynarodowy?*, „Poradnik Językowy” 1989, nr 7, s. 469; S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe...*, s. 237.

³ Zob. np. E. Kołodziejek, *O gwarze marynarzy i subkulturze marynarskiej*, „Socjolingwistyka” 1990, nr 9; tejsze, *Gwara marynarska – język środowiska czy język subkultury?*, [w:] *Język a Kultura*, t. 10: *Język subkultur*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994; tejsze, *Gwara środowiskowa marynarzy na tle subkultury marynarskiej*, Szczecin 1994; S. Kania, *Polska gwara żołnierska lat 1914–1939*, Zielona Góra 1978.

*wspólnoty kulturowej*⁴. Temat ten to właściwie *terra incognita* polskiego językoznawstwa, w stosunku do której – co warto podkreślić – formułowane są jasne i pewne sądy, pozwalające na klarowną klasyfikację i porównywanie z innymi socjolektami. Trafność tych opinii i przyporządkowań – opartych, jak się wydaje, przede wszystkim na intuicji badaczy języka – może być należyście oceniona dopiero wskutek wnikliwej analizy tej odmiany polszczyzny.

Niniejszy artykuł dotyczy zaledwie jednego aspektu socjolektu żeglarskiego. Bazując na koncepcji językowego obrazu świata⁵ oraz teorii metafory w ujęciu kognitywnym⁶, zamierzam rozpatrzeć różne sposoby określania ruchu łodzi przez żeglarzy. Poprzez analizę materiału leksykalnego pochodzącego z polskich czasopism żeglarskich („Żagle” i „Jachting” – pierwsze dwa kwartały 2012 roku), postaram się odpowiedzieć na pytania:

1. Jak określany jest ruch łodzi w socjolekcie żeglarskim?

2. W jaki sposób – za pośrednictwem języka – żeglarze ustosunkowują się do zagadnienia ruchu łodzi oraz żeglugi w ogóle? Jaka jest perspektywa poznawcza społeczności żeglarzy utrwalona w języku? Jaki językowy obraz świata reprezentuje socjolekt żeglarski?

Pojęcie językowego obrazu świata będzie w tym artykule rozumiane zgodnie z definicją zaproponowaną przez Ryszarda Tokarskiego. Według tego badacza, językowy obraz świata to: „zbiór prawidłowości zawartych w kategoriach związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości”⁷. W świetle teorii językowego obrazu świata język byłby postrzegany jako odzwierciedlenie sposobu postrzegania rzeczywistości. W słowach i związkach

⁴ Zob. np. S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe...*, s. 237; J. Ożdżyński, *Polskie współczesne...*; tegoż, *Morska wspólnota kulturowa...*

⁵ Zob. m.in. R. Tokarski, *Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu*, „Etnolingwistyka” 1997/1998, nr 9–10; tegoż, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001; R. Grzegorzczkowska, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990; J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000; W. Chlebda, *Plaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich I*, red. S. Gajda, Opole 2000; J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.

⁶ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 2010.

⁷ R. Tokarski, *Językowy obraz świata a niektóre założenia...*, s. 10.

między nimi kryje się interpretacja zdarzeń i zjawisk, ocena faktów i świadectwo ich kategoryzacji dokonywanej przez człowieka za pośrednictwem języka. Aby dotrzeć do tych informacji, badacze językowego obrazu świata analizują m.in. struktury gramatyczne, derywaty słotwórcze, a także leksykę ze szczególnym naciskiem na frazeologię i wartość konotacyjną wyrazów. Narzędziem pomocniczym w badaniu językowego obrazu świata może być ponadto kognitywna koncepcja metafory, zaproponowana przez George'a Lakoffa i Marka Johnsona. Według tych badaczy, metafora jest istotnym elementem codziennego (potocznego) języka, umożliwiającym formułowanie wypowiedzi o otaczającej rzeczywistości⁸. Zakodowane są w niej informacje o użytkownikach języka, o ich perspektywie poznawczej związanej z postrzeganiem i kategoryzowaniem zjawisk. Na podstawie analizy metafor konwencjonalnych, z których użycia często nie zdajemy sobie sprawy, możemy wiele powiedzieć o umysłowości, emocjonalności, systemie wartości i wyobraźni zarówno konkretnej osoby (użytkownika języka), jak i grupy społecznej reprezentującej daną kulturę.

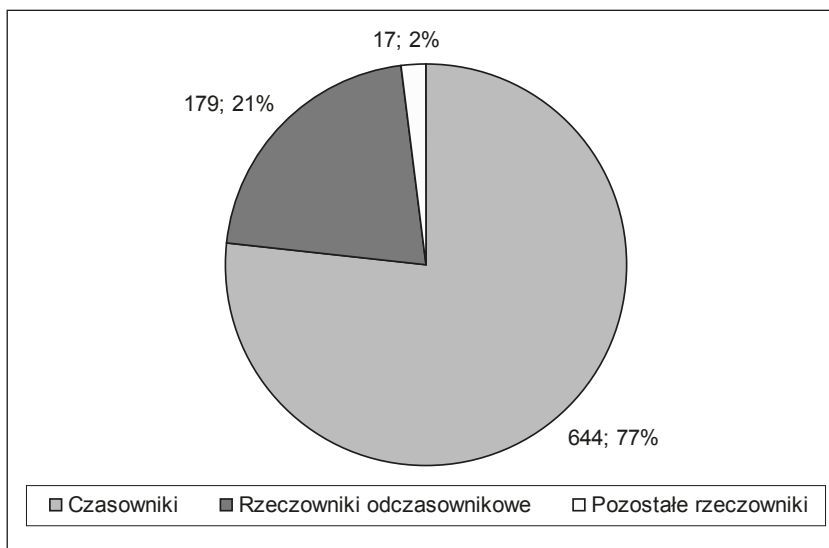
Uwaga ta dotyczy m.in. społeczności żeglarzy. W odróżnieniu od marynarzy nie jest to grupa zawodowa. Nie wyznaczają przynależności do niej żadne ramy instytucjonalne. Również uprawianie żeglarstwa jako dyscypliny sportu nie może być tu kryterium klasyfikacji, bo oprócz osób uprawiających żeglarstwo sportowe (uczestników regat), są również ci, którzy żeglują dla czystej przyjemności (uprawiają jachting w celach rekreacyjnych). Społeczność żeglarska jest zatem wewnętrznie zróżnicowana, cechuje ją jednak poczucie wspólnoty umotywowane emocjonalnie. Emocje wzbudza oczywiście jacht – element jednoczący wszystkich żeglarzy, niezależnie od posiadanego stopnia żeglarskiego czy stażu pływania.

Mając na uwadze fakt, że społeczność żeglarzy nie jest grupą zawodową, można zaryzykować stwierdzenie, że – wbrew obiegowym opiniom – socjolekt żeglarski to nie do końca profesjolekt, cechujący się przede wszystkim ścisłą, specjalistyczną terminologią. Owszem, zawodowość jest tu bardzo ważną (jeśli nie najważniejszą) kategorią socjolektalną, jednak oprócz niej istotna jest także kategoria ekspresywności⁹. Kategoria ta, jak zauważa Stanisław Grabias, dominuje przede wszystkim w tych socjolektach, których użytkowników cechuje emocjonalny stosunek do przedmiotu komunikatu. Charakterystyczne

⁸ G. Lakoff, M. Johnson, *op. cit.*, s. 251: „kategorie naszego powszedniego myślenia są w większości metaforyczne, a rozumowanie opiera się na metaforycznych implikacjach i wnioskach”.

⁹ S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe...*

dla takich socjolektów jest silne nacechowanie emocjonalne wypowiedzi oraz rozbudowana synonimika¹⁰ (mnożenie metaforycznych wyrażen określających podobne lub tożsame zjawiska). Taką samą prawidłowość zauważyć można w przypadku sposobów nazywania ruchu łodzi w socjolekcie żeglarskim.



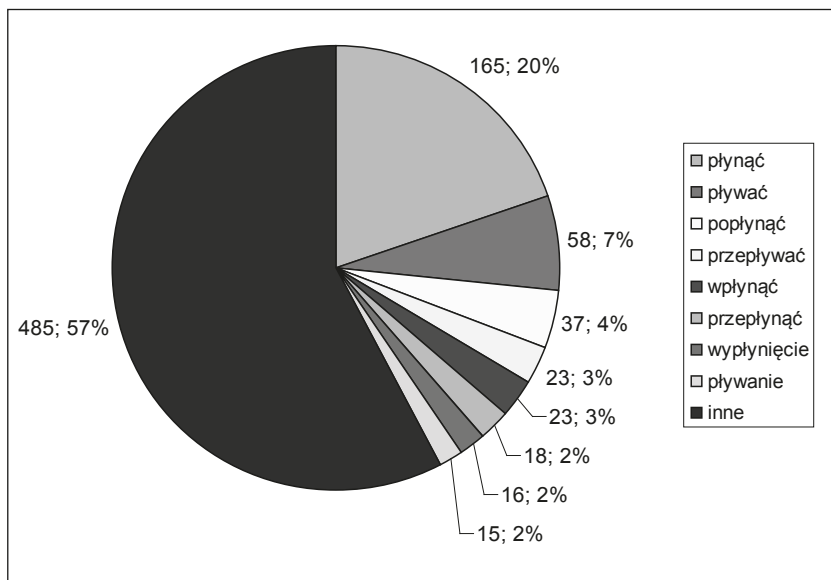
Wykres 1. Materiał badawczy – udział procentowy poszczególnych części mowy

Analiza czasopism żeglarskich pozwoliła na wyekscerpowanie 840 leksemów i wyrażen stosowanych na określenie ruchu jachtu. Spośród nich zdecydowaną większość (644; 77%) stanowią czasowniki. 21% (179) stanowią rzeczowniki odczasownikowe (np. *plywanie*, *przejście*, *przepłynięcie*), zaś ok. 2% (17) – pozostałe rzeczowniki (np. *przelot*, *jazda*). W kontekście przedmiotu badań statystyka ta nie dziwi – ruch jachtu lub żeglującej na nim załogi najczęściej określa się poprzez użycie wyrażen odpowiadających na pytania czasownika (*co robi?* – *łódź/załoga*; *w jakim znajduje się stanie?* – *łódź/załoga*).

Czasownikiem najczęściej stosowanym na określenie ruchu łodzi jest leksem *plynąć* (165; 19,6%). W badanych tekstach często występują formy należące do tej samej rodziny wyrazów, np. *plywać* (58; 6,9%), *popłynąć* (37; 4,4%), *przepływać* (23; 2,7%), *wplynąć* (23; 2,7%), *przepłynąć* (18; 2,1%), *wypłynięcie* (16; 1,9%), *plywanie* (15; 1,8%). W sumie formy wyrazowe należące

¹⁰ Tamże, s. 240, s. 246–250.

do tej rodziny wyrazów stanowią zdecydowaną większość zgromadzonego materiału badawczego (510; 60,7%). Często jest również użycie wyrazu *żeglować* (51; 6%) oraz wyrazów pochodnych (*pożeglować*, *żeglowanie*, *przeżeglować*). Wszystkie te formy wyrazowe stosowane są na określenie ruchu łodzi żaglowej nie tylko w socjolekcie żeglarskim, ale w języku potocznym w ogóle. O powszechności ich użycia decyduje semantyka – zarówno wyrazy *płynąć* ‘poruszać się w wodzie’, jak i *żeglować* ‘poruszać się przy pomocy żagli’ stosowane są w tym przypadku w znaczeniu dosłownym.



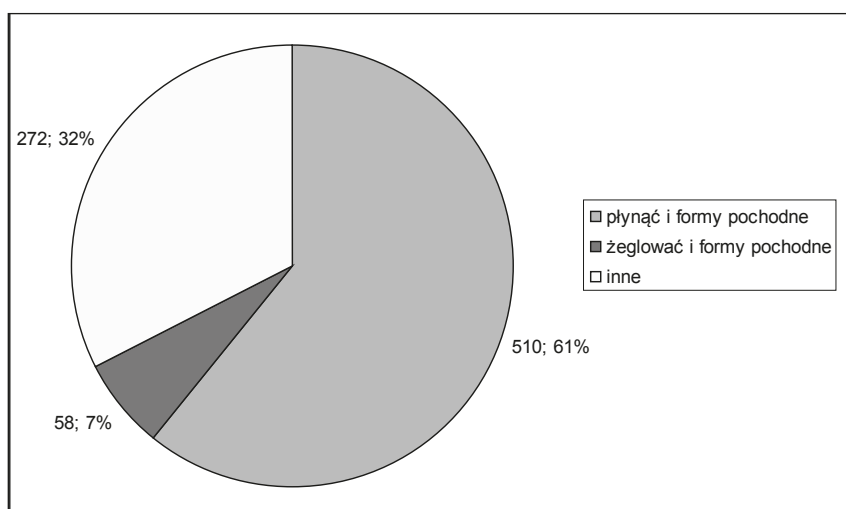
Wykres 2. Płynąć i niektóre formy pochodne – udział procentowy w ogólnej liczbie przebadanych leksemów

Znacznie bardziej interesujące z lingwistycznego punktu widzenia wydaje się użycie określeń metaforycznych. Na podstawie zgromadzonego materiału można stwierdzić, że w oczach żeglarza jacht nie tylko *plywa* i *żegluje*, ale również *chodzi*, *lata*, *jeździ*, *skacze* i *tańczy*; por.:

- „Jacht *szedł* w miarę stabilnie (...)” (Jo6, s. 14¹¹).
- „Przy sile wiatru 3–4 B rozpoczyna się fajna *jazda*” (Żo6, s. 56).

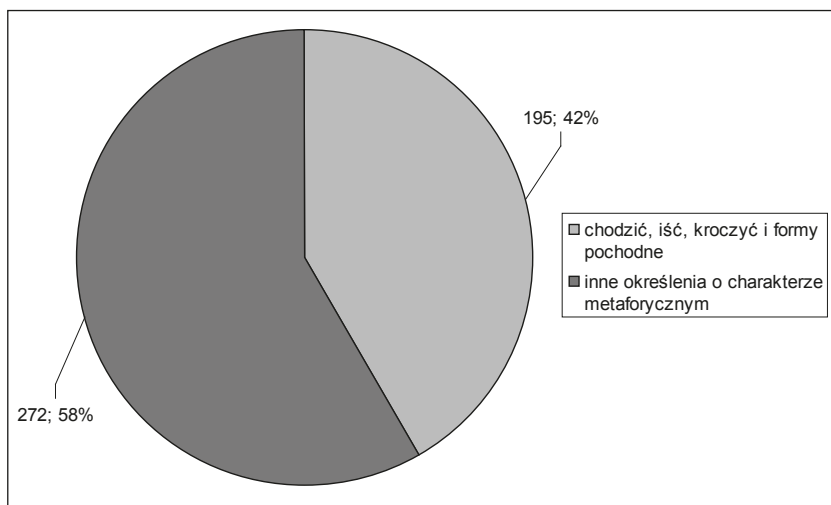
¹¹ Źródła zacytowanych w artykule fragmentów przeanalizowanych tekstów prasowych oznaczone są w sposób następujący: skrót tytułu czasopisma, nr czasopisma, strona, np. J01, s. 15 („Jachting” 2012, nr 1, s. 15), Ż05, s. 22 („Żagle” 2012, nr 5, s. 22).

- „Statek *odchodzi* 6 mil od portu (...)” (JO2, s. 27).
- „Przez kanał (...) *przechodzą* twistery, sasanki, sportiny (...)” (ŻO4, s. 45).
- „Jachty zazwyczaj *przechodzą* kanał grupami (...)” (JO3, s. 42).
- „(...) sztormowy wiatr w plecy dał nam kolejny szybki *skok* wzdłuż wybrzeża (...)” (ŻO1, s. 73).
- „Plan przewidywał zwodowanie łódki przed głównym *przelotem* (...)” (ŻO1, s. 70).
- „(...) jacht *tańczy* przy kei tak bardzo, że trudno wnieść bezpiecznie zaprowiantowanie na pokład” (ŻO6, s. 71).



Wykres 3. Płynąć, żeglować i formy pochodne – udział procentowy w ogólnej liczbie przebadanych leksemów

W socjolekcie żeglarskim ruch jachtu bardzo często kojarzony jest z czynnością chodzenia/kroczenia. Spośród 840 zebranych określeń aż 195 (23,2%) należy do rodzin wyrazów zawierających formy *chodzić*, *iść* czy *kroczyć*. Codziennym zjawiskiem są *przejścia* (27) przez kanały, *wejścia* (27) do portów i *wyjścia* (15) z zatok. Podróżując żaglówką, można niekiedy *podejść* (7) do brzegu, *dojść* (2) do Mikołajek, a nawet *przekroczyć* (3) równik. Niekiedy wykonuje się *przelot* (6) nad Atlantykiem, *przeskok* (3) przez Morze Północne. Przy silnym wietrze łódź *ślizga się* (1) i *tańczy* (2) na wodzie, zaś przy flaucie konieczna staje się *jazda* (4) na silniku.



Wykres 4. Udział procentowy wyrazów określających czynność chodzenia w ogólnej liczbie przebadanych leksemów o charakterze metaforycznym

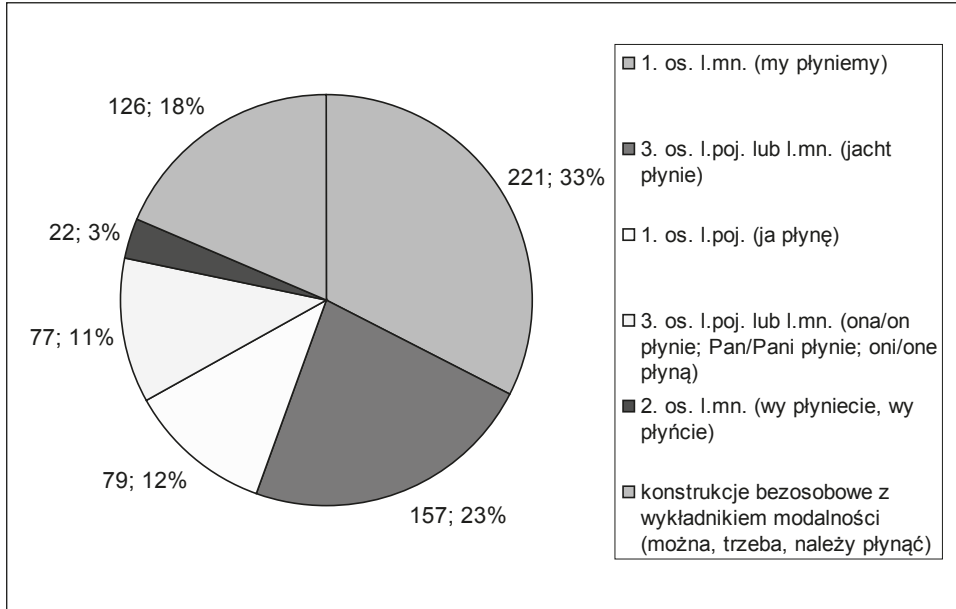
Już to krótkie zestawienie pozwala na sformułowanie pewnych wniosków. Ruch łodzi w socjolekcie żeglarskim często określany jest przy pomocy wyrażen metaforycznych o charakterze animizacji lub personifikacji. Żeglarz w pewnym sensie postrzega jacht jako istotę żywą, niekiedy nawet nadając mu cechy ludzkie. Wydaje się, iż dzieje się tak dlatego, że człowiek, będąc „miarą wszechrzeczy”, postrzega świat w kategoriach „człowieczeństwa” oraz ma naturalną skłonność do przypisywania przedmiotom i zjawiskom cech ludzkich¹². Z drugiej strony warto zaznaczyć, że „człowieczeństwo” przypisywane jest wyłącznie temu, co pozytywne (cechy negatywne łączone są zazwyczaj z określeniami zwierząt i przedmiotów; por. „nieczuły jak głąz”, „podła świnia” itp.). „Uczłowieczenie” łodzi poprzez język wskazuje na fakt, iż dla żeglarsza stanowi ona wartość samą w sobie.

Co więcej, silne, pozytywne emocje wywoływane przez łódź i żeglugę znajdują wyraz w takich zabiegach językowych, które wskazują na identyfikację żeglarsza i jachtu. Świadczy o tym wymienne stosowanie form fleksyjnych czasownika (osoba i liczba); por.:

- „*Jacht (...) żegluje* stabilnie i bezpiecznie” (JO6, s. 84).
- „*Na Huraganie (...) żeglują (...) członkowie* gdańskich drużyn” (JO6, s. 88).

¹² Zob. np. R. Tokarski, *Czy człowiek jest istotą dobrą? Wartościowanie w metaforach językowych*, [w:] *Studia o tropach II*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 76.

- „*Andrzej Plewik od lat żegluje głównie po Pacyfiku (...)*” (ŻO5, s. 8).
- „*Ostatni raz żeglowałem Westem w 1971 roku (...)*” (JO5, s. 63).
- „*(...) oddzielona jest (...) cieśniną, w której należy żeglować bardzo uważnie*” (JO6, s. 26).



Wykres 5. Określanie ruchu – forma gramatyczna a podmiot czynności

W zależności od użytej formy gramatycznej dany wyraz może funkcjonować zarówno jako określenie ruchu jachtu, jak i jego użytkownika/użytkowników. Te same czynności (*żeglowanie, chodzenie, pływanie, przelot* itd.) wykonuje łódź i człowiek nią płynący. Ujmując tę kwestię statystycznie: na 682 przeanalizowane formy wyrazowe, w stosunku do których da się określić wykonawcę czynności, 221 (32,4%) to formy czasownika w 1. os. l. mn. (*my płyniemy*), 157 (23%) – formy w 3. os. l. poj. lub l. mn. odnoszące się do jachtu lub jachtów (*jacht płynie*), 79 (11,6%) – formy czasownika w 1. os. l. poj. (*ja płynę*), 74 (11,6%) – formy w 3. os. l. poj. lub l. mn. odnoszące się do osoby żeglarza (*ona, on płynie; oni, one płyną*), 22 (3,2%) – formy w 2 os. l. mn. (*wy płyniecie, wy płyniecie*). Można ponadto wyróżnić liczną grupę (126; 28,5%) form o charakterze konstrukcji bezosobowych, zawierających wykładnik modalności (*można, trzeba, należy płynąć*). Mimo iż wykonawca czynności nie jest tu bezpośrednio wyrażony, oczywiste jest, że tak sformułowane wyrażenia odnoszą się do człowieka.

Pod względem gramatycznym rozróżnienie między ruchem łodzi a ruchem żeglarza praktycznie nie istnieje. Te same czynności, które wykonuje człowiek, może wykonywać również jacht i odwrotnie – ruch łodzi jest ruchem człowieka. Następuje tu swoiste utożsamienie żeglarza i łodzi. Interesujące, że nie tylko łódź zostaje „uczłowieczona” (*łódź idzie ostro*), ale i człowiek bywa „ułodziowiony” (*my płyniemy, ja idę ostro pod wiatr, oni wchodzą do portu*).

Takie zabiegi językowe, zapewne nieuświadomiane przez użytkowników socjolektu żeglarskiego, wskazują na podmiotowe traktowanie jachtu przez żeglarzy. Łódź jest nie tylko postrzegana pozytywnie – jako źródło rozrywki czy relaksu; niekiedy bywa wręcz traktowana jako członek załogi lub utożsamiana z całą załogą. Tym samym analiza tej odmiany języka pozwala dostrzec bliski związek żeglarza z jachtem. W mapie mentalnej użytkownika socjolektu żeglarskiego łódź zostaje uczłowieczona – świadczy o tym użycie określeń metaforycznych o charakterze personifikacji (*łódź chodzi, tańczy*) oraz ukształtowanie gramatyczne (składniowe i fleksyjne) wypowiedzi – jacht przestaje być tutaj jedynie narzędziem ruchu, a staje się podmiotem tej czynności (por. *jacht żegluje* i *załoga żegluje na jachcie*). Analiza form gramatycznych stosowanych przez użytkowników socjolektu żeglarskiego pozwala również zaryzykować stwierdzenie, że do pewnego stopnia żeglarz utożsamia się z łodzią [dowodzą tego również określenia spoza zagadnienia ruchu łodzi, np. „(...) *wiążemy się do boi* ustawionych przy każdym stanowisku” – Żo4, s. 20].

Bazując na analizie zebranego materiału leksykalnego, warto również zaznaczyć, że socjolekt żeglarski charakteryzuje się użyciem znacznie większej liczby leksemów określających ruch łodzi niż polszczyzna ogólna. Rozbudowana sinonimika jest jedną z cech właściwych tym socjolektom, w przypadku których dominuje kategoria ekspresywności. Stanisław Grabias zauważa, iż „(...) bogactwo synonimów, przyjmujących często postać wyrazów znaczeniowo tożsamy, dających się w tekście bez zmiany sensu wymieniać (a więc tautonimów), oznacza, że mało istotna jest precyzja znaczeniowa, istotna jest ekspresja i emocjonalne wartościowanie”¹³. Duża liczba synonimów o charakterze metaforycznym, animizacja i personifikacja jachtu czy językowe zrównanie żeglarza i łodzi to zabiegi świadczące o znacznym nacechowaniu emocjonalnym socjolektu żeglarskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że w przypadku tej odmiany środowiskowej polszczyzny równie ważna jest kategoria zawodowości. Dominuje ona szczególnie w nazewnictwie części łodzi. O ile jednak zawodowa ścisłość to cecha języka żeglarzy łatwo dostrzegalna, o tyle

¹³ S. Grabias, *Środowiskowe i zawodowe...*, s. 246.

ekspresywność – zauważalna m.in. w sposobach określania ruchu łodzi – jest przez badaczy języka pomijana¹⁴. Ponieważ zaś wydaje się ona kategorią socjolektałną istotną w przypadku tej odmiany polszczyzny, wskazane jest rozpatrzenie socjolektu żeglarskiego pod tym kątem. Już niniejszy artykuł – mimo iż dotyczy jedynie jednego aspektu badanego socjolektu – świadczy o tym, że analiza języka żeglarzy, prowadzona z uwzględnieniem jego ekspresywności i metaforyzacji, pozwala na wysnuć interesujących wniosków (zarówno natury językoznawczej, jak i antropologiczno-kulturowej), dotyczących specyfiki środowiska żeglarzy, ich perspektywy poznawczej, kategoryzacji i wartościowania rzeczywistości.

Bibliografia

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000.
- Bartmiński J., *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Chlebda W., *Plaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, t. I, red. S. Gajda, Opole 2000.
- Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997.
- Grabias S., *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001
- Grzegorzczkowska R., *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990
- Kania S., *Polska gwara żołnierska lat 1914–1939*, Zielona Góra 1978.
- Kołodziejek E., *Gwara marynarska – język środowiska czy język subkultury?*, [w:] *Język a Kultura*, t. 10: *Język subkultur*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław 1994.
- Kołodziejek E., *Gwara środowiskowa marynarzy na tle subkultury marynarskiej*, Szczecin 1994.
- Kołodziejek E., *O gwarze marynarzy i subkulturze marynarskiej*, „Socjolingwistyka” 1990, nr 9.

¹⁴ Rozpatrując kwestię zróżnicowania funkcjonalno-stylowego wypowiedzi w środowisku sportowym, J. Ożdżyński pisze: „Modyfikując na użytek środowiskowy diagramowy schemat funkcjonalnego zróżnicowania języka etnicznego, zaproponowany przez A. Furdalą, wyróżnić można dwa zasadnicze typy wypowiedzi: wyspecjalizowany, w którym dominuje funkcja poznawcza, ściślej: funkcja terminologiczna, i niewyspecjalizowany, realizujący bądź funkcję samorzutnego oznaczania (upowszechniającą), bądź funkcję ekspresywną (emocjonalno-wolicjonalną)” (J. Ożdżyński, *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 21). Takie samo funkcjonalne zróżnicowanie dostrzec można w socjolekcie żeglarskim. Tu również występują wypowiedzi „wyspecjalizowane” i „niewyspecjalizowane”, a także takie, w których obie wskazane przez Ożdżyńskiego funkcje współwystępują.

- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 2010.
- Łuczyński E., *Czy polska terminologia żeglarska ma charakter międzynarodowy?*, „Poradnik Językowy” 1989, nr 7.
- Ożdżyński J., *Polskie współczesne słownictwo sportowe*, Wrocław 1970.
- Ożdżyński J., *Morska wspólnota kulturowa w świetle faktów językowych. Morfologia zapożyczeń w polskim słownictwie flisackim i żeglarskim*, Kraków 1989.
- Ożdżyński J., *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym*, Wrocław 1979.
- Petryński W., *Słownik żeglarski angielsko-polski*, Warszawa 1996.
- Ratajczak P., Lotko W., *Słownik żeglarsko-morski: angielsko-polski, polsko-angielski*, Zielona Góra 1996.
- Ślaski B., *Słownik rybacko-żeglarski i szkutniczy*, Poznań 1930.
- Tokarski R., *Czy człowiek jest istotą dobrą? Wartościowanie w metaforach językowych*, [w:] *Studia o tropach II*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Tokarski R., *Językowy obraz świata a niektóre założenia kognitywizmu*, „Etnolingwistyka” 1997/1998, nr 9–10.
- Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.

Abstract

Means of specifying yacht movement in the sailing sociolect

The article pertains to the vast variety of means for perceiving and naming yacht movement by sailors. Basing on the analysis of lexical data drawn from sailing periodicals (*Żagle, Jachting*, published in 2012) the author brings closer the phenomena of identifying the sailor with the yacht and personifying it, which is reflected in the language. Qualitative and quantitative analyses (statistical data) of the collected lexical material serve as a methodological basis for this reflection, whereas the concept of linguistic picture of the world and the metaphor theory of G. Lakoff and M. Johnson serve as the theoretical basis. Acquisition of such a research perspective allows the author not only to present terms for yacht movement, but also to determine the ways of perceiving sailing by the users of the sailing sociolect. The content presented within this article constitutes a part of an extensive study dedicated to linguistic reconstruction of an individual mental map structured by sailors' language.

„WEWNĘTRZNY JĘZYK” ARTYSTÓW CHÓRU I BALETU

Ważnym aspektem życia człowieka jest jego praca. Czasem zdarza się, że wymaga ona niezwyklej, wewnętrznej dyscypliny oraz rezygnacji z życia osobistego. Bardzo często dzieje się tak, gdy zawód wywiera duży wpływ na życie prywatne¹. Można powiedzieć, że takim zawodem jest właśnie praca artysty chóru, czy baletu. Jak podaje Maria Gołaszewska „istnieje wyobrażenie o sztuce, jako dziedzinie ciekawej, wzniosłej i godnej szacunku. Twórcza działalność artysty określana jest jako tajemnicza, a on sam jako człowiek niezwyklej, wyjątkowy, posiadający odmienne od innych ludzi uzdolnienia, tworzący dzieła o swoistej wartości, z czym wiąże się uznanie. Artysta odgrywając w społeczeństwie wyjątkową rolę, wchodzi jednocześnie w jego zorganizowany system, zajmując z góry wyznaczone miejsce, co powoduje sprowadzenie jego działalności artystycznej, kierowanej powołaniem, czy poczuciem spełnienia misji, do zawodu”². Nietypowe godziny pracy, obowiązek pracowania w dni wolne, reżim dnia codziennego, stosowanie diety, to tylko niektóre wyrzeczenia, jakie ponoszą artyści. Każdy człowiek, aby dobrze się rozwijał, funkcjonował, był zadowolony ze swojego życia musi zaspokajać swoje potrzeby, które są dość często odsuwane na plan drugi, bo istnieje przecież praca.

Konieczność wcielania się w postać, wykreowania nowej roli, poprawienia techniki tanecznej wiąże się z obciążeniem fizycznym organizmu. Ból ciała, osłabienie, zmęczenie, wyczerpanie fizyczne i psychiczne organizmu, to kolejne skutki tego zawodu. Oceny recenzentów, publiczności, a nawet środowiska niosą za sobą napięcie i emocjonalne przeżycia. Sława przychodzi

¹ Socjolekt artystów został przez autorkę częściowo opisany w artykule *Świadomość socjolektalna artystów opery i baletu*, [w:] *Językoznawstwo* 2, Łódź 2008, s. 101, oraz w artykule *Motywacja globalna w środowisku artystów baletu* [w:] *Językoznawstwo* 2, Łódź 2008, s. 51.

² M. Gołaszewska, *Zarys estetyki*, PWN, Warszawa 1986, s. 156.

ciężko, bo taki właśnie jest ten zawód. Wciąż rosną wymagania, by oddzielić życie osobiste od sceny. Bez względu na sytuację życiową artysta wychodzi na scenę i pomimo dramatu, jaki wewnętrznie przeżywa musi się uśmiechać i być szczęśliwym. Zmęczenie z czasem odbiera tancerzom umiejętności i wypracowany kunszt tańca. Młodzi zabierają swoim starszym kolegom role, co powoduje, że niektórzy do dnia dzisiejszego nie mogą pogodzić się z zaistniałą sytuacją. Trzeba pamiętać, że czas przemija, a kolejne problemy pojawiają się u artystów na emeryturze. Zejście ze sceny nie jest takie łatwe, bo dalsze życie budzi lęk. Taniec zabiera większość czasu i możliwości, dlatego też stwarza obawę przed nową pracą. Na szczęście jest wiele zawodów, w których tancerze mogą się realizować np. pedagogika tańca czy choreografia, to jedne z najczęściej wybieranych dalszych dróg życiowych tancerzy. Te dwie dyscypliny wymagają jednak zdobycia wiedzy i rozszerzenia już tej nabytej. Trzeba mieć wyjątkowy talent i posiadać wiele szczęścia, by pracować w tych zawodach, gdyż nie potrzeba wielu choreografów i pedagogów baletu. Oprócz tego należy kochać to, co się robi i mieć wrodzone powołanie. Zasadniczo kobiety (artystki) na emeryturze powinny zajmować się domowym zaciszem. Z przykrością należy stwierdzić, że zawód ten powoduje wielką pustkę w życiu osobistym, ponieważ wielu artystów, ze względu na specyfikę zawodu, nie zakłada rodzin.

W życiu artysty nie ma czasu na lenistwo. Trzeba być pracowitym, dążyć do celu, nie poddawać się, stosować samodyscyplinę. Każdy talent, aby zaistniał musi się najpierw rozwinąć poprzez codzienną i systematyczną pracę. Artysta musi posiadać pewne cechy psychiczne, takie jak: zdolność opanowania tremy, wiarę i pewność siebie. W środowisku artystycznym można spotkać dobrze prezentujących się tancerzy na salach baletowych, lecz gdy wychodzą na scenę nie potrafią opanować swoich emocji. Nie każdy organizm zdolny jest do tego rodzaju pracy. Lęk o własne zdrowie i kontuzje jest na porządku dziennym. Słabe i mocne kontuzje, po dłuższym lub krótszym czasie pozwalają wrócić do pracy, ale są i takie, które na stałe przekreślają możliwość powrotu na scenę. Prowadzą do załamania nerwowego i wielkiej tragedii życiowej.

Katorżniczy rytm pracy sprawia, że artyści poświęcają sztuce całe swoje życie i zaczynają przebywać tylko między sobą, stąd tak duża liczba związków partnerskich wśród artystów. Problemy i specyficzny tryb życia tworzą odrębną grupę społeczną, w której troski świata zewnętrznego nie mają żadnego znaczenia. Pozyskiwanie nowych przyjaciół, wyjście do kina czy innego teatru w dużej mierze jest wciąż odległe, gdyż życie artysty podporządkowane jest całkowicie pracy. Małżeństwa we własnym gronie mają większą możliwość przetrwania, gdyż wspólne problemy, jak wiemy, łączą.

Zawód artysty, pomimo wielu wyrzeczeń, wciąż pozostaje ulotny i niezwykły. Artyści kochają to, co robią, porównując swoją pracę do misji. Radość z występowania na scenie, błysk świateł, zapach sceny, możliwość wcielania się w różne postacie, a przede wszystkim chęć niesienia piękna innym, rekompensuje cały trud włożony w pracę. Każdy zawód artystyczny ma swoją specyfikę i określony rytm życia. Praca artysty baletu i artysty śpiewaka jest wprost identyczna. Łączą je te same cechy, takie jak:

- zaangażowanie w pracę,
- krótkotrwałość zawodu,
- zbyt mała popularność zawodu,
- małe wynagrodzenie za wykonywaną pracę,
- niedocenywanie zawodu i pasji,
- napięcie psychiczne, stres, trema,
- reżim dnia codziennego, samodyscyplina,
- brak życia prywatnego,
- język (pewne połączenia wyrazowe, zwroty, wyrażenia, frazy są wręcz identyczne³).

Według Andrzeja Marii Lewickiego i Anny Pajdzińskiej⁴ zasób słownikowy języka składa się z dwóch różnych typów jednostek:

- wyrazów;
- frazeologizmów⁵. A.M. Lewicki „w skrócie referując wnioski proponuje używać terminu związku frazeologiczne w stosunku do jednostek języka, które charakteryzują się przynajmniej dwiema z następujących właściwości:

1. Związki frazeologiczne są jednostkami nieciągłymi, tzn. komponenty jednostki języka nie pozostają w stałym bezpośrednim stosunku poprzedzenia następczości, charakterystycznym dla komponentów wyrazów.

³ Należy podkreślić, że według autorów *Wielkiego słownika wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 419 frazeologia posiada trzy znaczenia: „1. dział językoznawstwa zajmujący się badaniem związków frazeologicznych; także zasób związków frazeologicznych w danym języku, 2. inaczej związek frazeologiczny, 3. o ozdobnych wyrażeniach i zwrotach pozbawionych głębszej treści”.

⁴ A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001. Jako wybitnych językoznawców zajmujących się frazeologią można uznać: Stanisława Skorupkę, Stanisława Bąbę, Andrzeja Marię Lewickiego i Annę Pajdzińską.

⁵ Według autorów *Nowego słownika poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 228) frazeologizm to „stały związek wyrazowy, którego znaczenie nie jest sumą znaczeń składników, np. pójść po rozum do głowy, bujda na resorach”.

2. Związki frazeologiczne są jednostkami języka złożonymi z komponentów, między którymi mogą występować związki gramatyczne charakterystyczne dla połączeń wyrazowych. Związki te wyrażają się przede wszystkim we wpływie gramatycznym jednego komponentu na inne komponenty oraz akcydentalnie w możliwościach redukcji komponentu w niektórych realizacjach związku frazeologicznego np. o mały włos. Są to właściwości pochodne od realizacji między członami konstytutywnym i marginalnym grupy syntaktycznej, która w wypadku frazeologizmów nie ma zastosowania.

3. Związki frazeologiczne są jednostkami języka wieloakcentowymi tak jak połączenia wyrazów, a nie jednoakcentowymi, jak wyrazy⁶.

Uznaje się trzy klasyfikacje związków frazeologicznych:

1) typologiczną – Andrzeja Marii Lewackiego z podziałem na 5 typów frazeologizmów.

2) funkcjonalną – Piotra Muldniera-Nieckowskiego z podziałem na 3 typy tworzenia związków frazeologicznych.

3) klasyczną – Stanisława Skorupki z podziałem na 3 typy ze względu na budowę i 3 typy ze względu na łączliwości wyrazów.

Mając powyższe na uwadze, można powiedzieć, że w „języku” artystów chóru i baletu występują pewne połączenia wyrazowe, które swoją budową i znaczeniem przypominają związki frazeologiczne. W związku z tym postanowiłam przedstawić połączenia językowe⁷, dla których proponuję własną definicję. Materiał został podzielony na trzy części: połączenia wyrazowe artystów chóru (śpiewaków), połączenia wyrazowe artystów baletu oraz połączenia wyrazowe wspólne dla artystów chóru i baletu.

Połączenia wyrazowe artystów chóru (śpiewaków):

- *Celowato* – nieumiejętne czytanie nut.
- *Chór męski i jego tenorzy* – uszczypliwość w stosunku do tenorów ze szczególnym uwzględnieniem niskich głosów męskich.
- *Fale Dunaju* – drżący głos.
- *Głupi jak tenor* – określenie kolegi z zespołu, że jest głupi (spowodowane stereotypem) jak tenor.

⁶ A. M. Lewicki, *Studia z teorii frazeologii*, wydanie pierwsze, Łask 2003.

⁷ Mowa o pewnych połączeniach wyrazowych, których nie odnajdziemy w *Słowniku współczesnej polszczyzny* S. Bąby i J. Liberka, PWN, Warszawa 2002.

- *Iść na aktorstwo* – ukazywać swe walory i talent aktorski lub w czasie niedyspozycji głosu skupić się na ekspresji aktorskiej, „co nie dośpiewam to dogram”.
- *Mieć baranka w głosie* – beczeć jak baran, czyli fałszować podczas śpiewania.
- *Mieć wypisany dramat Halki na twarzy* – ukazane cierpienie, dramat śpiewaczki.
- *Minoderia* – zbyt duża praca mimiki twarzy.
- *Piać jak kogut* – piszczeć podczas śpiewania.
- *Primadonna* – określenie grubej śpiewaczki.
- *Ruszać głosem* – wibrator w głosie; nierówne śpiewania lub codzienne ćwiczenie głosu poprzez śpiewnie tzw. wprawek.
- *Rzygające gardło* – źródło wydobywania dźwięku.
- *Stracić głos* – nagła niedyspozycja np. choroba strun dźwiękowych śpiewaka.
- *Strzelić koguta* – wysoki pisk przy atakowaniu wysokiego dźwięku przy niekontrolowanym oddechu.
- *Suszyć zęby* – szczyrzyć zęby.
- *Śpiewać ciałkiem* – śpiewak, któremu podczas śpiewania rusza się ciało.
- *Śpiewać ciszą* – udawanie śpiewania.
- *Śpiewać głucho* – nie wydawać z siebie żadnego dźwięku, markować.
- *Śpiewać na rybkę* – udawanie śpiewania z szeroko otwartymi ustami.
- *Śpiewać do tyłu* – śpiewać nieczysto.
- *Śpiewać na ząbki* – podczas śpiewania brak otwarcia ust.
- *Tenor 220 wolt* – nerwowy tenor.
- *Uczyć się tekstu na małpę* – uczyć się tekstu bez jego zrozumienia znaczenia wyrazów.
- *Walnąć/strzelić babola dźwiękowego* – zafalszować.
- *Wprawiać powietrze w ruch* – śpiewać.
- *Zaniżyć głos* – powodować obniżenie dolnych partii dźwięku.
- *Zawyżać głos* – sprowadzać dźwięk na najwyższy ton.
- *Zdziwaczała primadonna* – kapryśna, nie do zniesienia artystka.

Połączenia wyrazowe artystów baletu:

- *Balecik Olgi Lipińskiej* – mały skład zespołu baletu lub amatorstwo.
- *Kolki w nogach (ciężkie nogi)* – zmęczone nogi.
- *Mieć zapchane uszy (słoń nadepnął na ucho)* – 1.wykonywać układ tańeczny wbrew woli muzycznej choreografa, baletmistrza 2. nie słyszeć muzyki.
- *Nie robić kapelusza nad głową* – poprawić pracę rąk lub wydłużyć trzecią pozycję baletową rąk.
- *Nie robić dyrektorskiego palca* – schować podczas tańca palec wskazujący ręki.
- *Postawić na nogi spektakl* – polepszyć spektakl.
- *Solo na bębnach* – tańczyć solo, czyli samemu.
- *Ta kontuzja jest jak kula u nogi* – ta kontuzja bardzo daje się we znaki, bardzo mi ciąży, zawadza, przeszkadza.
- *Tłuc układ* – powtarzać układ tak, aby go zapamiętać i zatańczyć na sto procent swoich możliwości.
- *Ułożona choreografia (chorelka, choreo)* – wypracowana i zapamiętana choreografia.
- *Wyrywać drążek z korzeniami* – kurczowe trzymanie drążka przez tancerza (w trakcie układu tanecznego).
- *Zasada dobrej tancerki: nie dopuścić widza do nóg* – skupić uwagę widza na pracy rąk, a nie nóg.
- *Zły baletnicy przeszkadza rąbek spódnicy* – zły tancerce przeszkadza nawet błahostka, by dobrze zatańczyć.
- *Żelazne pośladki* – mocno ściągnięte mięśnie pośladkowe.
- *Żenła (żenada)* – beznadziejnie, wstyd.

Połączenia wyrazowe wspólne dla artystów chóru i baletu:

- *Artystka (artysta ze spalonego teatru)* – określenie słabego zawodowo artysty.
- *Aktriska* – zniewieściały artysta, który zbyt mocno gra na scenie.
- *Koniec sezonu* – urlop.
- *Lansować się* – pokazywać się na scenie.

- *Mizan scena* – lekka, chodzona scena.
- *Nosić się po scenie* – chodzić po scenie z godnością, dumą, gracją jak prawdziwy artysta.
- *Oczy dookoła głowy* – orientować się w nowej zaistniałej sytuacji, być czujnym.
- *Robić psikusy na scenie* – robić kawały innym artystom na scenie.
- *Stres w oczach lub mieć rozbiegane oczy na scenie* – oznacza treść.
- *Strzelić/robić markizę (markować)* – udawać, śpiewać odsetkami nie całym kapitałem, dawać z siebie połowę mocy.
- *Ubijać sztukę na pianę* – bezowocna, nieefektywna praca.
- *Wozić się* – bazować na pracowitości kolegów.
- *Wypływać płuca* – padać ze zmęczenia.
- *Wylewać siódme poty* – pracować bardzo ciężko, u kresu swoich sił.
- *Wylewać wiadra potu* – pracować bardzo ciężko, u kresu swoich sił.

Związki frazeologiczne używane i tworzone przez artystów uzupełniają w pewien sposób zasób słownikowy języka polskiego. Przez wyrazistość i różnorodność wypowiedzi język ten staje się jeszcze bardziej specyficzny, a dla środowiska artystów opery bardziej komunikatywny. Świadome lub nieświadome tworzenie nowych związków frazeologicznych oraz zmienianie znaczeń już utworzonych jeszcze bardziej podkreśla odrębność grupy, jaką z całą pewnością są artyści. Jak powszechnie wiadomo, grupa ta na każdym kroku pragnie zaskakiwać i podkreślać swoją wyjątkowość na tle społeczeństwa. Mam wrażenie, że każda modyfikacja związku frazeologicznego, a przede wszystkim utworzenie nowego, dąży do uniezwyklenia wypowiedzi, a czasem specjalnego emocjonalnego nacechowania, dzięki czemu podczas prób lub spektaklu artyści opery i baletu mogą precyzyjniej i szybciej się porozumiewać.

Bibliografia

- Encyklopedia Popularna PWN*, wydanie ósme, Warszawa 1986.
Gołaszewska M., *Zarys estetyki*, Warszawa 1986.
Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2003.
Lewicki A.M., Pajdzińska A., *Frazeologia*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.
Lewicki A. M., *Studia z teorii frazeologii*, wyd. 1, Łask 2003.

- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2000.
- Sarapata A., *Zawód, jako wyznacznik miejsca w społeczeństwie*, [w:] *Socjologia zawodów*, Warszawa 1965.
- Słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1989.
- Słownik języka polskiego*, t. 1–3, red. M. Szymczak, Warszawa 1983.
- Słownik współczesnej polszczyzny*, red. S. Bąba, J. Liberek, Warszawa 2002.
- Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1985.
- Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1989.
- Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2003.

Abstract

„Internal language” of artists of the choir and the ballet

Collocations used and created by the artists in some way complement the resource dictionary of the Polish language. For clarity and variety of expression language that is even more specific and environmentally opera artists more communicative; for example, for example *strzelić koguta, nie robić kapelusza nad głową*. Conscious or unconscious creation of new collocations and changing meanings of those already created further underscores the distinct groups, which certainly are the artists of opera and ballet.

ОПЫТ КАТЕГОРИЗАЦИИ ГОВОРА КУБАНСКИХ КАЗАКОВ: ПОСТАНОВКА ПРОБЛЕМЫ

Ни один регион России не имеет столь ярко выраженных оригинальных языковых особенностей, как Кубань – самая южная территория Причерноморья, попавшая в водоворот истории. Свое имя она получила от протекающей по ее земле реки под одноименным названием. История заселения и основания Кубани уходит далеко в седую древность. Меоты, киммерийцы, скифы, готы и гунны, аланы и печенеги, хазары, половцы, в более позднее время греки и турки, даже генуэзцы – кого только не видели Кубанские степи! Уже в X веке нашей эры здесь появляются славяне-русы. На Таманском полуострове между Черным и Азовским морями было образовано Тмутараканское княжество, ставшее на десятки лет окраинной вотчиной русских князей. Но в результате татаро-монгольского нашествия княжество было уничтожено. Почти два с половиной столетия, начиная с XVI в., монголо-татарские завоеватели находились на Кубани, подчиняясь всемогущей власти турецкого халифа, являясь подданными крымского хана.

В конце XVII века на Кубани снова появляются русские поселенцы. Первоначально ими были раскольники, бежавшие от феодального гнета под религиозным знаменем старой веры. Кубань, на территории которой не было крепостного права, привлекала к себе обездоленных людей, в том числе и донских казаков. Но это были единичные поселения. После русско-турецких войн XVIII века, результатом которых стало включение Прикубанья в состав Российской империи, началось массовое военно-казачье освоение опустевшего края. 30 июля 1792 г. Екатериной II был подписан царский указ, в котором Черноморскому казачьему войску подписывалось переселиться и охранять кубанские рубежи России. Она пожаловала Черноморскому казачьему войску

земли на правобережье Кубани от Тамани до устья Лабы. Также ею были подарены войсковое знамя и литавры и подтверждено право на собственные казачьи регалии (булаву, перначи) и войсковую печать¹.

Черноморские казаки ведут свое происхождение от одного из главных центров российского и украинского казачества – Запорожской Сечи. Переселившись на Кубань, они принесли с собой свою культуру и свой язык. Но культура и быт местных поселенцев – представителей разных этносов и культур, близость кавказских племен, несколько волн заселения, в том числе донских казаков, казаков-линейцев из Воронежской губернии, а также особые природно-климатические условия в значительной мере повлияли на этот процесс. Начала формироваться собственная культура со своими особенностями усадебной застройки и домостроения, национальной одежды, системы питания, обрядности, фольклора и т.д. Стал формироваться собственный гибридный говор на основе смешения русского, украинского языков с элементами тюркизмов и арабизмов. Он получил название «балачка» (от укр. балакати – разговаривать, болтать). Слово «балачка» для обозначения кубанских диалектов и говоров стало употребляться лишь в постсоветское время, но выделение донских и кубанских говоров было описано еще в XIX веке².

Сегодня лингвисты различают три основные исторические разновидности балачки – кубанская, донская и горская³. Донская балачка представляет собой переходный диалект от восточно-украинских к южно-русским диалектам. Историческая близость Украины к донскому казачеству вела к постоянным миграциям на Дон и распространению там восточнукраинских диалектов, взаимопроникновению их с южнорусскими. Горская балачка сформировалась во времена Кавказской войны, ввиду влияния народов Кавказа на быт и культуру кубанских и терских казаков. Она отличается заметным кавказским (в первую очередь, адыгейским) влиянием. С продвижением на юг Карачаево-Черкесии и Ставро-полья кавказский субстрат постепенно вытесняет первоначальный украинский, так что распространение термина «балачка» на казацкие диалекты этих регионов носит условный характер. Кубанская балачка представляет собой более стабильный вариант говора, которым пользовался в исторической ретроспективе большой процент населения,

¹ В.П. Затолокин, Страницы истории Кубанского казачества. История станицы Келермесской/ В.П. Затолокин, М.И. Крылов М.,А.Г. Питинов, С.А.Фатеев. – СПб., 2009. – 295 с.

² П. Ткаченко, Кубанский говор. Опыт авторского словаря. – М.: Граница, 1998. – 240 с.

³ <http://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%BE%D0%F7%E0>.

и горожане, и селяне. Этот говор опирается на письменные источники. Например, известно, что с использованием черноморского казачьего диалекта писали в XVIII–XIX веках Яков Кухаренко, историк-статистик Федор Щербина, Василь Вареник, которого современники называли „кубанским Цицероном”. В музейных экспозициях сохранились оригинальные тексты, записанные им. Например, „Мова, як видкрылы залізний шлях, збудований вид станицы Тихорецькой до города Катеринодара”. Александр Пивень был известен своими работами по собиранию местного фольклора: „Сим кип брехеньок”, „Торба смиху та мишок реготу”, „Чорноморськи витребеньки”, „Козацкы жарты та смихи усим людям для втыхи”. Исследовал фольклор и Митрофан Дикарев (например, „Толки народа: Антихрист, Мышиный царь, Гадюки”, поэтический сборник „Я давно вже по свиту блукаю”⁴).

Графика и орфография балачки, как правило, использовалась русская, хотя и специфическая. Она называлась «ярыжка» (ярыжа, ерыжка). Происхождение этого термина идет от славянских названий букв Ъ – ер и Ы – еры. Это полуфонетическая система записи украинских диалектов 18–20 вв. (правописание Ивана Котляревского, 1798 г.). Систему, тождественную нынешнему украинскому алфавиту, разработал в 1886 г. Евгений Желехов (алфавит «желеховка»⁵).

Лингвисты ожесточенно спорят о происхождении кубанской балачки. Имеет место несколько взаимопротивоположных версий. Сторонники проукраинской позиции считают, что современная балачка – это испорченный украинский язык. Но по версии других исследователей кубанская балачка, наоборот, представляет собой сохранённую и пошедшую собственным путём развития разговорную практику юго-восточных украинских диалектов XVIII столетия, которые позже легли в основу украинского литературного языка. Причем ввиду переселения части народа на относительно изолированные и достаточно далеко отстоящие от материнского языка территории балачка сохранила в архаизированном варианте языковую практику именно XVIII столетия, тогда как

⁴ В.К. Чумаченко, Кубанский кобзарь: о творческом наследии Я.Г. Кухаренко / В.К. Чумаченко // Кубань. – 1988. – № 4. – С. 87–89 ; В.К. Чумаченко, Слово об Александре Пивне / В.К. Чумаченко // Кубанские новости. – 1993. – 24 марта ; В.К. Чумаченко, Украинская литература Кубани в рукописях, изданиях и переизданиях / В.К. Чумаченко // Книжное дело на Северном Кавказе: история и современность: сб. статей / КГУКИ. – (Краснодар. – 2003. – Вып. 1. – С. 147–157.

⁵ П. Ткаченко, Кубанский говор. Опыт авторского словаря. – М.: Граница, 1998. – 240 с.

литературный украинский язык стал развиваться дальше, впитывать иноязычные заимствования и изменяться. Таким образом, кубанская балачка законсервировала разговорную практику юго-восточных украинских диалектов XVIII в.

Есть версия, что казаки как социальное сословие на основе смеси славянских диалектов с вкраплением тюркизмов и арабизмов выработали свой язык, но последующая украинизация и полонизация вследствие близкого соседства и миграционных контактов сильно изменила этот казачий язык и в результате дала балачку.

Еще одна версия рассматривает балачку как суржик, практически не отличающийся от того, на котором разговаривают на русифицированных территориях Украины. Но с этим не согласны некоторые лингвисты, утверждающие что суржика по сути не было. А был плавный переход из русского в украинский язык – несколько промежуточных говоров (образно говоря несколько „диалектных полос“) между Москвой и Киевом. А со становлением границы и под влиянием литературного языка, который преподавали в школе и пропагандировали в средствах массовой информации, промежуточные диалекты стали соответственно более „русскоподобными“ в России и более „украиноподобными“ в Украине. По пятой версии в балачке украинский и русский языки не просто смешались, но и образовали своеобразный диалект. «Это – диалект, – считает кандидат исторических наук, научный сотрудник научно-исследовательского центра традиционной культуры при Кубанском казачьем хоре Игорь Васильев. – Он относится к говорам вторичного образования, поскольку складывались они, начиная с 19 в., в результате переселения людей из самых различных областей, при котором происходило смешивание населения и диалектов».

При том, что кубанские говоры не входят в традиционную классификацию русских диалектов, показательно, что кубанский диалект не совсем обычный. Помимо казаков, этнографы на-считывают порядка 16 субэтносов русского народа (полехи, саяны, мещера, горюны, каргаполы, бухтарминцы и другие). Но только на балачке и поморском говоре (Архангельская область) имеются письменные памятники литературы. Наличие литературных источников говорит о том, что статус диалекта для балачки узок. Но при этом, оппоненты этой точки зрения полагают, что нельзя не учитывать и то, что известные образцы дореволюционной кубанской литературы писались не на народном диалекте, а на более или менее похожих на него так называемых „балачкообразных“ формах.

Зачастую некоторые слова и обороты авторы сочиняли сами или строили искусственно⁶.

Этнографами и лингвистами установлено, что кубанская балачка – это не единый говор, она различается территориально, в зависимости от волн заселения Кубани – линейцами (переселенцами из Воронежской губернии) и черноморцами (Запорожской Сечи), а также переселенцами – казаками с Буга, Днестра, Хопра, Запорожской, Полтавской и др. губерний, гражданским населением, которое с 1868 г. стало добровольно осваивать край, получив право приобретать в собственность дома и строения. Языки эти не просто перемешались механически, они все время менялись, в результате создали свою новую культурную реальность. Не только в разных частях Кубани, но и даже в соседних станицах есть различия в разговорной речи. Наиболее значима и близка к литературному украинскому языку разновидность балачки, распространённая на Таманском полуострове. Переписью 1897 года она была отнесена к «малороссийскому языку». В Причерноморье, в станицах Раевской, Гостагаевской, Анапской, Ниберджаевской говорят ближе к Таманскому говору балачки. С запада от Тамани и на восток ее влияние становится слабее. Таким образом, исторические корни балачки весьма запутаны и нуждаются в более глубоком исследовании.

Особая судьба ожидала балачку в начале XX века. Несмотря на многочисленные миграционные потоки из различных губерний России на Кубани все больше укреплялся украинский язык. Согласно переписи населения в 1906 г. в Екатеринодаре (сегодня – Краснодар) треть населения говорило по-украински. Открыто действовало украинофильское просветительское общество «Просвита», несмотря на то, что официальным языком был русский⁷.

Начало XX века для Кубани – трагический период, связанный с переходом власти из одних рук в другие, со сменой установок и ценностей. Это коснулось и языка, как составляющего элемента политики. На волне Февральской революции 1917-го года начал осуществляться постепенный переход преподавания в кубанских школах на украинский язык. Стали выходить украинские газеты (например, «Кубанська зоря»)

⁶ В.К. Чумаченко, Украинская литература Кубани в рукописях, изданиях и переизданиях /В.К. Чумаченко// Книжное дело на Северном Кавказе: история и современность: сб. статей / КГУКИ. – (Краснодар. – 2003. – Вып. 1. – С. 147–157.

⁷ В.К. Чумаченко, Кубанский кобзарь: о творческом наследии Я.Г. Кухаренко /В.К. Чумаченко// Кубань. – 1988. – N 4. – С. 87–89.

и буквари. Определенный статус используемому языку придал факт независимого существования Кубани в 1918–20 гг., когда была провозглашена Кубанская народная республика (КНР), подавшая заявку на вступление в Лигу Наций (предтечу нынешней ООН⁸).

Однако после прихода к власти деникинцев в ноябре 1919-го украинизация была свернута, на «Просвиту» и других приверженцев украинской культуры обрушились жестокие репрессии. По словам кандидата филологических наук В.К. Чумаченко, в тот период даже за обнаруженный в квартире томик стихов Тараса Шевченко полагался расстрел⁹.

Скорое установление власти большевиков вернуло народу языковую свободу. Большевики провозгласили политику «коренизации» и ее составляющую «украинизацию». Ведомство народного просвещения Кубанского краевого правительства активно стремилось расширению культурным контактам с Украиной. Так, управляющий Ведомством народного просвещения Кубанского краевого правительства пригласил на Кубань представителей национальных просветительских украинских организаций. Они вели совместную с ведомством работу по изучению «материнского языка» в школах Кубанского края. Под термином «материнский язык» имелся в виду кубанский говор. Проблема заключалась в том, что на нем говорили, но грамоты украинской не знали, и писали, как говорили, русскими буквами. Необходимо было обучить украинской грамоте. Было открыто сотни украинских школ, вузы и техникумы, на украинском языке выходило свыше 20 газет, вещало радио, действовала украинская секция при писательской организации и три профессиональных театра. В 1920-х гг. в станице Полтавской открыт Кубанский педагогический украинский техникум, который стал ячейкой украинской культуры на Кубани. В 1924 г. в Москве был организован «Союз украинских пролетарских и сельских писателей Российской Федерации» (СИМ) – «Село і Місто» с филиалами в Краснодаре и в ст. Полтавской. С 1926 г. вышло в свет периодическое издание «Червона газета».

Именно в это время появился термин «кубанский язык», который рекомендовал использовать тогдашний нарком образования РСФСР Анатолий Луначарский, дабы успокоить украинофобов. Уже

⁸ В.П. Затолокин, Страницы истории Кубанского казачества. История станицы Келермесской/ В.П. Затолокин, М.И. Крылов М., А.Г. Питинов, С.А. Фатеев. – СПб., 2009. – 295 с.

⁹ В.К. Чумаченко, Украинская литература Кубани в рукописях, изданиях и переизданиях /В.К. Чумаченко// Книжное дело на Северном Кавказе: история и современность: сб. статей / КГУКИ. – (Краснодар. – 2003. – Вып. 1. – С. 147–157.

к 1928 году местным партийным руководством принято специальное постановление, где указывалось, что «кубанский разговорный в научном отношении есть чисто украинский и даже в большей мере, чем в местностях УССР».

Однако если украинизация Восточной Украины не встретила сопротивления, то на Кубани эта политика успехом не увенчалась. Против украинизации были выдвинуты все уже давно известные аргументы, включая то, что на Кубани нет украинского языка, а есть свой собственный «кубанский». С 1930 г. начался обратный процесс – свертывание украинизации. В 1932 г. ЦК ВКП(б) принял постановление «О прекращении украинизации». Подписанное Сталиным и Молотовым постановление требовало «немедленно перевести на Северном Кавказе делопроизводство советских и кооперативных органов «украинских» районов, а также все существующие газеты и журналы с украинского языка на русский, как более понятный для кубанцев, подготовить и к осени перевести преподавание в школах на русский язык». Сразу же была прекращена деятельность издательств «Червоний прапор» и «Радянський станичник», Краснодарский филиал Государственного издательства Украины с его представительствами на Кубани и Северном Кавказе остановил распространение украинской литературы и периодики, с 28 марта 1933 года был ликвидирован и краевой украинский театр¹⁰.

Но, несмотря на проводимую русификацию, коренное население станиц и малых городов по-прежнему говорило на балачке, хотя она не имела официального статуса в субъектах Российской Федерации, являющихся территорией её распространения, и не использовалась в качестве основного языка обучения. В Советском Союзе она официально рассматривалась как диалект русского языка, который употребляется преимущественно пожилыми станичниками. Использование ее в культуре заключалось, прежде всего, в исполнении песен украинского происхождения фольклорными коллективами, включая знаменитый Кубанский казачий хор.

В 1990-е гг. в эпоху перестройки и установления демократизации на Кубани начинается общественное движение по возрождению казачества. Ему сопутствует стремление энтузиастов к возрождению балачки и признания ее самостоятельным языком. Это движение нашло горячий отклик на Украине. Там была организована инициативна

¹⁰ П. Ткаченко, Кубанский говор. Опыт авторского словаря. – М.: Граница, 1998. – 240 с.

группа по созданию украинского кубанского землячества, о чем сообщил в прессе глава Украинской партии партии Олег Олийнык. «Мы начнем теснее сотрудничать с Кубанью и вернем ей настоящее украинское лицо», – заявил он. По его словам «политика России на Кубани – это не отдельные шаги. Это целая система, которая уничтожала украинство... А мы планируем работать над возвращением украинцам национальной памяти, наследия, возвращения истории. Мы работаем с кубанской молодежью. Мы пытаемся донести до потомков казаков историческую правду о том, кто они»¹¹.

В начале 1990-х на Кубани было несколько попыток организовать украинские общества (Общество украинского языка им. Т.Г. Шев-ченко, Черноморский казачий совет, Кубанское казачье войско); в краевой газете «Кубанские новости» вышло несколько украинских страниц; Государственная телерадиокомпания «Кубань» показала два спектакля Киевского театра им. И. Франко. 1998 году на крупнейшей местной телерадиокомпании регулярно выходила десятиминутная передача на кубанском диалекте: диктор на фоне видеоряда озвучивал исторические анекдоты и забавные рассказы, связанные с Кубанью. Но это были эпизодические мероприятия.

В последние десятилетия на Кубани возрождается казачество, и этот процесс активно поддерживается на правительственном уровне. Казаки участвуют в парадах, казачьим дружинам поручено патрулирование улиц, в станицах возрождается казачье самоуправление. В контексте перемен понятны движения, направленные на возрождение казачьего говора. Широкий резонанс в Краснодарском крае вызвало предложение группы ученых Кубанского государственного университета ввести преподавание в местных школах на балачке. Поводом послужила разработка трех вариантов „Кубанской азбуки”. В частности, они предусматривают ознакомительные уроки, на которых рассказывается о местных диалектах. С 2005 года во всех школах края преподается предмет «Кубановедение» – в его программе есть и разбор текстов, записанных этнографами на балачке. Предусмотрен курс углубленного изучения предмета в классах с филологическим уклоном.

Но, несмотря на все усилия, в хуторах и станицах все реже можно слышать исконное казачье наречие. Резко уменьшается и число живых

¹¹ И.Ю. Васильев, Украинское национальное движение и украинизация на Кубани в 1917–1932 гг. – Краснодар, 2010 –164 с.

носителей этого интересного диалекта, на котором сложено немало песен, баек, пословиц. Бьют тревогу не только собиратели фольклора: с утратой этого самобытного элемента кубанской культуры может прерваться связь времен.

Использованная литература

- Васильев, И. Ю. Украинское национальное движение и украинизация на Кубани в 1917–1932 гг. – Краснодар, 2010. – 164 с.
- Затолокин, В.П. Страницы истории Кубанского казачества. История станицы Келермеской/ В.П. Затолокин, М.И. Крылов М., А.Г. Питинов, С.А. Фатеев. – СПб., 2009. – 295 с.
- Иванцов, И. Г. Украинизация Кубани в документах комиссии внутрипартийного контроля ВКП(б). 1920-е – начало 1930-х гг.: монография. – Краснодар, 2009. – 100 с.
- Пришло ли время расстаться с балачкой? // Тамань, 6.02.10, № 17.
- Ткаченко, П. Кубанский говор. Опыт авторского словаря. – М.: Граница, 1998. – 240 с.
- Чумаченко, В. К. Кубанский кобзарь: о творческом наследии Я.Г. Кухаренко / В. К. Чумаченко // Кубань. – 1988. – N 4. – с. 87–89.
- Чумаченко, В. К. Слово об Александре Пивне / В. К. Чумаченко // Кубанские новости. – 1993. – 24 марта.
- Чумаченко, В. К. „Чтоб слово наше не пропало...” / В. К. Чумаченко // Родная Кубань. – 2007. – N 2. – с. 10–13.
- Чумаченко, В. К. От единого славянского корня / В. К. Чумаченко // Кубанские новости. – 2007. – 24 марта. – с. 6.
- Чумаченко, В. К. Украинская литература Кубани в рукописях, изданиях и переизданиях / В. К. Чумаченко // Книжное дело на Северном Кавказе: история и современность: сб. статей / КГУКИ. – (Краснодар. – 2003. – Вып. 1. – с. 147–157.
- Шабалин, М. Н. О происхождении некоторых черт русского кубанского диалекта. // Вопросы истории русского языка. – М.: Изд-во Моск. ун-та, 1959. – с. 302–312.
<http://ru.wikipedia.org/wiki/%C1%E0%EB%E0%F7%EA%E0>.

Streszczenie

Doświadczenie kategoryzacji mowy Kozaków Kubańskich (zasygnalizowanie problemu)

Żaden region Rosji nie ma tak wyraźnie zarysowanych oryginalnych funkcji językowych jak Kubań – kraina nad Morzem Czarnym. Wynika to z burzliwej historii regionu, który narażony był na rozmaite wpływy językowe. Język regionu, zwany „balachka”, jest nierozzerwalnie związany z Kozakami, którzy charakteryzują się odrębnością kulturową. Jest to dialekt hybrydowy, powstały z połączenia języków – rosyjskiego i ukraińskiego

z elementami tureckimi i arabskimi. „Balachkę” jedni uważają za zniekształcony język ukraiński, inni za język właściwy Ukrainie południowo-wschodniej. W XX wieku język ukraiński na Kubaniu przeżywał wzloty i upadki, często uwarunkowane politycznie, ale rdzenni mieszkańcy wsi i małych miasteczek niezmiennie posługiwali się „balachką”. Dziś, mimo odrodzenia kozactwa w czasach postsowieckich, osób aktywnie posługujących się tym dialektem jest coraz mniej.

II
RECENZJE
I OMÓWIENIA

ANETA MAJKOWSKA

(RECENZJA): „ROZRYWKA W MEDIACH”,
RED. K. BURSKA, P. CZARNEK,
WYDAWNICTWO PRIMUM VERBUM,
ŁÓDŹ 2012, SS. 344

W dynamicznie przeobrażającej się rzeczywistości komunikacyjnej obserwujemy wzmożoną aktywność emitentów w kierunku poszukiwania coraz bardziej wyrafinowanych sposobów nawiązania kontaktu z odbiorcami. Zabiegi te są widoczne głównie w przekazach medialnych. Zainteresowanie odbiorcy określonym medium coraz częściej zależy od wielkości i atrakcyjności oferty rozrywkowej. Rozrywka staje się tym samym składnikiem decydującym o wartości rynku medialnego. Pozycja rozrywki w świecie mass mediów sprawia, że jej fenomenem interesują się nie tylko specjaliści z konkurujących ośrodków medialnych, ale także badacze reprezentujący różne dyscypliny naukowe.

Z inicjatywy Studencko-Doktoranckiego Dziennikarskiego Koła Naukowego Uniwersytetu Łódzkiego (opiekun: prof. dr hab. Elżbieta Pleszkun-Olejniczakowa) w 2012 roku ukazała się praca zbiorowa podejmująca problem obecności i ekspansji treści rozrywkowych we współczesnym przekazie medialnym.

W książce zamieszczono 33 artykuły studentów i doktorantów, którzy na treści rozrywkowe starają się spojrzeć z perspektywy kilku dyscyplin: językoznawstwa, medioznawstwa, antropologii kultury, socjologii, psychologii, pedagogiki, komunikacji społecznej. Autorzy reprezentują różne ośrodki akademickie: Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Uniwersytet Wrocławski, Szkołę Główną Handlową, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Dolnośląską Szkołę Wyższą, Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej, Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Zamościu, a także Polską Akademię Nauk. W książce znalazły się też prace autorów niezależnych.

Całość tomu otrzymała starannie przemyślaną, przejrzystą kompozycję, na którą złożyły się cztery części wyznaczone rodzajem medium, w którym badacze analizowali treści rozrywkowe: *Prasa*, *Radio*, *Telewizja*, *Internet*. Już wstępny ogląd proporcji między częściami ukazuje dynamizm rozwoju współczesnych mediów. *Prasa* obejmuje 2 artykuły, *Radio* – 7, *Telewizja* – 16, *Internet* – 8 artykułów. To pokazuje z jednej strony, skalę zainteresowania badaczy poszczególnymi mediami i kierunek tych zainteresowań, z drugiej strony, daje orientację o złożoności zjawiska obecności treści rozrywkowych w konkretnym typie mediów.

Część I, zatytułowaną *Prasa*, otwiera artykuł Katarzyny Burskiej – „*Zielona zaraza*”, „*paleczka grozy*”, „*choroba wściekłych warzyw*” – *między informacją a rozrywką, czyli różne sposoby opisywania tego samego wydarzenia w prasie*. Autorka zwraca uwagę na łączenie informacji z rozrywką we współczesnych tekstach zamieszczanych w prasie w celu podniesienia atrakcyjności pisma. Jednym ze sposobów jest użycie frazeologizmów związanych z tematyką wojenną, np. *przybierać na sile*. W drugim opracowaniu *Początki rozrywki w polskich czasopismach kobiecych przełomu XIX i XX wieku w świetle wybranych tytułów prasowych* Daria Domarańczyk próbuje nakreślić początki i rozwój rozrywki w polskiej prasie kobiecej z drugiej połowy XIX i początku XX wieku. Omawia kolejne czasopisma skierowane do kobiet, wydawane w Królestwie Polskim i Galicji. Za pierwsze uznaje „Magazyn Mód i Nowości Dotyczących Gospodarstwa Domowego” (od 1860 r.). Inne charakteryzowane czasopisma to: „Bluszcz”, „Dobra Gospodyni: pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet”, „Wianki”, „Wieniec”. Autorka stara się wychwycić różnice w pojmowaniu *rozrywki* współcześnie i przez kobiety z przełomu XIX i XX wieku.

W części II – *Radio* Karolina Albińska, w artykule *Oswoić starość w dobie kultu młodości. Między radiową rozrywką a edukacją, czyli o słuchowisku w objęciach edutainment?*, analizuje przekazy medialne typu *edutainment* na przykładzie dwóch słuchowisk radiowych: „Starość jest piękna” i „Stare wiedźmy”. Ukazuje charakterystyczną dla współczesnych mediów tendencję do silnego wiązania edukacji z rozrywką. Kolejna autorka, Paulina Czarnek, w artykule *Realizacja funkcji rozrywkowej na przykładzie wybranej pozycji z ramówki sformatowanej rozgłośni radiowej*, poddała obserwacji sferę rozrywki radia sformatowanego. Przedmiotem analizy uczyniła krótki program autorski *Niekryty krytyk* emitowany przez jedną z komercyjnych stacji radiowych. Przybliżyła zjawisko profilowania współczesnych rozgłośni radiowych. Omówiła strukturę audycji. Zwróciła uwagę na sposób prezentacji humorystycznych tematów. Doszła do wniosku, że sposób przekazu treści

rozrywkowych nie jest przypadkowy, że rozrywka – jako wyróżnik medium audialnego – jest elementem walki o odbiorcę na rynku stacji radiowych. Dwa artykuły poświęcono analizie felietonów Tomasza Olbratowskiego. Aleksandra Duda w opracowaniu *Ośmieszanie w wybranych felietonach Tomasza Olbratowskiego* analizuje radiowe felietony tego autora pod kątem użycia rozmaitych środków językowych w celu ośmieszaniu osób i zdarzeń. Odwołuje się przy tym do pojęcia *humoru*. W drugiej pracy *Frazematyka jako źródło budowania komizmu językowego w felietonach Tomasza Olbratowskiego* Mateusz Szymon Gaze omawia sposoby budowania komizmu językowego z wykorzystaniem frazemów przez tego dziennikarza radiowego i satyryka. Do sposobów tych zalicza modyfikacje frazemów i nagromadzenie w felietonie frazemów zmodyfikowanych. W kolejnej pracy zamieszczonej w tej części – *Audycje rozrywkowe w radiu RMF FM* Agnieszka Garcarek ukazuje realizację funkcji rozrywkowej w audycjach radiowej stacji komercyjnej *Radio RMF FM*. Opisuje ramówkę z dni powszednich i weekendowych tej rozgłośni. Dochodzi do wniosku, że w audycjach emitowanych przez stacje prywatne dominuje funkcja rozrywkowa. Na drugim miejscu sytuuje informację. Przyczyn przewagi rozrywki doszukuje się w oczekiwaniach słuchaczy. Anna Maćkowiak, w artykule *O sposobach istnienia satyry i satyryczności na antenie. Prolegomena do przyszłej syntezy*, przedmiotem rozważań uczyniła zjawisko satyryczności we współczesnych formach radiowych. Zwraca uwagę na trudności z oddzieleniem humoru od satyry. Uznaje, że humor jest narzędziem satyry w „przekazach o głębszej wymowie”. Do gatunków radiowych, w których jest obecna satyra zalicza: *talk joke*, felieton radiowy, audycję radiową. Dochodzi do wniosku, że słuchowisko satyryczne jest obiektem złożonym, wielowymiarowym. Dostrzega w satyrze radiowej warstwę akustyczno-dźwiękową, językową, behawioralną. Jako przykład takiego złożonego obiektu podaje cykl słuchowisk *Malinówek*. Ponieważ, jak czytamy w tytule artykułu, jest to „prolegomena do przyszłej syntezy”, można spodziewać się dalszych, pogłębionych refleksji i wartościowych ustaleń z pożytkiem dla genologii. Juliusz Mroziński w opracowaniu *Rozrywka czy jeszcze publicystyka? Funkcja ludyczna a opiniotwórcza w lokalnych mediach na przykładzie Radia Strefa FM* zastanawia się nad miejscem rozrywki i publicystyki w audycjach radiowych. Analizuje kolejne wydania programu „Magiel” emitowanego przez lokalną rozgłośnię *Radio Strefa FM* (Piotrków Trybunalski). Próbuje ustalić, która funkcja mediów w tym programie dominuje – opiniotwórcza czy ludyczna. Dochodzi do wniosku, że „Magiel” jest komunikatem złożonym, audycją publicystyczną z elementami ludycznymi.

Najobszerniejsza Część III – telewizyjna jest poświęcona zagadnieniom związanym z szeroko rozumianą rozrywką telewizyjną. O pozycji rozrywki w telewizji „Polsat” pisze Agnieszka Barczyk w artykule *Rzecz o (info)rozrywce, czyli analiza ramówki Polsatu według „teorii gier i zabaw” Rogera Cailloisa*. Wykorzystuje przy tym cztery kategorie „gier i zabaw” R. Cailloisa. Klaudia Bączyk (*Oglupianie? Homo videns a współczesne programy rozrywkowe*) poddaje krytyce powszechne zjawisko spędzania wolnego czasu jako „homo videns”. Postuluje o tworzenie rozrywki, która będzie dawała nie tylko odpoczynek, ale i odpowiednią dawkę wartości. Anna Chrupczalska-Laskowska w artykule *Wpływ rozrywki na postać gatunkową telewizyjnej prognozy pogody* ukazała przenikanie rozrywki do telewizyjnej prognozy pogody i konsekwencje tego zjawiska dla przemian w tym gatunku. Wykorzystała w tym celu zaproponowane przez Marię Wojtak działania nastawione na możliwości i zakres modyfikacji gatunkowych tekstów. Joanna Ginter („*W domu starców też nie próżnuje*”. *O rozrywkach seniorów w reklamach telewizyjnych w lat 2007–2009*) ukazuje konwencje prezentowania reklam z wykorzystaniem potrzeb rozrywkowych starszego i najstarszego pokolenia. Zjawisku *infotainmentu* w telewizji amerykańskiej poświęcił swój artykuł Andrzej Grabarczuk (*Infotainment w amerykańskiej telewizji*). Autor definiuje termin, prezentuje historię tego zjawiska społecznego, kulturowego i medialnego. Zwraca uwagę na znaczne rozszerzenie jego zasięgu. O udziale rozrywki w ofercie programowej dla dzieci w wieku przedszkolnym pisze Małgorzata Major w artykule *Wpływ amerykańskiej produkcji telewizyjnej na polskich użytkowników Internetu. O tym, jak serialowe hity telewizji ogólnodostępnych i kablowych zrewolucjonizowały życie najmłodszych odbiorców sztuk audiowizualnych (na przykładzie serwisu internetowego Agory: www.popcorner.pl)*. Marta Nowakowska (*Obraz osoby chorej psychicznie w serialu „SKINS”*) spojrzała na sposób przedstawiania zjawiska chorób psychicznych w telewizji. O tym, jak jest ukazywane istotne dla kultury europejskiej wydarzenie – Konkurs Piosenki Eurowizji, mówi opracowanie Karoliny Orzech (*Eurowizja jako widowisko medialne*). Wiktor Piątkowski (*Telewizja rozrywkowa jako przykład realizacji strategii marketingu zróżnicowanego opartego na segmentacji rynku telewizyjnego*) na miejsce rozrywki w telewizji patrzy z perspektywy strategii marketingowych, szczególnie strategii zorientowanych na „przedmioty medialne”. Rozrywkę stara się wiązać z „dobrami i usługami kultury”. Aneta Strzelecka (*Mariolka na lekcji języka polskiego jako obcego, czyli wykorzystanie skeczu kabaretowego na zajęciach z cudzoziemcami*) zaproponowała wykorzystanie skeczy kabaretowych z programów telewizyj-

nych i Internetu jako materiału dydaktycznego do nauczania języka polskiego jako obcego. Zdaniem autorki takie działanie ułatwia uczniom opanowanie podstawy systemu języka oraz kompetencji językowo-komunikacyjnej i kulturowej. Małgorzata Szatan, w opracowaniu *Politainment, czyli jak media przekształcają politykę w spektakl (na przykładzie parlamentarnej kampanii wyborczej 2011)*, omawia zjawisko świadomego uteatralnienia polityki w mediach. Na temat relacji rozrywka medialna–społeczeństwo pisze Przybyśława Tomiczek (*Polacy mają talent! Rozrywka medialna w społeczeństwie – o wzajemnym uwarunkowaniu i wpływie*). Jarosław Wasik (*Jak telewizja publiczna morduje polskie festiwale muzyczne*) poddaje krytycznej ocenie sposoby przedstawiania w Telewizji Polskiej S.A. festiwali muzycznych. Jest to jeszcze jeden głos w sprawie realizowania misji publicznej przez telewizję publiczną. Sandra Wawrzyniak-Kowalska (*Przekaz medialny skierowany do dzieci w wieku przedszkolnym*) pisze na temat specyfiki przekazu medialnego skierowanego do dzieci w wieku 4–6 lat ze względu na poziom rozwoju poznawczego i emocjonalnego tego typu odbiorców. W artykule *Taniec w programach telewizyjnych* Ewelina Wąs analizuje rozrywkę telewizyjną opartą na tańcu. Dochodzi do wniosku, że intencją nadawców programów telewizyjnych o charakterze konkursowym na najlepiej wykonany taniec jest głównie uzyskiwanie dochodów finansowych, a nie propagowanie wartości artystycznych. Ostatni artykuł w części *Telewizja* jest poświęcony tematyce genderowej. Agata Zadykiewicz (*Gender w mediach – kulturowe konwencje płciowe, jako sprawdzone źródło humoru*) ukazuje, w jaki sposób programy kabaretowe mogą służyć przełamywaniu stereotypów płci.

Część IV – *Internet* obejmuje osiem artykułów. Sandra Kmiecik (*Obecność zapośredniczona. Zjawisko teatru internetowego*) przybliży specyfikę teatru internetowego, który odróżnia od teatru w Internecie. Teatr internetowy traktuje jako zjawisko z zakresu sztuki i zjawisko elektroniczne, w którym w sposób wyjątkowy objawia się obecność człowieka. Paweł Kozłowski w artykule *Polscy celebryci – celeneci – Krzysztof Kononowicz, Luntek, Hardkorowy Koks* próbuje zrozumieć fenomen popularności niektórych osób, aktywnych w mediach, głównie w Internecie i telewizji. Swoje spostrzeżenia buduje na przykładzie trzech postaci wymienionych w tytule. Dwa kolejne opracowania są poświęcone charakterystyce portali społecznościowych. Katarzyna Miska i Agnieszka Musolf-Parol (*Portale społecznościowe – forma współczesnej rozrywki*) przeprowadzają wnikliwą analizę portali społecznościowych pod kątem zawartych w nich treści rozrywkowych. Posługują się „metodą sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety anonimowej”. Artykuł wzbogacają

licznymi, czytelnymi wykresami. Katarzyna Ososińska (*Rozrywka dobrze się sprzedaje, czyli jak portale internetowe przyciągają odbiorców*) charakteryzuje zamieszczane w Internecie treści rozrywkowe. Autorkę interesują sposoby wykorzystania rozrywki do zwrócenia uwagi odbiorców na konkretne portale internetowe. Pojęcie *rozrywki* rozpatruje w ścisłym powiązaniu z „kulturą konsumpcyjną” i „kulturą masową”. Dochodzi do wniosku, że konsumpcjonizm i kultura masowa sprzyjają rozpowszechnianiu w Internecie treści rozrywkowych o niskim poziomie. W artykule *Kolportaż ukrytych pragnień – sexting* Justyna Rybka analizuje nowe zjawisko w kulturze, jakim jest *sexting*. W kolejnym opracowaniu „*Dowcipnie, ironicznie i prawdziwie o rzeczach niekoniecznie ważnych*” – *Demotywatory.pl jako przykład współczesnego internetowego serwisu rozrywkowego* Anna Szumacher podejmuje interesującą i aktualną problematykę rozwoju szeroko rozumianej rozrywki w cyberprzestrzeni. W części wstępnej skrótowo przedstawia genezę demotywatorów. Następnie charakteryzuje użytkowników strony *Demotywatory.pl* i podejmowaną na tej stronie tematykę. Podkreśla elastyczność portalu, jego dostosowywanie do bieżących potrzeb i oczekiwań polskich użytkowników. Wśród tematów wyróżnia m.in. aktualne wydarzenia polityczne i światowe, pracę, studia i szkołę. Dokonuje próby opisu przekazu tematycznego plakatów, z podkreśleniem ich rozrywkowej, ironicznej wymowy. Magdalena Tomczak w artykule *Rozrywkowa funkcja wypowiedzi na Facebooku – analiza wybranych przykładów* na konkretnych przykładach omawia cele komunikacyjne wypowiedzi zamieszczanych na portalu społecznościowym *Facebook*. Uznaje, że wypowiedzi te pełnią funkcję rozrywkową. Podkreśla dominację w tekstach strategii aksjologiczno-emotywnych i informacyjno-weryfikacyjnych. Całość tomu zamyka artykuł Anny Wasilewskiej-Stawiak i Agnieszki Kuziory – *Shockvertising w reklamie współczesnej – na przykładach prowokacyjnych kampanii z udziałem kobiet* poświęcony wykorzystaniu w kampaniach reklamowych zachowań kobiet w różnych sytuacjach życiowych.

Podjęta w artykułach tematyka jest ważna dla badań nad szeroko rozumianą komunikacją. Autorzy swobodnie operują wiedzą na temat przemian we współczesnych przekazach medialnych i posługują się specjalistyczną terminologią. Wykorzystują współczesne metodologie. Zachowują porządek tematyczny tekstów. W wielu artykułach spotykamy głębokie analizy.

Omówioną w tym miejscu interdyscyplinarną pracę, poruszającą sporo wątków dotyczących miejsca rozrywki w mediach, funduje i konkluduje za-

razem myśl, że rozrywka stanowi podstawowy, obok informacji i wpływu, składnik decydujący o wartości rynku medialnego, co w konsekwencji sprawia, że rozrywka staje się coraz częściej towarem „sprzedawanym” przez mass media.

Należy życzyć autorom kolejnych pogłębionych refleksji i żywić nadzieję, że rozrywka w mediach będzie w dalszym ciągu przedmiotem interdyscyplinarnych, szczegółowych studiów.

III
KRONIKA

GRZEGORZ MAJKOWSKI

SPRAWOZDANIE Z X MIĘDZYUCZELNIANEJ
STUDENCKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
JĘZYK – TEATR – LITERATURA,
CZĘSTOCHOWA, 22–23 MAJA 2013 ROKU
(SEKCJA JĘZYKOZNAWCZA)

W dniach 22–23 maja 2013 roku Instytut Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie gościł po raz dziesiąty uczestników Międzyuczelnianej Studenckiej Konferencji Naukowej *Język – Teatr – Literatura*. Honorowy patronat nad konferencją objął JM Rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Profesor Zygmunt Bąk.

W konferencji wzięło udział 28 uczestników z następujących ośrodków akademickich w Polsce: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Obradowano w trzech sekcjach: językoznawczej, literaturoznawczej i teatrologicznej. Wśród referatów, które nie dotyczyły spraw językowych znalazły się m.in.: Olgi Ziopaji (Uniwersytet Jagielloński/Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) – *Widowisko a wspólnota. Rola tańca w życiu starożytnych na podstawie Dialogu o tańcu Lukiana*, Elżbiety Dałek (Uniwersytet Łódzki) – *Rola pisarzy minorum gentium w tworzeniu wielkiej narracji historii na przykładzie zbioru opowiadań Michała Synoradzkiego „Gniazda szlacheckie”*, Izabeli Woszczak (Uniwersytet Łódzki) – *Symbolika chrześcijańska i elementy emancypacyjne w powieści Deotymy „Branki w jasyrze”*, Dobrosławy Marszałkowskiej (Uniwersytet Wrocławski) – *„Courtney Love Moniki Strzępki jako opowieść o tęsknocie za wirtualnym światem przeszłości i przyszłości.*

Po uroczystym powitaniu uczestników przez organizatorów konferencji – studentów polonistyki – wykład wygłosiła Profesor Aneta Majkowska *Drzewo życia i śmierci. O językowo-kulturowym obrazie wierzb w polszczyźnie*. Strona werbalna wykładu została wzbogacona o prezentację multimedialną, przedstawiającą znaczenie tytułowej wierzb w kulturze polskiej. Następnie przystąpiono do prac w sekcjach.

W sekcji językoznawczej wygłoszono osiem referatów. Agnieszka Sors (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) w referacie *Sposoby określania ruchu łodzi w socjolekcie żeglarskim* przedstawiła zagadnienie wielości sposobów postrzegania i określania ruchu łodzi przez żeglarzy. Zwróciła także uwagę na zjawiska identyfikacji żeglarza z jachtem oraz personifikacji łodzi, znajdujące odzwierciedlenie w języku. Przykłady zaczerpnęła z czasopism żeglarskich „Żagle” i „Jachting” z 2012 roku. W swojej refleksji wykorzystała koncepcję językowego obrazu świata oraz analizę ilościową i jakościową. Przyjęcie takiej perspektywy badawczej umożliwiło prezentację określeń ruchu łodzi oraz uchwycenie sposobów postrzegania żeglugi przez użytkowników socjolektu żeglarskiego. Jak zaznaczyła autorka, treści prezentowane w referacie stanowiły część szerszej zakrojonych badań, poświęconych lingwistycznej rekonstrukcji swoistej mapy mentalnej ustrukturuwanej przez język żeglarza. Rita Bąkowska, Agnieszka Giersz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) w referacie *Sposoby angażowania odbiorcy na przykładzie serwisu Pudelek.pl* przyjęły, że wirtualną przestrzeń można traktować jako specyficzny targ, na którym towar stanowi informacja. Wychodzą z założenia, że zachęcenie internauty do odwiedzenia konkretnej strony w dużym stopniu zależy od sposobu podania wiadomości. Autorki starały się przyjrzeć, w jaki sposób internetowe serwisy zwracają na siebie uwagę odbiorców. Uznając, że informacja jest produktem, zbadały techniki jej sprzedaży, konstrukcje tytułów, sposoby kreacji treści. Dokonały próby klasyfikacji tytułów ze stron internetowych oraz wskazały, czym różnią się one od tytułów prasowych. Poruszany problem rozpatrzyły także w kontekście nowych mediów. Arkadiusz Boniecki (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) (*Nazwiska szlacheckie. Zarys zagadnienia*) omówił na wybranych przykładach proces powstania polskich nazwisk szlacheckich, ich morfologię i semantykę. Położył nacisk na kulturotwórczą stronę nazwisk jako nosicieli treści i wartości związanych z człowiekiem w określonych momentach historycznych. Janusza Pyrkosza (*Dyskurs szkolny na przykładzie słownictwa licealistów*) zainteresowała leksyka uczniów liceum, szczególnie ekspresywność języka, mechanizmy ekonomizacji i gry językiem. Dla Urszuli Zwolskiej (Akademia im. Jana

Długosza w Częstochowie) przedmiotem badawczego oglądu stały się zapożyczenia perskie, tureckie i arabskie występujące we współczesnym języku polskim. Katarzyna Porębska (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) w referacie *Dzielić zapalkę na czworo, czyli błędy językowe komentatorów sportowych* na przykładzie relacji z meczów w piłkę siatkową poszukiwała przyczyn błędów językowych popełnianych przez komentatorów sportowych. Doszła do wniosku, że błędy językowe występujące w mediach mają wpływ na współczesną polszczyznę, szczególnie na język młodego pokolenia Polaków. Marzena Żemejda-Zybura (Uniwersytet Śląski/Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) w referacie *Derywacja semantyczna w języku prawnym* starała się pokazać różnice między językiem tekstów prawniczych a językiem ogólnym. Głównym przedmiotem zainteresowania uczyniła zjawisko derywacji semantycznej. Podstawę materiałową stanowił w tym wypadku kodeks karny, kodeks cywilny i kodeks postępowania administracyjnego. Bartosz Woźniak (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) w referacie *Spójność formalna współczesnych felietonów prasowych* postarał się naświetlić zagadnienie obecności wiązań międzyzdaniowych w felietonach prasowych. Materiał zaczerpnięty z tygodników, dwutygodników i miesięczników posłużył autorowi do dokonania drobiazgowej klasyfikacji środków więzi formalnej.

Uczestnicy konferencji mieli nie tylko możliwość podzielenia się ze słuchaczami wnioskami z podjętych badań, ale też dyskusji na temat zjawisk obecnych we współczesnej komunikacji językowej, literaturze oraz teatrze.

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad przygotowania tekstu.

Dokument powinien zostać dostarczony w postaci elektronicznej, w pliku typu „doc” (program Word) oraz w formie wydruku.

Objętość artykułów nie powinna przekraczać 20 stron, objętość recenzji 8 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków na stronie, marginesy: górny i dolny – 25 mm, lewy – 35 mm, czcionka Times New Roman, 12 punktów, interlinia 1,5 wiersza).

Omawiane w artykułach jednostki (wyrazy, zwroty) wyodrębniamy kursywą.

Tytuły publikacji i krótkie cytaty zapisujemy w cudzysłowie, dłuższe cytaty (ponad dwa wiersze) – w osobnych akapitach, mniejszą czcionką.

Wyrazy hasłowe wyodrębniamy pogrubieniem.

Znaczenia wyrazów podajemy w „łapkach”.

Sporządzamy przypisy dolne. Odsyłacz do przypisu w tekście głównym umieszczamy w górnym indeksie przed kropką kończącą zdanie. Stosujemy zapis przecinkowy, czyli poszczególne elementy adresu bibliograficznego oddzielamy przecinkami. Rozróżniamy zapisy:

- pracy zwartej, np.: F. Pluta, *Język polski w okresie drugiej wojny światowej. Studium słowotwórczo-semantyczne*, Opole 1975, s. 15.
- artykułu w czasopiśmie; np.: E. Malinowska, *O poprawności tekstów urzędowych*, „Poradnik Językowy” 8–9, 1999, s. 43.
- artykułu w pracy zbiorowej; np.: J. Bartmiński, *Opozycja ustności i literackości*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2003, s. 430–434.

- pracy pod redakcją, np.: J. Mazur, A. Małyska, red., *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, Lublin 2010, s. 26–27.

W tekstach przypisów stosujemy polskie skróty: tamże, *op. cit.*, incipit tytułu w przypadku przywołania więcej niż jednej pracy danego autora.

Bibliografię sporządzamy według następującego wzoru:

- nazwisko inicjał imienia, rok wydania, *Tytuł*, miejsce wydania, numery stron.

Kursywą podajemy tytuły książek, rozdziałów, artykułów. W cudzysłowach podajemy tytuły czasopism. Poza zmianą kolejności nazwiska i imienia autora oraz lokalizacji roku wydania obowiązują te same zasady zapisu, co w przypisach dolnych.

Prosimy o dołączenie do tekstu krótkiego streszczenia (do 15 wierszy) wraz z tytułem i słów kluczowych w językach polskim i angielskim.

Prosimy o podanie tytułu lub stopnia naukowego, adresu reprezentowanego ośrodka naukowego, adresu prywatnego, numeru telefonu oraz adresu e-mail.

Opis procedury recenzyjnej oraz dane kontaktowe są podane na stronie: www.wfh.ajd.czest.pl/jezykwkomunikacji.